

Masz moc!

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747

Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!

www.przyszloscdladzieci.org



221otbp-A-P



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 3 265 NR 20(20 44)

ŚRODA
|27|01|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

LAT

strefa 3
młodości

Zmarł Polak, który przebywał w śpiączce w szpitalu w Plymouth i czekał na transport do Polski, a później do Olsztyna. Tu miał być leczony w Klinice Budzik. Prof. Wojciech Maksymowicz: Cały czas byliśmy w gotowości i czekaliśmy na niego. Czas nam jednak nie sprzyjał. 13

Pan Sławek już się nie obudzi

Fot. Zbigniew Woźniak

Szczepionek ciągle jest jak na lekarstwo

PANDEMIA || Część punktów szczepień dopiero wczoraj zaczęła szczepić seniorów, bo dotarły do nich szczepionki. Tyle że jest ich tyle, co na lekarstwo, bo zaledwie 30 szczepionek na tydzień, co pozwala im – jak łatwo policzyć – zaszczepić tylko 30 osób tygodniowo.

Jeśli nic się nie zmieni w dostawach szczepionek, to narodowy program szczepień okaże narodową kląpą. Od poniedziałku trwa szczepienie seniorów 70 plus. Ale tak naprawdę, to szczepienia populacyjne ruszyły od wczoraj, bo w poniedziałek część punktów nie szczepiła, bo nie miała czym. Do części z nich szczepionki dotarły dopiero około południa. Zakładając taką ewentualność, punkty szczepień przewidywają umawiały pacjentów na szczepienie dopiero od wtorku. Dzięki temu uniknięto wielu nerwów.

Seniorzy, którzy przyszedli wczoraj się zaszczepić, nie kryli zadowolenia, ale też chyba trudno się temu dziwić. Starsze osoby są najbardziej narażone na ryzyko zachorowania na Covid, a to często w ich przypadku oznacza najgorsze.

— Ślicznie dziękuję, życzę dużo zdrowia — podziękowała pielęgniarka 92-letnia Alina Szwagierczak, która zaszczepiła się w przychodni przy ul. Pana Tadeusza. — Nic nie bolało, tyle co ukłucie igłą. Teraz chyba już będzie lżej, bo będzie można wyjść, spotkać się z rodziną, wnukami.

86-letni Tadeusz Leliński nie miał żadnych oporów czy obaw przez zaszczepieniem.

— Jest w porządku — stwierdził pan Tadeusz po zaszczepieniu. — Teraz będzie już można żyć w miarę normalnie, choć ta pełna odporność przyjdzie dopiero po drugiej dawce. Termin drugiego szczepienia mam na 16 lutego.

Zarejestrował się telefonicznie. I nie miał z tym problemów. Ktoś powie szczęściarz, bo wielu seniorom to się nie udało. Nie ma wolnych terminów do końca marca. Muszą czekać, aż będą szczepionki. Wtedy mają pojawić



Fot. Andrzej Mielnicki

92-letnia Alina Szwagierczak zaszczepiła się w przychodni przy ul. Pana Tadeusza

się nowe terminy. Do końca kwartału rząd chce zaszczepić ok. 3,1 mln osób. Samych seniorów powyżej 70 lat jest w Polsce ok. 4,6 mln osób. Oczywiście nie wszyscy chcą się szczepić.

— Ze szczepieniami są ogromne problemy — zwróciła uwagę poseł KO Anna Wasilewska na konferencji prasowej, którą działacze PO zorganizowali wczoraj rano przed przychodnią przy ul. Pana Tadeusza w Olsztynie. — Wszyscy oczekujemy, że będą odbywały się w większym tempie niż w tej chwili. Rząd opracował narodowy program szczepień, ale to jest narodowa porażka. A można było zorganizować szczepienia w oparciu o POZ.

Jak powiedziała obecna na konferencji Joanna Misiewicz, lekarz z poradni przy ul. Pana Tadeusza, wtorek jest pierwszym dniem szczepień w ich poradni.

— Zaczęliśmy kilka minut po 8 — mówiła Joanna Misiewicz. — Jednak z przykrością muszę powiedzieć, że mamy tylko 30 szczepionek na cały



86-letni Tadeusz Leliński nie miał żadnych obaw przez zaszczepieniem

tydzień. A mamy dwa zespoły szczepienne, bo kiedy się zgłaszaliśmy się do programu była informacja, że tych szczepień może być kilkadziesiąt w tygodniowo. Te dwa zespoły mogłyby dziennie wyszczepić ok. 60 osób. A my wyszczepimy dzisiaj 30 osób i to będzie koniec na ten tydzień. Będziemy czekać na kolejną dostawę szczepionki. A osób chętnych na szczepienie jest zapisanych u nas na tzw. zeszyt ponad tysiąc.

Zgodnie z umową wynegocjowaną przez Komisję Europejską z dostawcami szczepionek, Polsce przysługuje do końca pierwszego kwartału liczba szczepionek pozwalająca na zaszczepienie 3,1 mln Polaków. Tyle że zdaniem posłów opozycji mogliśmy mieć więcej szczepionek.

— 11 listopada UE podpisała z firmą Pfizer umowę na 200 mln dawek szczepionki z opcją wykupu dodatkowych 100 mln, jeśli okaże się że szczepionka zostanie zarejestrowana — przypomniał wczoraj poseł KO Janusz Cichoń. — 15 grudnia Polska kupiła 16 mln szczepio-

nek z tych 200 mln. Ale 29 grudnia UE podpisała umowę na opcję, czyli na te 100 mln dodatkowych dawek, ale my w tym już nie uczestniczyliśmy. Nie kupiliśmy przypadających nam ok. 9 mln dawek szczepionki. Pytanie dlaczego? Potem UE podpisała kolejną umowę z firmą Pfizer na 300 mln szczepionek i tu Polska kupiła 25 mln dawek szczepionek. W sumie powinniśmy mieć ok. 51 mln dawek szczepionki Pfizera, a mamy 41 mln. „Zgubiliśmy” po drodze 9 mln dawek szczepionki. I trudno tu zwać winę na UE.

Wczoraj premier Mateusz Morawiecki spotkał się z przedstawicielami ugrupowań parlamentarnych w sprawie Narodowego Programu Szczepień. Jak poinformował po spotkaniu szef KPRM, pełnomocnik rządu ds. szczepień Michał Dworczyk, podczas rozmowy pojawiło się kilka realnych propozycji. Do tych zaliczył pomysły m.in. Bartosza Arłukowicza (wiceprzewodniczącego PO — red.) podawania szczepionki pacjentom onkologicznym.

— To jest pomysł do wykorzystania na etapie, kiedy szczepionek będzie więcej — powiedział Dworczyk.

Wbrew wcześniejszym informacjom wczoraj rząd nie ogłosił, czy od 1 lutego zniesie część obostrzeń. Rzecznik rządu Piotr Müller na antenie Polsat News powiedział, że taka informacja pojawi się przed weekendem. Zdaniem ekspertów wgrę może wchodzić otwarcie od 1 lutego sklepów w galeriach handlowych, częściowo hoteli i pensjonatów. Jednak na otwarcie restauracji, siłowni i klubów fitness nie ma co liczyć.

ANDRZEJ MIELNICKI

O kłopotach pacjenta, który wypadł z kolejki do szczepienia, piszemy na str. 4.

REDAKTORZY WYDANIA

Mirosław Wieczorek
Artur Dryhymcz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE

internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA

89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE

ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES

Jarosław Tokarczyk

DRUK

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Budzik nie doczekał się pana Sławka

SPOŁECZEŃSTWO || Zmarł Polak, który przebywał w śpiączce w szpitalu w Plymouth i czekał na transport do Polski, a później do Olsztyna. Tu miał być leczony w Klinice Budzik. Angolicy nie chcieli się na to zgodzić, mimo że tam zaniechano leczenia.

Klinika Budzik dla dorosłych w Olsztynie czekała na pana Sławomira, który — odłączony od wody i jedzenia — przebywał szpitalu w Plymouth. Nie udało się go jednak przetransportować. Wczoraj zmarł. Gdyby udało się go przewieźć do Olsztyna, miałby szansę na terapię. W sprawę zaangażował się m.in. prezydent Andrzej Duda. Jednak na to cały czas — ze względu na stan zdrowia — nie zgadzał się brytyjski sąd. Pan Sławomir z dnia na dzień słabł.

— Jego stan pogorszył się od wczorajszego przeglądu. Ma coraz częstsze przerwy w oddychaniu — poinformowała na Twitterze pani Agata, siostra pacjenta.

— To dramatyczna sytuacja — mówił wczoraj prof. Wojciech Maksymowicz, neurochirurg i współtwórca olsztyńskiego Budzika.

— NIE ROZUMIEM, JAK MOŻNA USYPIAĆ KOGOŚ LEKIEM, ŻEBY NIE DAWAŁ OZNAK ŻYCIA I JEDNOCZEŚNIE NIE DAWAĆ GLUKOZY DO MÓZGU, ŻEBY KOMÓRKI MÓZGOWE OBUMIERAŁY. MÓZG SIĘ NIE ODŻYWIA.

Prowadzone były intensywne rozmowy, żeby pacjent mógł do nas przyjechać. My cały czas byliśmy w gotowości i czekaliśmy na niego. Czas nam jednak nie sprzyjał. Szpital w Anglii robił wszystko, żeby pacjent zmarł. On umierał, a przecież nie był w takim stanie wcześniej. Miał uszkodzenie mózgu, ale nie umierał. Dlatego jego stan się pogarszał...

— Zadziwia mnie stwierdzenie, że godnie jest umierać, będąc zagłodzonym i pozostawionym bez nawodnienia, a niegodnym jest być transportowanym. To kuriozalne — mówiła Ewa Błaszczuk, szefowa Kliniki Budzik w rozmowie



Prof. Wojciech Maksymowicz w olsztyńskiej Klinice Budzik przygotował miejsce dla pacjenta w śpiączce

z Wirtualną Polską. — Na co dzień spotykamy się z takimi pacjentami w naszej klinice. Jak robiliśmy z Japończykami stymulatory, to właśnie byli ludzie, dla których wskazaniem do zabiegu była minimalna świadomość. Tu nie było stwierdzonej śmierci mózgu.

Ministerstwo Zdrowia przygotowało transport Polaka z Wielkiej Brytanii, który pozostawał w śpiączce, ale decyzja była po stronie brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Od niej zależało, czy pacjent będzie mógł być leczony w olsztyńskiej Klinice Budzik. Niestety takiej zgody nie było.

Przypomnijmy, że na początku listopada pan Sławomir, Polak w średnim wieku, który od kilku lat mieszkał i pracował w Anglii, był pacjentem szpitala w Plymouth w Wielkiej Brytanii. Na początku listopada miał zawal serca, a w wyniku niedotlenienia doznał trwałego uszkodzenia mózgu. Jego serce stanęło na 45 minut. Później był w stanie śpiączki. Mężczyzna

oddychał, ale był w stanie wegetatywnym. Dlatego szpital w Plymouth wystąpił do sądu o zgodę na odłączenie aparatury podtrzymującej życie i zaprzestanie podawania mu wody i pożywienia. Zgodziły się na to żona i córka mężczyzny. 15 grudnia sąd się na to zgodził.

Matka i dwie siostry pana Sławomira walczyły jednak o sprowadzenie mężczyzny do Polski i jego dalsze leczenie w kraju. Marcin Warchoń, pełnomocnik rządu ds. praw człowieka, wystąpił z wnioskiem do angielskich lekarzy o podłączenie pacjenta z powrotem pod aparaturę dostarczającą mu żywność i wodę. Uruchomiona została też procedura sprowadzenia do kraju Polaka.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał prawomocne postanowienie o zgodzie na jego transport do Polski. Wcześniej panu Sławomirowi przyznano paszport dyplomatyczny, żeby wyjść go spod władania sądów brytyjskich

i przekazać pod jurysdykcją sądów polskich. Dzięki temu sądy polskie, a nie brytyjskie mogły decydować o dalszym leczeniu naszego rodaka. Paszport był gotowy i został przesłany do konsula w Londynie.

— Polacy wyjeżdżają za granicę pracować, zakładać rodziny, budować swoje kariery. Muszą mieć pewność, że jeżeli wpadną w kłopoty, przydarzy im się coś nieszczęśliwego, zachorują, trafią do szpitala, to państwo polskie nie zostawi ich samych. Stanie za nimi murem, choćby byli w bezradnej sytuacji. I to dzisiaj czynimy — mówił Marcin Warchoń. — Nie ma zgody na cywilizację śmierci. Musimy pryncypialnie bronić cywilizacji życia.

Pod ambasadą Wielkiej Brytanii w Warszawie ludzie odmawiali różaniec o zdrowie pana Sławomira. Mając nadzieję, że dzięki temu wróci do Polski. W rękach trzymali transparenty: „Nie mordujcie niewinnych Polaków”.

ADA ROMANOWSKA

Dlaczego pacjent zniknął nagle z listy?

INTERWENCJA || Zaniepokojony czytelnik zwrócił się do nas o pomoc w wyjaśnieniu tajemniczego sms-a w sprawie szczepienia rodziców, które miały się odbyć się 4 lutego w olsztyńskiej poliklinice.

Szesnastego stycznia nasz czytelnik za pomocą ogólnopolskiej infolinii zarejestrował na szczepienie swoich rodziców. Konsultant zapisał zarówno mamę, jak i tatę pana Marka (imię zmienione na prośbę naszego rozmówcy), do punktu szczepień w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Ucieszył się, że udało mu się zapisać rodziców już na luty. Jednak zadowolenie zastąpił niepokój po tym, jak dostał na swój numer telefonu dostał sms

o anulowaniu wizyty przez punkt szczepień. Ale otrzymał tylko jednego sms-a, co znaczyło, że tylko jeden z jego rodziców został skreślony z listy pacjentów umówionych na szczepienie w danym dniu.

— Jeszcze tego samego dnia zadzwoniłem na infolinię, jednak nie potrafili odpowiedzieć na moje pytanie. Dowiedziałem się jedynie, że chodzi o tatę. Zostałem przekierowany do pani z NFZ, która miała wyjaśnić sprawę, jednak i od niej usłyszałem, że mam dzwonić do konkretnego punktu szczepień. Tak też zrobiłem — tłumaczy pan Marek.

PO DODZWONIENIU SIĘ DO PUNKTU SZCZEPIEŃ NA PYTANIE, CZEMU DOSZŁO DO ANULOWANIA WIZYTY USŁYSZAŁ, ŻE POWODEM JEST BRAK SZCZEPIONKI I NALEŻY CZEKAĆ NA TELEFON. DOPIERO PO TYM, KIEDY WSPOMNIAŁ, ŻE DANEGO DNIA UMÓWIONĄ WIZYTĘ MA RÓWNIEŻ JEGO MAMA I TEŚCIOWA, SPRAWA ZACZĘŁA BYĆ WYJAŚNIANA.

Jak mówi, kilkakrotnie podawał dane ojca i słyszał informację po drugiej stronie słuchawki, że nie ma takiego pacjenta w systemie. Z każdą kolejną minutą rozmowy jego zdziwienie było coraz większe — przecież dzień wcześniej dostał informację, że wizyta została anulowana właśnie przez ten punkt szczepień. Pojawiło się pytanie, jak do tego doszło, skoro po danym pacjentce nie ma śladu w systemie.

— Nie rozumiem, jak dzwonię na infolinię to mój ojciec jest w systemie i pojawia się informacja, że był zapisany na szczepienie w tym miejscu. Ale jak dzwonię bezpośrednio do punktu szczepień, to już go nie ma. O co tu chodzi, przecież tata spełnia wszystkie warunki, aby zostać zaszczepionym w pierwszej grupie. Zaczynam się zastanawiać, czy ktoś celowo nie usunął mojego taty i nie wpisał na jego miejsce kogoś innego — zastanawia się mężczyzna.

Dlaczego mogło dojść do anulowania wizyty, dopytujemy w poliklinice. Tam dowiadujemy się jednak, że bez podania danych konkretnego pacjenta określenie, co było przyczyną, nie jest możliwe. Na tym etapie musieliśmy zakończyć rozmowę, ponieważ zostaliśmy poproszeni przez bohatera naszego artykułu o nieujawnianie



Fot. Zbigniew Woźniak

danych personalnych jego rodziców. Z pytaniem, co mogło być powodem, zwróciliśmy się również do olsztyńskiego oddziału NFZ.

— Trudno jednoznacznie stwierdzić powód takiej sytuacji. Każda z placówek, która wykonuje szczepienia, zobowiązana jest tak wszystko zorganizować, aby pacjent zapisany na listę otrzymał szczepionkę. Jeśli mamy wątpliwości, możemy zgłosić się bezpośrednio do punktu szczepień lub na infolinię, której pracownicy pomogą w wyjaśnieniu sprawy. Dodatkowo pacjent może skontaktować się z Narodowym Funduszem Zdrowia w Olsztynie. Placówka medyczna powinna wyjaśnić każdemu pacjentowi, który znajdzie się w takiej sytuacji, dlaczego doszło do anulowania wizyty i kiedy zostanie wyznaczony nowy termin — tłumaczy Magdalena Mil, rzeczniczka NFZ w Olsztynie.

Po około 20 minutach szukania pacjenta w systemie i kilkakrotnym podawaniu jego PESEL-u na szczęście zapadała decyzja o przywróceniu go na listę osób, które zostaną zaszczepione w przyszłym tygodniu. Nowy termin wyznaczono tego samego dnia tylko o innej godzinie.

ALICJA KOWALCZYK



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO INFORMUJE

o rozpoczęciu otwartych konsultacji społecznych projektu Wojewódzkiego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej i Solidarnej Warmia i Mazury 2021-2025

Projekt dokumentu oraz informacje dotyczące zasad i wymaganych form konsultacji dostępne są na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego pod adresem <http://bip.warmia.mazury.pl/> w zakładce KONSULTACJE SPOŁECZNE oraz <http://es.warmia.mazury.pl/> w zakładce AKTY PRAWNE, jak również w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17, pok. 10A w godzinach pracy Urzędu.

Opinie i uwagi do dokumentu przyjmowane będą w okresie 35 dni od publikacji niniejszego ogłoszenia, pisemnie lub drogą mailową na formularzu konsultacji dostępnym na stronie internetowej.

Z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju spotkanie mające na celu skonsultowanie projektu ww. Programu odbędzie się w formie online w terminie konsultacji.

Informacje w sprawie konsultacji udziela Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego (tel. 089 521 95 52).

Dotarliśmy do informacji o bandycie, który strzelał w kantorze

NAPAD || Bandyta, który strzelał do pracowników olsztyńskiego kantoru, przyjechał z Bydgoszczy. Według informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska”, był wcześniej znany policji. Pochodzi z Kalisza. Firma, na którą napadł, dopiero w środę otwiera swoje placówki w całej Polsce.

Napad na olsztyński kantor FlyingAtom przy ulicy Głowackiego w Olsztynie wstrząsnął nie tylko mieszkańcami Olsztyna, ale całej Polski. Brutalność napastnika i nieliczenie się z ludzkim życiem postawiły na nogi służby policyjne w całej Polsce. Właściciel olsztyńskiej placówki ogólnopolskiej sieci kantorów wyznaczył nawet nagrodę 100 tysięcy złotych za pomoc w jego schwytaniu.

Przypomnijmy. W piątek, 22 stycznia, do kantoru przyszedł wcześniej umówiony klient. Miał kupić dużą ilość złota. Jednak zamiast pieniędzy wyciągnął pistolet i zaczął strzelać. Jednego z pracowników trafił dwa razy. W brzuch i klatkę piersiową. Obecna w kantorze kobietę postrzelił w nogę. Zarządzone blokady wyjazdów z miasta nic nie dały. Właściciel olsztyńskiej filii FlyingAtom Dawid Muszyński ogłosił, że za pomoc w złapaniu napastnika firma da 100 tysięcy złotych. Już kilkanaście godzin później bandyta został złapany w Bydgoszczy.

— **GDYBY BYŁO TRZEBA, TO NAGRODA BYŁABY ZWIĘKSZANA NAWET DO MILIONA ZŁOTYCH — MÓWI WŁAŚCICIEL KANTORU.**



Fot. Zbigniew Woźniak

Jakub D., 35-latek, został zatrzymany w Bydgoszczy, gdzie uciekł razem z łupem zaraz po napadzie w Olsztynie

Jak ustaliła „Gazeta Olsztyńska” nie trzeba było wypłacać nagrody. Według Dawida Muszyńskiego policja sama złapała bandytę. Okazał się nim Jakub D. 35-latek został zatrzymany w Bydgoszczy, gdzie uciekł razem z łupem zaraz po napadzie w Olsztynie. Według nieoficjalnych informacji, to właśnie z tego miasta przyjechał zrobić skok na kantor. W samej Bydgoszczy zamieszkał niedawno razem z konkubiną, do której przeprowadził się z Kalisza.

Śledczy są bardzo oszczędni w podawaniu informacji o napastniku. Nie chcą też komentować ustaleń „Gazety Olsztyńskiej”. Jakub D. został po złapaniu przewieziony do Olsztyna. Tu sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

— Nadal trwa śledztwo — stwierdza jedynie prokurator Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

WEDŁUG INFORMACJI UZYSKANYCH OD WŁAŚCICIELA KANTORU, STAN POSTRZELONEGO DWUKROTNIE PRACOWNIKA JEST JUŻ STABILNY. NADAL JEDNAK PRZEBYWA W ŚPIĄCZCE FARMAKOLOGICZNEJ.

— Wszyscy mamy nadzieję, że Paweł za kilka dni zostanie wybudzony — mówi Dawid Muszyński. — Klaudia jest w dobrym stanie — dodaje.

Właściciel kantoru z ulicy Głowackiego jest pod wrażeniem działania policji. Jego zdaniem ekspresowe tempo namierzenia i schwytania bandyty świadczy o wyjątkowym profesjonalizmie. Tym bardziej że przy Jakubie D. znaleziono cały łup z napadu.

— Wielkie podziękowania dla organów ścigania i policyjnej specgrupy z Olsztyna za profesjonalne działania zakończone błyskawicznym ujęciem sprawcy napadu — mówi.

— Chcieliśmy wyrazić naszą głęboką wdzięczność dla lekarzy oraz personelu medycznego, za opiekę nad naszymi poszkodowanymi w tym zdarzeniu Pawłem i Klaudią — dodaje w imieniu całej grupy FlyingAtom Dawid Muszyński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA



**SOBOTA
ZDROWO
I AKTYWNE**

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. (89) 624-28-65

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie badania szczelności instalacji gazowej w ok. 2500 mieszkań w zakresie ustalonym w art. 62 ustawy – prawo budowlane. Oferty z ceną jednostkową za badanie instalacji w przeliczeniu na jedno mieszkanie należy składać wraz z wadium w wys. 1000 zł do dnia 16.02.2021 r. w siedzibie Spółdzielni. Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 624-31-46. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.02.2021 r. Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

402210p1-a-M

Prezydent Olsztyna



informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach od 27 stycznia 2021 r. do 17 lutego 2021 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w dzierżawę bądź użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

55210tr-A-G

Komunikacyjna rewolucja trwa

ZMIANY || Mija już prawie miesiąc od wprowadzenia zmian w elbląskiej komunikacji miejskiej, a od tego poniedziałku ZKM Elbląg wdrożył kolejne korekty. Według przeprowadzonej przez nas sondy, ponad 90 procent głosujących ocenia tę „rewolucję” negatywnie.

Od początku roku trwa rewolucja w elbląskiej komunikacji miejskiej. Nowe trasy i nowa numeracja autobusów zdecydowanie nie przypadły do gustu mieszkańcom. Natomiast trasy tramwajów pozostały nietknięte.

— Z pewnością zmiana tras będzie powodowała irytację, szczególnie u osób starszych, które na początku mogą mieć problemy z ich przyswojeniem — wróżył wiceprezydent Janusz Nowak.

Nie mylił się. Wprowadzone zmiany wywołały lawinę negatywnych komentarzy, a ich autorami nie byli wyłącznie seniorzy. Zarząd Komunikacji Miejskiej zapewnił więc, że będzie drobiazgowo analizował sygnały pasażerów.

I tak od 12 stycznia w Elblągu zmieniła się definicja przejazdu jednorazowego, a bilet od tej pory ważny jest 60 minut od momentu skasowania i umożliwia korzystanie z przesiadek.

— Jak cukierek dany na osłodę — komentowali mieszkańcy. — Co mi po bilecie, jak nie mogę dojechać tam,



Na większości przystanków nadal widnieją stare oznaczenia

gdzie chcę, prostą drogą, tylko mam się przesiadać przez godzinę? — pytali pasażerowie.

Od 18 stycznia wznowione zostało natomiast kursowanie linii tramwajowej nr 5, aby odciążyć pozostałe. Na przystankach dawało się bowiem słyszeć, że elblążanie nie są zadowoleni z tego, że odkąd zmiany weszły w życie, zarówno autobusy, jak i tramwaje, bywają wypełnione po brzegi.

Wreszcie od 25 stycznia wprowadzono zmiany w rozkładach jazdy. To nie wszystko, bo planowane są kolejne poprawki.

— Korekty te usprawnią dojazd do wielu miejsc i zakładów pracy oraz usprawnią przesiadki. Decyzją prezydenta, po uzgodnieniach z radnymi, od 1 lutego wydłużona zostanie również trasa linii nr 17, którą bezpośrednio dojechać będzie można z Osiedla Zawada między innymi do obu szpitali, dworca, aż na Zatorze — informuje Joanna Urbaniak, rzeczniczka prezydenta Elbląga.

Wprowadzone korekty dotyczą większości linii autobusowych. Według zapewnień rzeczniczki zmiany mają przede wszystkim ułatwić dojazdy i powroty

z pracy, także w godzinach wczesnoporannych oraz późnowieczornych, oraz usprawnić połączenia przesiadkowe — to właśnie na brak możliwości dojeżdżania na czas do miejsca pracy skarżyli się najczęściej elblążanie.

— Przewidywane i przygotowywane są korekty w rozkładach jazdy linii tramwajowych. Wejdą one w życie również od dnia 1 lutego — zapowiada Urbaniak. — ZKM nadal będzie monitorować wprowadzone rozwiązania i analizować wpływające uwagi.

11 stycznia zamieściliśmy na naszej stronie internetowej sondę, w której zapytaliśmy elblążan, jak oceniają wprowadzone zmiany. Ponad 90 proc. głosujących odpowiedziało, że negatywnie, nieco ponad 4 proc. przychylnie podchodzi do zmian, a 3,75 proc. uważa, że z czasem do nich przywykną.

Dziś pytamy o to, jak mieszkańcy Elbląga oceniają to z perspektywy czasu — niebawem minie bowiem miesiąc od wprowadzenia zmian. Chcesz przekazać nam swoją opinię? Pisz na gazeta@dziennikelblaski.pl

Do tematu będziemy wracali.

KAMILA KORNACKA

Spakowała gotówkę i wyrzuciła ją przez okno

A wszystko za namową oszusta, który zadzwonił do niej i podał się za funkcjonariusza CBŚP. W ciągu weekendu złodzieje nabrali trzy osoby i zarobili ponad 100 tys.

Złodzieje dzwonili do potencjalnych ofiar na numery stacjonarne i — mówiąc o zabezpieczeniu kosztowności — nakłaniały swoje ofiary do zebrania przechowywanej w domu gotówki, spakowania jej do reklamówki i wyrzucenia pakunku przez okno.

— Zdarzały się też i takie przypadki, że osoba, do której dzwonił oszust podający się za policjanta, pożegnała go słowami: „Rozłącz się oszuście”, ale sprawcom udało się na swoją legendę

nabrać trzy kolejne osoby — relacjonuje Krzysztof Nowacki z Komendy Miejskiej Policji w Elblągu. — Każda z sytuacji zaczynała się od odebrania przez ofiarę połączenia na numer stacjonarny. Oszust podawał się za policjanta CBŚP. Żeby się uwiarygodnić, prosił, by ta osoba odłożyła słuchawkę i zadzwoniła pod nr 997. Ofiary tak właśnie robiły. Nie wiedziały jednak, że po chwilowym tylko odłożeniu słuchawki sprawca wciąż pozostaje na li-

nii, a wybranie jakiegokolwiek numeru nie daje połączenia. Rozmawiały więc dalej z oszustem, który przedstawiał się jako oficer dyżurny policji.

Jedna z ofiar — starsza kobieta — straciła w ten sposób 45 tys. zł. Za namową oszusta spakowała bowiem gotówkę do siatki i wyrzuciła ją przez okno. Na miejscu był już oczywiście oszust, który zajął się cennym pakunkiem.

— Podobny scenariusz zrealizowały dwie kolejne starsze osoby. Łącznie

oszustom podającym się za policjantów CBŚP wkrótkim czasie ofiary przekazały ponad 100 tys. — dodaje Nowacki.

I apeluje: — Policjanci nigdy nie dzwonią do mieszkańców, właścicieli firm, instytucji finansowych i nie proponują udziału w prowadzonych przez siebie działaniach. Nigdy nie odbierają pieniędzy, a także nie proszą o przekazywanie ich osobom obcym czy przelewanie na konta bankowe. Nie dajmy się naciągnąć oszustom!

KK

Walczą ze sobą czarno na białym

KULTURA || Na naszych oczach rozgrywa się walka między MOK-iem a Olsztyńskim Teatrem Lalek. O pozycję na szachownicy. Mariusz Sieniewicz rzucił rękawicę kolegom aktorom. Trwa pojedynek „SZACHraje i MATadorzy”. Na śmierć i życie.

MOK nazywa siebie czarnym koniem w tej rozgrywce. Może to dlatego, że jest pomysłodawcą zabawy. Bo „SZACHraje i MATadorzy” to właśnie historia, która ma przykuć uwagę i rozbawić.

— Pomysł się zrodził w chwili, gdy stwierdziliśmy, że wszyscy są zmęczeni internetem. Zastanawialiśmy się, jak zbudować ofertę online w sytuacji, gdy nudzi nas najnowsza technologia i wszelakie nowinki. Przekornie i paradoksalnie cofnęliśmy się więc do początków internetu. Pojawił się cykl „Retro-internet”. W pierwszym kroku uznaliśmy, że trzeba połączyć najbardziej szlachetną, analogową grę, czyli szachy z przestrzenią wirtualną — mówi Mariusz Sieniewicz, dyrektor MOK, który w zabawie przedstawia się jako Mariusz von MOK Sieniewicz. — Najpierw chcieliśmy to zrobić w poetyce bergmanowskiej. Nasz koordynator byłby śmiercią, a internauta grałby jeden na jeden. Ale trudno byłoby to zrobić technicznie, więc zaczęliśmy szukać innego przeciwnika. Rozejrzeliśmy się po instytucjach kultury i uznaliśmy, że



Fot. Zbigniew Wozniak

Andrzej Bartnikowski

uratujemy honor MOK-u, jeśli wybierzemy najsłabszego. Padło na Olsztyński Teatr Lalek. A jako że pracują tam aktorzy, to przynajmniej będą mogli ograć swoją porażkę.

Zabawa polega na filmowej rywalizacji między instytucjami. To taka huśtawka prowokacji. Każda z instytucji realizuje ruchomy obrazek, w którym ma pokazać się z jak najbardziej absurdałnej, czyli jak „najlepszej” strony i tym samym podwyższa poprzeczkę. Żeby przeciwnik miał trudniej. Ale jednocześnie, żeby było śmiesznie.

— Wiele nam nie trzeba, żebyśmy okazali się lepsi od MOK-u. Zrealizu-



Mariusz Sieniewicz

jemy bardzo dobre filmy i pokażemy na co nas stać. Że jesteśmy dobrzy nie tylko na deskach teatralnych. Łącznie pojawią się takie trzy pozycje, które na pewno nie przejdą bez echa — podkreśla Andrzej Bartnikowski szef Olsztyńskiego Teatru Lalek. — MOK srodze się zdziwi, bo udowodnimy, że nasz teatr wcale nie jest najsłabszy. Bo to niestety stereotyp, który ciągnie się za nami już od czasów PRL, kiedy sztuka dla dzieci traktowana była po macoszemu. Do dziś to pokutuje. Dzieci są ważne, ale nie są jedynym naszym odbiorcą. Dlatego z tym większą przyjemnością przyjęliśmy wyzwanie.

— Cokolwiek się wydarzy, wygra oczywiście MOK. Ale gdzie dwóch się bije, tam trzeci skorzysta. Wspólnie z teatrem prześlemy pulę biletów lub wejściówek na nasze wydarzenia. Dostanie je albo dom dziecka, albo DPS-y. To się jeszcze rozstrzygnie. Zwycięzcą zostaną mieszkańcy, którzy nie mają swobodnego dostępu do kultury — podkreśla Mariusz Sieniewicz. — Oczywiście nasz duch rywalizacji jest grubymi nićmi szuty. Chodzi przede wszystkim o to, żeby nie dać się zwariować i złapać dystans do siebie.

Finał zabawy miał odbyć się na żywo w mediach społecznościowych 28 stycznia, ale z przyczyn niezależnych musi zostać przesunięty. Pytanie: czy któryś z przeciwników sobie nie radzi? A może czas leczy rany? Termin końcowej rywalizacji poznamy niebawem. Póki co można śledzić poczynania dyrektorów na bieżąco. Zachęca do tego wpis MOK-u: „To jedyna i niepowtarzalna parada pionów olsztyńskiego życia kulturalnego, czyli koń by się uśmieł!”

ADA ROMANOWSKA

Kto zgarnie zaszczytny tytuł

Finał Plebiscytu na Belfra roku UWM 2020 będzie transmitowany online na Facebooku Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM i w innych mediach uczelnianych.

Dziś odbędzie się finał Plebiscytu Belfer UWM 2020! Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą jak najszybciej poznać zwycięzcę tegorocznej edycji konkursu.

W tym roku wydarzenie przyjmie inną formę niż zwykle i z oczywistych względów będzie transmitowane online na Facebooku Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM oraz w innych mediach uczelnianych. Ze względu na pandemię oraz obostrzenia w trakcie



Fot. archiwum UWM

Gali będziemy się łączyć z Belframi wydziałowymi oraz studentami, którzy będą kibicować swoim kandydatom przed ekranami komputerów.

Zwienieczeniem całego konkursu będzie koncert Alicji Majewskiej, który również będzie można obejrzeć w uczelnianych mediach!

W tym roku Belframi wydziałów zostali: WBZ – prof. dr hab. Andrzej Gugolek, WBiB – dr hab. Beata Kurowicka, WG – dr inż. Robert Szmít, WH – dr

hab. Renata Makarewicz prof. UWM, WKŚiR – dr hab. Agnieszka Kosewska, prof. UWM, WL – lek. Wiktoria Lipińska, WMiI – dr Paweł Drozda, WMW – lek. wet. Ewa Kaczmar, WNE – dr Tomasz Wierzejski, WNS – mgr Agnieszka Nowakowska, WNT – dr hab. inż. Maciej Neugebauer, SZP – dr Izabela Sebastyańska-Targowska, WNoŻ – dr inż. Joanna Ciborska, WPiA – dr hab. Monika Kotowska, WS – dr hab. Hanna Zajackiewicz prof. UWM.

RED

Chcemy coś po sobie w tej wsi pozostawić

NIDZICA || Mieszkańcy Grzegórzek wzięli sprawy w swoje ręce. Sołtys, rada sołecka i mieszkańcy zdecydowali o budowie pomostu w swojej miejscowości. Sporządzili projekt i sami zajęli się jego realizacją. Pierwsze efekty już widać.

Sołtys Magdalena Ławicka i jej mąż Daniel mieszkają w Grzegórkach w gminie Nidzica od października 2018 roku. Pani Magdalena sprawuje funkcję sołtysa od 18 października 2019 r. Niedawno...

— ...wspólnie z radą sołecką i mieszkańcami podjęliśmy decyzję o budowie pomostu w naszej miejscowości. Przeznaczaliśmy środki z funduszu sołeckiego na zakup materiałów. Jestem inżynierem, więc przygotowałem projekt. Chciałem, aby konstrukcja była trwała, a przy tym bezpieczna przez długie lata — opowiada Daniel Ławicki. — Na kolejne spotkania wspólnie z żoną przynosiliśmy mieszkańcom rysunki robocze pomostu. Mieszkańcy zgodnie przyjęli propozycję, wspólnie też zmienialiśmy koncepcję wyglądu pomostu. Opracowaliśmy własną technologię wbijania pali, chociaż wiele osób miało wątpliwości czy damy radę — wspomina projektant.

Mężczyzna wykonał projekt, natomiast Magdalena Ławicka zajęła się załatwianiem formalności w urzędzie. Koszt przedsięwzięcia to kilkadziesiąt tysięcy złotych, jednak mieszkańcy planują zmieścić się w środkach pochodzących z funduszu sołeckiego, czyli 12,5 tys. zł.

— Wydział techniczny nie wierzył, że będziemy w stanie wybudować pomost za takie pieniądze, zwłaszcza, że wartość kosztorysowa robót takiego pomostu to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Są to roboty skomplikowane, wymagające ciężkiego, specjalistycznego sprzętu w postaci kafara, który wbija pale w dno zbiornika. Robociżna jest bardzo droga i skomplikowana. Nam potrzebny jest tylko materiał — przekonywała pani sołtys. — Wszelkie prace wykonamy sami, mamy zdolnych mieszkańców.

— Nie wierzono, że uda nam się wbić pale. Po kilku spotkaniach i rozmowach jednak zatwierdzono nasz



Praca po zmroku

budżet, tak więc w 2021 roku budujemy pomost i oczyścimy stawy wiejskie! — cieszy się Daniel Ławicki.

W poniedziałek 18 stycznia wspólnymi siłami rozpoczęli pracę. Na mrozie pracowali przez 12 godzin. We własnym zakresie wykonują też prace transportowe.

— Przyznaję, że o takich mrozach marzyliśmy. Woda zamarzała i mogliśmy wbić pale. Wierciliśmy otwory w palach pod przyszłe elementy nośne pomostu, żeby do minimum ograniczyć pracę na wodzie — mówi pan Daniel.

I wspomina: — Po przystąpieniu do wbijania pali szybko okazało się, że nie będzie łatwo: dno stawu stanowi zwięzła glina, która jest bardzo twarda. Jednak nie było nawet mowy o poddaniu się. Postanowiłem, że będziemy pracowali tak długo, aż się uda i zakończymy pracę. Roboty trwały 12 godzin. Po zmroku pracowaliśmy przy sztucznym oświetleniu, przez cały dzień nie było chwili odpoczynku, temperatura wynosiła minus 15 stopni Celsjusza w dzień, a po zmroku minus 19. Buty przymarzały nam do łodu.



Szczęśliwa pani sołtys

Pani sołtys co jakiś czas przynosiła coś ciepłego do picia i jedzenia.

— Nic nie integruje bardziej niż wspólna praca. Najtrudniejszy etap budowy mamy już za sobą. Bardzo się napracowaliśmy, ale byliśmy megalomani — przyznaje pan Daniel.

— Mieszkańcy bardzo nam pomagają i kibicują. Pomost budujemy po pracy i w weekendy. Na potrzeby wbijania pali wraz z kilkoma innymi mieszkańcami wzięliśmy wolne z pracy. Ale o takim pomoście naprawdę marzyliśmy — podkreśla Daniel Ławicki.

Pomost będzie miał 16,5 m długości, na końcu ma zostać poszerzony, żeby mogły znaleźć się na nim ławeczki do odpoczynku i łowienia ryb.

— Pomost znajdzie się na środku stawu, który jest jednocześnie środkiem wsi, naprzeciwko domu mieszkańca, który dba o jego czystość. Chcemy coś po sobie w tej wsi pozostawić, a pomost zbudowany będzie ze stalowych rur ocynkowanych ogniowo, wypełnionych rdzeniem żelbetowym, więc wystarczy na wiele lat — zapewnia pan Daniel.



Praca wre

Prace wykonują między innymi po to, aby po latach wrócić do rywalizacji o tytuł „Czysta i piękna zagroda — estetyczna wieś”.

— Nasza miejscowość wielokrotnie wygrywała w tym konkursie, aż organizatorzy zaczęli się śmiać, żebyśmy dali szansę innym. I przez kilka lat nie startowaliśmy. Tym razem planujemy zająć naprawdę dobre miejsce — mówi pan Daniel.

Film z wbijania pali można obejrzeć na nidzica.wm.pl

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

PRZYPOMINAMY!

Trwa nasza akcja na SuperSołtysa 2021. Głosowanie potrwa do 2 marca do godz. 23.59. Nazwiska kandydatów i zasady głosowania znajdują się na gazetaolsztynska.pl i naszych serwisach lokalnych.

Konkursy na SuperSołtysa 2021 danego powiatu odbywają się we wszystkich powiatach województwa warmińsko-mazurskiego. Sołtys, który uzyska największą liczbę głosów oddanych za pomocą sms-ów w całym regionie otrzyma tytuł SuperSołtysa 2021 województwa warmińsko-mazurskiego. Kolejnym dwóm kandydatom, zostaną przyznane tytuły Srebrnego i Brązowego Sołtysa województwa warmińsko-mazurskiego.

Poleciały z Olsztyna na Słowację walczyć z COVID

LUDZIE || Cztery pracownice sanepidu z Olsztyna przez kilka dni pomagały na Słowacji w walce z COVID-19. W sumie z całej Polski na pomoc Słowakom pojechało 200 pracowników sanepidów i strażacy z południa Polski.

To była naprawdę ciężka praca. Byliśmy tam potrzebne — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” Emilia Tarabasz, jedna z czterech olsztynianek wysłanych na pomoc Słowakom.

Wyjazd na Słowację, to wynik ustaleń między premierem Mateuszem Morawieckim a premierem Słowacji Igorem Matoviczem. Polska ze względu na trudną sytuację epidemiczną u naszych południowych sąsiadów wysłała pomoc. Specjaliści z naszego kraju, również cztery pracownice sanepidu z Olsztyna, wspierały Słowaków w przeprowadzaniu testów przesiewowych tam, gdzie są największe ogniska choroby.

— Na Słowacji testom zostali poddani praktycznie wszyscy obywatele. I właśnie na robieniu testów polegała nasza praca — mówi Barbara Dolińska, kolejna z czterech olsztynianek, które pojechały na Słowację.



Fot. archiwum prywatne

Cztery pracownice sanepidu pomagały w testach przesiewowych na Słowacji

Akcja testów na Słowacji formalnie nie jest obowiązkowa, ale od posiadania negatywnego wyniku

będzie zależała aktywność mieszkańców. Po 27 stycznia bez stosownego zaświadczenia nie będzie

można pójść do pracy, na spacer, wyjechać za granicę, a także zatańkować samochodu, odebrać korespondencji i załatwić spraw w banku. Dozwolone będzie wówczas tylko wyjście do lekarza, zrobienie niezbędnych zakupów w najbliższym sklepie lub wyprowadzanie psów lub kotów. Restrykcje nie będą dotyczyły osób w wieku do 15 lat oraz powyżej 65. roku życia.

Testy przesiewowe Słowaków rozpoczęły się w poniedziałek 18 stycznia. Polacy swoją misję zakończyli w niedzielę wieczorem. Również olsztynianki w weekend wróciły do domów. Paulina Różycka, Barbara Dolińska, Emilia Tarabasz i Edyta Suwor zgodnie deklarują, że jeśli będzie taka potrzeba, wezmą kolejny raz udział w pomocy poza swoim miejscem pracy w Olsztynie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Bon Turystyczny na nowych zasadach

Bon Turystyczny powstał po to, żeby wspomóc branżę turystyczną w czasie pandemii. Teraz pojawił się nowy, korzystniejszy pomysł na jego wykorzystanie.

Nie wszystkie rodziny wyjechały na wakacje latem. Wielu rodziców postanowiło poczekać i wykorzystać bon turystyczny w ferii. Błędnie zakładali, że podczas ferii będzie można pojechać na wczasy, a w hotelach i ośrodkach wczasowych będzie mniej turystów.

Druga fala COVID-19 zmusiła rząd do wprowadzenia nowych obostrzeń. Zdecydowano się na zrezygnowanie z podziału ferii w zależności od województwa i wprowadzono jeden termin zaraz po świętach. Zapadła również decyzja o ponownym zamknięciu hoteli. Rodzice, którzy nie wykorzystali jeszcze swojego bonu, zachodzą głowę, czy uda im się to zrobić jeszcze

w tym roku szkolnym, skoro nigdzie nie można wyjechać. Z rozwiązaniem przychodzi nowelizacja ustawy o COVID-19.

Pierwotnie za pomocą bonu można było zapłacić za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne realizowane przez przedsiębiorcę turystycznego lub organizację pożytku publicznego w kraju, rezerwując minimum jeden nocleg w obiekcie.

„Nowelizacja programu zakłada, że operatorzy turystyczni i organizacje pożytku publicznego mogą dowolnie kompletować pakiety usług, włączając w to m.in. usługi przewodnickie zarówno w miastach, jak i na górskich szlakach, przejazdy autokarem, zwie-

dzenie muzeów, galerii i skansenów, rejsy statkiem, zajęcia rekreacyjne oraz wiele innych aktywności turystycznych i sportowych. W ten sposób bon może pomóc nie tylko właścicielom obiektów i osobom bezpośrednio w nich zatrudnionym, ale także pracownikom szerzej rozumianej branży turystycznej: pilotom wycieczek, przewodnikom, instruktorom i animatorom czasu wolnego czy osobom odpowiadającym za transport i wyżywienie” — czytamy na stronie Polskiej Organizacji Turystycznej.

Kolejna zmiana została wprowadzona w systemie rejestrowania się przedsiębiorców w bazie. Są oni zobowiązani nie tylko do podawania danych firmy: nazwy rejestrowej

i adresu widniejącego w rejestrze przedsiębiorców, ale także dokładnego adresu miejsca prowadzonej działalności turystycznej.

Bon — przypomnijmy — przeznaczony jest dla rodzin z co najmniej jednym dzieckiem oraz rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Bony przysługują niezależnie od poziomu dochodów, tak jak w przypadku Programu 500 Plus. Żeby go otrzymać, należy zarejestrować się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS). Listę dostępnych obiektów oferujących usługi zakwaterowania, wycieczki, atrakcje i usługi touroperatorów można znaleźć na stronach POT.

ALICJA KOWALCZYK

Czy Polacy posłuchają ministra od pieniędzy?

PIENIĄDZE || Co zrobić z oszczędnościami, o ile je oczywiście mamy? Radę dał nam ostatnio minister finansów Tadeusz Kościński, który zwrócił się z nietypowym apelem do Polaków. Bardzo oryginalnym. Co zatem chce zrobić minister z naszymi pieniędzmi?

Pandemia daje się nam wszystkim w kość, a czasy są tak niepewne, że Polacy zacisnęli pasa, ograniczając swoje wydatki. Okazuje się, że zbyt mocno.

Ekspertcy prognozowali, że pandemia może wpłynąć negatywnie na finanse Polaków, ale tak się nie stało, a przynajmniej nie w grupie seniorów, która z powodu ryzyka zakażenia od prawie roku jest w izolacji. Starsi ludzie siedzą w domach, mało wychodzą i mało wydają. Zdanych Krajowego Rejestru Długów wynika, że zadłużenie emerytów w ciągu ostatnich 12 miesięcy spadło aż o 100 mln zł. To jedyna grupa wiekowa, która w minionym roku spłaciła część swojego zadłużenia, choć w sumie osoby na emeryturze mają do oddania ponad 6,4 mld zł.

TO NIE JEST TAKIE PROSTE

— Seniorzy bardzo odpowiedzialnie podchodzą do swoich zobowiązań finansowych, spłacają swoje kredyty — uważa Aldona Bagińska, prezes Akademii Trzeciego Wieku przy MOK w Olsztynie.

Okazuje się, że to nasze zaciskanie pasa zaniepokoiło ministra finansów. Szef resortu finansów Tadeusz Kościński zaapelował do Polaków o to, żeby wyciągnęli swoje zaskórniaki spod materacy i poszli z nimi do banku albo ruszyli na zakupy.

Wprawdzie minister, jak podkreśla, zdaje sobie sprawę z tego, że wiele osób niechętnie podejmie w kryzysie decyzje dotyczące finansów, to jednak spadek PKB w ubiegłym roku może być mniejszy niż 3 proc., a więc sytuacja gospodarcza nie będzie tak zła, jak zakładano na początku.

— Zachęcam wszystkich, żeby tę gotówkę wyciągnąć i włożyć do banku, wtedy jest to przynajmniej w systemie bankowym i można udzielać kredytów i rozkręcać gospodarkę — wyjaśnił w mediach, dodając:



Aldona Bagińska: Seniorzy bardzo odpowiedzialnie podchodzą do swoich zobowiązań finansowych, spłacają swoje kredyty

— ZACZNIJMY TE PIENIĄDZE WYCIĄGAĆ, UŻYWAĆ NA KONSUMPCJĘ I INWESTYCJE, O TO NAM CHODZI, ABY POPIERAĆ TAKIE DZIAŁANIA.

W czerwcu ubiegłego roku oszczędności prywatne Polaków sięgnęły rekordowej kwoty 1,65 bln zł. Jednak z powodu niskiego oprocentowania lokaty i konta oszczędnościowe w bankach przestały być dla Polaków atrakcyjne. W efekcie z bankowych lokat od początku pandemii odpłynęły 53 mld zł.

Czy Polacy posłuchają ministerialnego apelu i zanoszą swoje oszczędności do banku albo zaczną wydawać pieniądze?

— To nie jest takie proste — odpowiada dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Jest coś takiego jak wskaźnik optymizmu konsumenta. Niestety w wyniku pandemii ten bardzo się obniżył.

I dziś Polacy nie są skłonni do wydawania pieniędzy. Oszczędzają, bo boją się choćby utraty pracy. Żeby ruszyli na zakupy, to musiałyby spaść ceny. Dziś jak nie ma klimatu do wydawania, tak też nie ma klimatu do trzymania oszczędności w bankach, bo oprocentowanie lokat jest marne. Dlatego Polacy szukają alternatywy, inwestują choćby w nieruchomości. Kupują działki, mieszkania, licząc na wzrost ich wartości. Przestrzegalbym jednak przed inwestowaniem na rynkach kapitałowych, gdzie trzeba mieć już pewną wiedzę finansowa, bo inaczej można stracić dużo pieniędzy.

WCIAŻ DAJĄ SIĘ OSZUKIWAĆ

Z drugiej strony, może lepiej posłuchać ministra i kupić coś dla siebie, niż dać np. nasze oszczędności oszustomi. Tak jak to się stało z 86 mln zł, które w ubiegłym roku wylądowało od seniorów w całym kraju tzw. mafia wnuczkowa.

Plakać się chce, gdy słyszy się takie historie, jak ta, która wydarzyła się ostatnio w Lublinie, gdzie 92-letnia kobieta oddała oszustom złote ruble i dolary wartości ok. 1,2 mln zł. Starsza pani uwierzyła kobiecie, która do niej zadzwoniła, podając się za policjantkę. Ta powiedziała, że bierze udział w akcji rozpracowywania niebezpiecznych oszustów i poprosiła seniorkę o pomoc w przygotowaniu zasadzki na nich. Jako przynętę miały posłużyć oszczędności staruszki. Mieszkanka Lublina uwierzyła w tę historię. Poszła do banku i wzięła ze swojej skrytki złote monety, które przekazała czekającemu niedaleko w bramie „policjantowi”. Oczywiście fałszywy funkcjonariusz zniknął, a wraz z nim oszczędności staruszki.

W UBIEGŁYM ROKU OFIARĄ PRZESTĘPSTW POPEŁNIONYCH PRZEZ TZW. MAFIĘ WNUCZKOWĄ PADŁO 5289 SENIORÓW, PRZYNAJMNIJ O TYLU WIE POLICJA.

A ta niezmiennie przypomina, że nigdy nie prosi o przekazywanie jakichkolwiek pieniędzy, nie dzwoni także do domu. Ale mimo tych apeli nie było województwa, w którym nie doszłoby do oszustwa „na wnuczka”, „na policjanta” lub podobna legendę.

Na Warmii i Mazurach seniorzy stracili w ten sposób 1 mln zł. Dlaczego cały czas dają się nabierać oszustom?

— Bo ci żerują na ufności, na uczuciach starszych osób, którzy kochają swoją rodzinę, kochają swoje wnuki i słysząc, że coś złego się stało, chcą pomóc. To taki odruch. Dopiero później przychodzi refleksja — komentuje prezes Bagińska. — Rozmawiamy z naszymi seniorami-słuchaczami uniwersytetu, przestrzegamy ich. Na szczęście wielu z nich zachowuje czujność i nie dają się oszukać.

ANDRZEJ MIELNICKI

Teraz gonię za swoimi marzeniami...

LUDZIE || Przez wiele lat pani Lucyna przeżywała małżeński koszmar z mężem alkoholikiem. Pił, bił, wyzywał. Kiedy w wieku 53 lat rozwiodła się, na nowo zaczęła żyć. Spełnia swoje marzenia i mówi, że warto zakończyć to, co złe, żeby być szczęśliwym.

Dziś ma 67 lat i jest kobietą uśmiechniętą. Spełniona matka trójki dzieci i babcia 4 wnuków. Przepracowała ponad 30 lat, zanim przeszła na emeryturę. Nie miała łatwego życia, co widać po spracowanych dłoniach...

— Życie nieźle dało mi w kość — nie kryje.

I opowiada: — Dzieciństwo nie należało do łatwych, bo w domu była bieda, a ojciec pił i nie interesowało go, czy mamy co jeść. Mama była bardzo dobrym człowiekiem. Starła się wy-czarować coś z niczego — wspomina, ocierając łzy, pani Lucyna. — Jako dziewczynka marzyłam, że stworzę normalny dom, w którym będą pa-nowały miłość i zrozumienie. Za mąż wyszłam szybko, miałam 18 lat. Janek był moją miłością, wydawał mi się taki wspaniały, był starszy o 5 lat i właśnie wyszedł z wojska. Było wesele, piękny ślub, a potem zamieszkaliśmy na gospodarstwie jego rodziców. Urodziła nam się trójka dzieci. Może luksusów nie mieliśmy, ale żyliśmy w zgodzie. Dopóki żyli jego rodzice, to Janek nigdy nie napił się i nie awanturował się. Miał swoje zasady i czasem nas ustawiał jak w wojsku, ale wydawało mi się, że trochę dyscypliny nikomu nie zaszkodzi.

KIEDY UMARLI TEŚCIOWIE PANI LUCYNY, MĄŻ ZMIENIŁ SIĘ CAŁKOWICIE. STAŁ SIĘ TYRANEM, PIŁ, BIŁ I PRZY KAŻDEJ OKAZJI WSZCZYNAŁ AWANTURY. DZIECI SIĘ GO BAŁY, WIĘC STARAŁY SIĘ GO UNIKAĆ.

Cała jego złość skupiała się na małżonce i to ona najczęściej była „karna” za nieposłuszeństwo czy wymyślone zdrady.

— Cały czas posądzal mnie, że go zdradzam, a ja czasem nie mia-



Fot. archiwum prywatne

Pani Lucyna: Dziś mogę powiedzieć o sobie, że jestem szczęśliwa

łam czasu na pięć minut usiąść — mówi. — Musiałam zająć się domem, oporządzić zwierzęta, wydoić krowy, przygotować dzieci do szkoły, ugotować, oprać. Nie wglowie mi były jakieś głupoty. Ale jak Janek wracał pijany, to musiał się do czegoś przyczepić. Bywało, że bił mnie tak bardzo, że potem przez kilka dni nie mogłam się ruszać i dzieci pomagały mi w domu.

Kiedy dzieci pani Lucyny skończyły szkołę, znalazły pracę i wyprowadziły się z domu, zaczęły namawiały matkę do odejścia od ojca. Niestety kobieta nie umiała uwolnić się od męża. Od kilku lat pracowała jako sprzątaczką w szkole, więc nie musiała prosić go o pieniądze. Bała się jednak, że ze swoich poborów nie będzie jej stać a wynajęcie mieszkania i przeżycie. Koszmar trwał wiele lat.

— Nie umiałam tego przerwać, wydawało mi się, że to wstyd po tylu latach małżeństwa się rozchodzić — opowiada.

— DZIŚ, GDY WSPOMINAM TE WSZYSTKIE UPOKORZENIA, SINIAKI, OBITE PLECY, SKOPANE NOGI... DUŻO TEGO BYŁO I AŻ WSTYD OPOWIADAĆ, ŻE NAJBLIŻSZA MI OSOBA TAK MNIE KRZYWDZIŁA. MĄŻ, OJCIEC MOICH DZIECI I CZŁOWIEK, KTÓREMU PRZYSIĘGAŁAM W KOŚCIELE MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ I ŻE GO NIE OPUSZCZĘ AŻ DO ŚMIERCI.

On też mi to przysięgał, ale szybko o tym zapomniał. W głębi duszy przez wiele lat wierzyłam, że przyjdzie dzień, kiedy mąż się opamięta, zrozumie i zmieni się... Ze złudzeniami pożegnałam się, gdy pobił mnie tak bardzo, że znalazłam się w szpitalu ze złamaną ręką, wstrząśnieniem mózgu i licznymi siniakami... Kiedy wybudziłam się w szpitalu, przy moim łóżku siedziały moje dzieci. Nawet chłopcy płakali, chcieli jechać do ojca i go stłuc. dopiero wtedy zrozumiałam, że nie chcę tak żyć. Miałam 53 lata i postanowiłam, że zacznę nowe życie.

Kiedy pani Lucyna została wypisana ze szpitala, nie wróciła już do męża. Początkowo mieszkała u córki, potem wynajęła małe mieszkanie. Wystąpiła o rozwód z orzeczeniem o winie męża, zapisała się na terapię. Zaczęła żyć na nowo, bez strachu o swoje bezpieczeństwo, bez wyzwisk i bicia.

— Długo nie potrafiłam uwierzyć, że można żyć inaczej. Ale z każdym dniem odkrywałam, jaki piękny jest świat i normalne życie — wspomina. — Mogłam spokojnie usiąść

i wypić kawę, poczytać gazetę, wyjść na spacer. Zachwycaly mnie drobiazgi, których dotąd nie zauważałam. Już nikt na mnie nie krzyczał, nie poganiał, mogłam robić to, co chciałam, i to, co sprawiało mi przyjemność. W wieku 55 lat po raz pierwszy poszłam do kina! Za uzyskane po rozwodzie pieniądze kupiłam sobie mieszkanie i po raz pierwszy pojechałam na dwa tygodnie nad morze. To był najpiękniejszy czas, w którym uświadomiłam sobie, że szkoda marnować życie na rozpamiętywanie przeszłości. Teraz chcę zwiedzać, poznawać i spełniać swoje marzenia!

Od rozvodu minęło już 14 lat. W tym czasie pani Lucyna przeszła na emeryturę. Korzysta z każdej możliwości wyjazdu, zwiedzania, poznania czegoś nowego. Chodzi na koncerty, wystawy. Ma spore grono koleżanek, spotykają się, wymieniają przepisami, organizują wspólne grille i zabawy.

— Nie żałuję decyzji o rozwodzie, żałuję, że tak późno się na to zdecydowałam — podkreśla.

— DZIŚ JEDYNE ŁZY, JAKIE PŁYNĄ PO MOJEJ TWARZY, TO ŁZY SZCZĘŚCIA. MAM WSPANIAŁE DZIECI I WNUKI, KAWALEK SWOJEGO MIEJSCA NA ZIEMI I SPOKÓJ. PANDEMIA ZAMKNĘŁA NAS W DOMACH, JEDNAK WIERZĘ, ŻE ZA JAKIŚ CZAS WSZYSTKO WRÓCI DO NORMY.

I dodaje: — Chcę spełnić jeszcze jedno z moich marzeń: pojechać do Rzymu, zwiedzić Włochy. To, co kiedyś było dla mnie czymś nieosiągalnym, powoli się spełnia. Dziś mogę powiedzieć o sobie, że jestem szczęśliwa! Uważam, że warto zakończyć to, co złe, bo gdzieś czeka na nas szczęście.

JOANNA KARZYŃSKA

Każdy z nas chce kochać i być kochanym

NASZ SONDA || Najpiękniejsze opowieści o miłości to te, w których oni starzeją się razem, akceptują swoje pierwsze siwe włosy i zmarszczki. Realizują wspólne marzenia, odwiedzają miejsca, które zawsze chcieli zobaczyć. Spełniają marzenia, na które nie było wcześniej czasu.

KRYSTYNA, 63 LATA

— W ubiegłym roku świętowaliśmy z mężem 40 rocznicę ślubu. Był tort, życzenia i prezenty. Ale najważniejsze, że byli z nami nasi najbliżsi: dzieci, wnuki, rodzeństwo i nasi świadkowie.

Szybko nam ten czas razem minął. Na początku była budowa domu, potem pojawiła się czwórka dzieci. Pracowaliśmy, dbaliśmy o dom, staraliśmy się zapewnić jak najlepsze życie naszym dzieciom. Nie było czasu na realizowanie pasji i marzeń. Ale nasza miłość przetrwała wszystko.

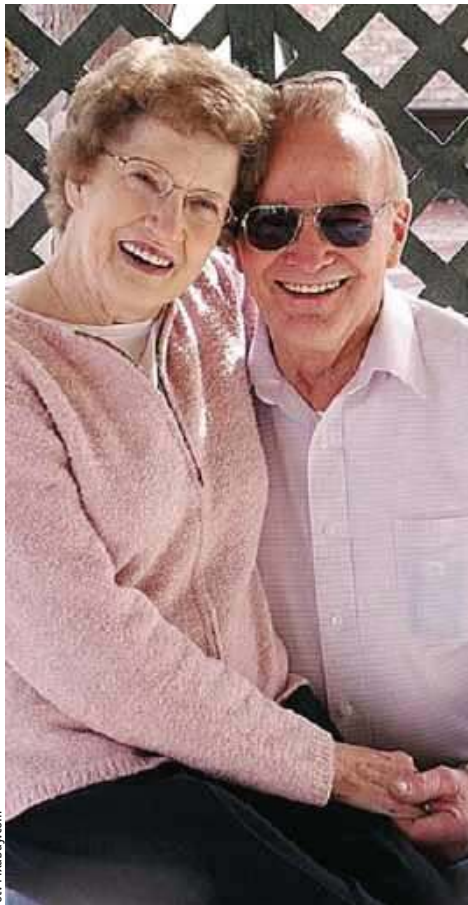
W TRUDNYCH CHWILACH WSPIERALIŚMY SIĘ, BYLIŚMY NA DOBRE I ZŁE. CHOĆ KAŻDE Z NAS MA INNY CHARAKTER, POTRAFIŁYŚMY IŚĆ NA KOMPROMIS I DOJŚĆ DO POROZUMIENIA.

W naszym małżeństwie nigdy nie było zazdrości, za to było zaufanie i szacunek. Pojawienie się kolejnego dziecka w rodzinie umacniało nas w miłości, bo chcieliśmy być dużą i szczęśliwą rodziną. I myślę, że nam się to udało.

Wychowaliśmy nasze dzieci na dobrych ludzi, mamy cudowne wnuki. Cieszą nas wspólne spotkania i to, że pamiętają o nas. A kiedy na uroczystości naszego 40-lecia nasze dzieci odczytały list, w którym napisały, że dziękują nam za miłość, wychowanie oraz za to, że nauczyliśmy ich bycia dobrymi ludźmi, to nie kryliśmy z mężem wzruszenia. To jest najlepsze świadectwo naszej miłości. Bo najważniejsze nie jest to, żeby pokochać, ale to, żeby umieć tą miłością nieść przez całe życie.

JANUSZ, 72 LATA

— Z pierwszą żoną przeżyliśmy razem 25 lat. Byliśmy zgodnym i dobrym małżeństwem. Żona była moją pierw-



Fot. Phtabay.com

szą miłością. Urodziła nam się trójka dzieci. Jestem już dziadkiem i pradiadkiem. Niestety żona w wieku 49 lat zmarła nagle. Ja miałem wtedy 50 lat. Przyznam się, że nie umiałem sam poradzić sobie z samotnością i wszystkimi sprawami, bo robiła to zawsze żona. Po dwóch latach poznałem kobietę o 20 lat młodszą ode mnie. Dzieci nie chciały się zgodzić na nasz związek, bo była w wieku mojej najmłodszej córki. Jednak ja zdecydowałem się na ślub.

BYLIŚMY RAZEM 6 LAT I MUSIELIŚMY SIĘ ROZWIEŚĆ, BO NIE DOGADYWALIŚMY SIĘ, TO BYŁA ZBYT DUŻA RÓŻNICA WIEKU.

Kiedy ja chciałem oglądać mecze, ona chciała chodzić do kina i na imprezy. Trzy lata temu ożeniłem się

po raz trzeci. Tym razem z kobietą prawie w moim wieku. To nie była miłość od pierwszego wejrzenia. Po prostu jesteśmy przyjaciółmi, którzy nie chcą być samotni. Dziś wiem, że trudno znaleźć miłość. Taką, na dobre i na złe.

IRENA, 61 LAT

— W małżeństwie byłem przez ponad 30 lat. Mąż był moją młodzieńczą miłością. Pobraliśmy się, urodziła nam się córka. Byliśmy szczęśliwi. Mieliśmy dożyć razem spokojnej starości. Sześć lat temu mój mąż zmarł. Przez ponad rok walczyliśmy z chorobą nowotworową, niestety rak był silniejszy. Zostałam sama, bo córka wyszła za mąż i mieszkała za granicą.

CHODZIŁAM NA SPOTKANIA SENIORÓW I TAM POZNAŁAM SWOJEGO PRZYJACIELA EDWARDA. OD DWÓCH LAT JESTEŚMY PARĄ. MIŁOŚĆ W TAKICH ZWIĄZKACH TO BYĆ MOŻE JUŻ NIE MŁODZIEŃCZE ZAURÓCZENIE, CHOĆ TAKIE PEWNIENIE SIĘ ZDARZAJĄ.

Dojrzała miłość jest bardziej wyrozumiała i empatyczna.

Mój partner wspomina o ślubie. Myślę, że w naszym wieku jeszcze możemy spokojnie czerpać przyjemność ze wsparcia i bliskości drugiej osoby. Bo przecież każdy z nas chce kochać i być kochanym, a samotność nam nie służy.

WIESŁAW, 63 LATA

— Jest taka piosenka „Każdemu wolno kochać”. Bardzo ją lubię i kiedy patrzę na moją żonę, to zawsze mi się przypomina. Żeby być ze swoją żoną, musiałem zerwać stosunki z rodziną. Rodzice nie chcieli, żeby Maria została moją żoną, bo miała nieślubne dziecko. A ja ją pokochałem od pierwszego wejrzenia. Zaufała

niewłaściwemu mężczyźnie, który ją wykorzystał i zostawił, kiedy okazało się, że jest w ciąży. Kochałem ją i to dziecko. I kocham do dziś.

Jesteśmy już ze sobą 29 lat. Doczekaliśmy się dwójki dzieci, mamy 5 wnuków.

UMIEMY SOBIE WYBACZAĆ I DOCENIAMY TO, CO DAŁO NAM ŻYCIE. Z CZASEM I MOI RODZICE POKOCHALI MOJĄ ŻONĘ, BO UJĘŁA ICH SWOJĄ DOBROCIA. UWAŻAM, ŻE WARTO WALCZYĆ O SWOJĄ MIŁOŚĆ.

Gdybym posłuchał rodziców, może nie byłbym dziś tak szczęśliwym mężem, ojcem i dziadkiem. A tak mam wszystko, co najważniejsze w życiu. Kocham każdą zmarszczkę mojej żony, to, w jaki sposób się do mnie uśmiecha i jak piecze dla mnie ulubioną szarlotkę. Czasem siadamy razem i oglądamy nasze zdjęcia. Mimo upływu lat w naszych oczach i sercach jest ta sama miłość.

BARBARA, 70 LAT

— Gdyby żył mój mąż, obchodzilibyśmy 50. rocznicę naszego ślubu. Niestety od 4 lat mąż nie żyje. A ja już nie wyobrażam sobie życia z inną osobą. Kochałam Stasia jako młodą dziewczyną i kocham do dziś. Razem przeżyliśmy wiele chwil i dobrych, i złych. Zawsze trzymaliśmy się razem.

Wychowaliśmy i wykształciliśmy 6 dzieci. Bywało ciężko, ale wspólnie staraliśmy się dać im poczucie bezpieczeństwa i miłość. Z dumą patrzę na dzieci i wnuki.

Staś był upartym, ale dobrym człowiekiem. Nigdy nie pamiętał o moich urodzinach czy rocznicach, ale czasem wracał z pola z bukietem kwiatów... tak po prostu, bez żadnej okazji. Ślubowaliśmy sobie miłość po grób i tak już zostanie...

WYSŁUCHAŁA: JOANNA KARZYŃSKA

Po prostu weź mnie za rękę!

LUDZIE || Nie telefon, nie kolejną siatkę z zakupami, nie torebkę. Weź męża za rękę albo zamknij w swojej dłoń żony. Do tego typu bliskości zachęca Iwona Dziak z Olsztyna, która na co dzień pielęgnuje małżeńskie relacje. Jej wyzwanie pokochali nie tylko olsztynianie.

Pamiętasz, jak w nastoletnich czasach chwyciłaś swojego chłopaka za rękę i chciałaś iść z nim na koniec świata?

Pamiętasz jak byłeś młodym mężczyzną i ze swoją ukochaną wędrowaliście całymi dniami, nie patrząc za zegarek?

Potem był ślub, wspólny kredyt, na świat przychodziły kolejne dzieci. Twój mąż gonił po pracy na pocztę, ty do sklepu. Rzadko gdzieś szliście razem, bo osobno to i szybciej, i więcej można załatwić. Zresztą dopóki dzieci były małe, wchodziły między was, w sam środek, żeby trzymać się was i podskakiwać. Akiedy dorosły, do głowy wam już nie przyszło, że przecież można znów to zrobić. Zupełnie jak wtedy, kiedy było się nastolatkiem. Chwycić małżonka za rękę

— To taki prosty gest, który daje tyle czułości — uśmiecha się Iwona Dziak z Olsztyna, inicjatorka wyzwania #wezmniezareke, które zyskało olbrzymią popularność w mediach społecznościowych. — Kiedy po latach znów złapiemy się za rękę, przechodzą nas ciarki i wspomnienia. Bo przecież kiedyś, kiedy byliśmy młodzi, tak właśnie robiliśmy!

TO NAPRAWDĘ PROSTE

Zasady tego wyzwania są bardzo proste. Wystarczy zrobić zdjęcie ze współmałżonkiem, gdy trzymacie się za rękę, a potem wstawić je na swoim



Iwona Dziak, inicjatorka akcji z mężem Leszkiem

profilu społecznościowym z dopiskiem: Małżeńskie wyzwanie #wezmniezareke. Później warto nominować do wyzwania dowolną liczbę znajomych małżeństw, oznaczając ich w treści postu oraz podając im instrukcje, co należy zrobić. Czwarty punkt jest najprzyjemniejszy i najważniejszy: trzeba brać za rękę współmałżonka, kiedy to tylko możliwe: na spacerze, na zakupach, podczas oglądania filmu...

Iwona Dziak opisała te zasady i wrzuciła swoje zdjęcie z mężem na swój profil na Facebooku. Jest szczęśliwą żoną z 15-letnim stażem i mamą czwórki dzieci. Jest także koordynatorką Tygodnia Małżeństwa. Radzi małżonkom, jak powinni dbać o swoją relację. W czasie pandemii edukowanie małżonków nie jest takie łatwe.

Z WŁASNEGO DOŚWIADCZENIA WIEM, ŻE MAŁŻEŃSTWU TOWARZYSZY POŚPIECH. I BYWA, ŻE POWOLI ODZWYCZAJAMY SIĘ OD CHODZENIA ZE SOBĄ ZA RĘKĘ.

— Pomyślałam więc, że mogliby oni sami coś zrobić w dogodnym dla siebie czasie — opowiada pani Iwona. — Z własnego doświadczenia wiem, że małżeństwu towarzyszy pośpiech. I bywa, że powoli odzwyczajamy się od chodzenia ze sobą za rękę. Ludzie mają też różne temperamenty. Mój mąż na

przykład bardzo szybko chodzi. A warto zwolnić. Bo chodząc razem za rękę, idziemy równym krokiem, możemy częściej popatrzeć sobie w oczy, uśmiechnąć się i porozmawiać — przypomina.

ZDJĘCIE SPLECIONYCH DŁONI

Pani Iwona śmieje się, że przy czwórce dzieci zawsze ma kandydata do chwycenia ją za rękę.

— A przecież warto pokazać otoczeniu, że jest się parą. Widok staruszków trzymających się za ręce bardzo wzrusza. Warto pokazać też własnym dzieciom, że my, małżonkowie, jesteśmy dla siebie ważni. Inicjatorka akcji zauważyła, że wyzwanie daje dużo radości i rozprzestrzenia się na całą Polskę.

— Po cichu o tym marzyłam — uśmiecha się. — To właśnie było moim celem. Nominować pary i sprawić, że o akcji dowiedzą się znajomi z innych miast.

A co, jeśli ktoś chciałby wziąć udział w akcji, ale nie chce publikować swojego wizerunku w mediach społecznościowych? Na to pani Iwona też znalazła sposób.

>>ciąg dalszy str. 14



Anna Wysocka-Rokita z mężem Markiem

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego SA w Olsztynie

SPRZEDA

1. Nieruchomość gruntową niezabudowaną w Olsztynie przy ul. Basieńki, składającą się z działek nr 33/1, 33/6, 33/2, 33/3, obręb 153 (KW nr OL10/00055429/6), 32/11, 32/7, obręb 153 (KW nr OL10/00057521/5), 31/52, obręb 153 (KW nr OL10/00012292/3), o łącznej powierzchni 2,3570 ha, przeznaczonej (wg planu zagospodarowania przestrzennego) pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną — cena wywoławcza (2 319 288,00 zł brutto z VAT),
2. Nieruchomość gruntową w Olsztynie przy ul. Sokolej 6, zabudowaną budynkiem biurowo-produkcyjnym (KW nr OL10/00148707/8), stanowiącą działkę nr 50/12 o powierzchni 1,3320 ha, usytuowaną (wg planu zagospodarowania przestrzennego) na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej — cena wywoławcza 3 740 000,00 zł,
3. Miejsca postojowe (garażowe) nr 1, 6, 9, 10, 14, 15, 16 na poziomie -1 oraz nr 17, 32 na poziomie -2 w budynku przy ul. Piotrowskiego nr 4 w Olsztynie, KW nr OL10/00164049/5 — cena wywoławcza po 16 330,00 zł za miejsce,
4. Miejsca postojowe (garażowe) nr 1, 7, 14 na poziomie -1 oraz nr 15, 27, 28 na poziomie -2 w budynku przy ul. Piotrowskiego nr 6 w Olsztynie, KW nr OL10/00163861/6 — cena wywoławcza po 16 338,00 zł za miejsce,

Zgłoszenia przystąpienia do negocjacji należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 - w terminie do dnia 27 lutego 2021 r. O terminie i regulaminie negocjacji przystępujący zawiadomiony zostanie pisemnie. Informację o nieruchomościach uzyskać można pod nr tel. 505 107 454.

Szczegółowe informacje dostępne są w Internecie na stronie
www.syndykolsztyn.eu.
Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl

140200tba-F -P

— Można zrobić zdjęcie samych splecionych dłoni — podpowiada. — Tak też jest dobrze.

W wyzwaniu wzięła udział między innymi Anna Wysocka-Rokita z Dobrego Miasta, która z mężem Markiem stanowi kochający się izgrany duet od 25 lat.

— Mamy czwórkę dzieci, ale one rozumieją, że my, małżonkowie, jesteśmy dla siebie ważni, najważniejsi — podkreśla. — Taki jest porządek rzeczy. Jak się chce, to znajdzie się czas, żeby z mężem iść za rękę. To tworzy wspólnotę.

TO NIE JEST KWESTIA TRUDNOŚCI

Zapytaliśmy Magdalенę Stefańczyk, psycholog z Warszawy, co sądzi o tej inicjatywie?

— OBY JAK NAJWIĘCEJ TEGO TYPU INICJATYW. BUDOWANIE BLISKOŚCI W DŁUGOLETNIM ZWIĄZKU JEST NIESAMOWICIE WAŻNE. A TRZYMANIE ZA RĘKĘ JEST CZYMŚ, CO TĘ BLISKOŚĆ BUDUJE W SPOSÓB BARDZO NATURALNY — ODPOWIADA NASZA EKSPERTKA.

— W każdej początkowej fazie związku robimy to odruchowo, bo wtedy łgniemy do siebie. Osoby, które



MAGDALENA STEFAŃCZYK:
CORAZ CZĘŚCIEJ RĘKĘ ALBO OBE RĘCE ZAJMUJE NAM TEŻ TELEFON! NAWYK TRZYMANIA TELEFONU ZABIJA NAWYK TRZYMANIA KOGOŚ ZA RĘKĘ. WARTO SIĘ NAD TYM ZASTANOWIĆ

dopiero zaczęły być ze sobą, chodzą za rękę. Apóźniej, w czasie trwania związku, gdzieś to się gubi. A jeśli się oto zadba, to później wchodzi nam to w nawyk. Jest to coś, co może umocnić związek, bo bliskość fizyczna jest niezmiernie ważna. Ten drobny gest sprawia również, że wydzielają się endorfiny, a więc wpływa również na nasze zdrowie psychiczne.

Dlaczego zatem tak trudno wykonać nam ten gest?

— Myślę, że to nie jest kwestia trudności — komentuje Magdalena Stefańczyk. — My po prostu gdzieś w natłoku zadań i myśli zapominamy o tym. Większość par powie, że jest przyjemnie złapać męża lub żonę za rękę. Dla niektórych par może to być trudne, ale to wtedy, kiedy para przechodzi jakiś kryzys, ma problemy. To też dobry sposób na przełamanie trudności w związku. Przytulenie kogoś może być na tę chwilę zbyt trudne, ale załapanie za rękę jest bezpiecznym gestem, bo nie jest to gest stricte zarezerwowany dla kogoś, kogo musimy kochać. Tę rękę podajemy przecież też innym osobom. W związku z czym jest to bardzo dobry start, żeby coś naprawić.

Psycholog zauważa, że trzymaniu się za ręce nie sprzyja także technologia.

— To nie jest tak, że w rękę mamy tylko dłoni dziecka albo smycz, na której trzymamy psa. Coraz częściej rękę albo obie ręce zajmuje nam też telefon! Nawyk trzymania telefonu zabija nawyk trzymania kogoś za rękę. Warto się nad tym zastanowić — radzi.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.

Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KAMPANIA INFORMACYJNA

Kampania informacyjna

Profilaktyka ratuje życie

Już niedługo – 4 lutego – obchodzimy coroczny Światowy Dzień Walki z Rakiem. Święto zostało ustanowione podczas Światowego Szczytu Walki z Rakiem w Paryżu czyli już 21 lat temu.

To właśnie w takie dni warto w szczególny sposób zastanowić się nad własnym zdrowiem i zadbać o nie. Dzień ten stanowi także doskonałą okazję do poruszenia tematu zdrowia kobiet i profilaktycznych programów cytologicznych i mammograficznych realizowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Tylko w roku 2021 profilaktyczne badanie cytologiczne w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy powinno wykonać ok. 95 tys. mieszkank województwa warmińsko-mazurskiego, natomiast badanie mammograficzne w ramach programu profilaktyki raka piersi ok. 61 tys. mieszkank. Liczby te pokazują jak wiele Pań nie podjęło jeszcze tej ważnej decyzji, która może uratować życie. W imię zasady „lepiej zapobiegać, niż leczyć” – PAMIĘTAJMY – im wcześniej zostaną wykryte wszelkie zmiany, tym większe szanse na wyleczenie i powrót do pełni zdrowia.



04
LUTY
ŚWIATOWY DZIEŃ
WALKI Z RAKIEM

Badania cytologiczne w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy kierowane są do Pań w wieku 25-59 lat. Cytologię wykonuje się co 3 lata lub co roku, jeśli któraś z kobiet obciążona jest czynnikiem ryzyka (zakażenie wirusem HIV, przyjmowanie leków immunosu-

presyjnych, zakażenie HPV). Natomiast z badania profilaktycznego w ramach programu profilaktyki raka piersi mogą skorzystać wszystkie Panie w wieku 50-69 lat. Mammografię wykonuje się co 2 lata lub, tak jak w przypadku programu profilaktyki raka szyjki macicy co roku,

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

jeśli pacjentka obciążona jest czynnikiem ryzyka (np. rak wśród członków rodziny – mama, babcia, córka). Na badania w ramach programu skierowanie nie jest wymagane.

– Badania są w pełni bezpieczne i bezbolesne, a na ich wykonanie potrzeba nie więcej niż 15 min. To zaledwie kwadrans, mniej niż niejedna z Pań przeznacza np. na codzienny makijaż. Serdecznie zachęcamy do korzystania z badań profilaktycznych. – mówi Daria Cieśluk – Zespół Profilaktyki Zdrowotnej, NFZ w Olsztynie.

Adresy placówek wykonujących badania cytologiczne w ramach obu programów oraz harmonogram postojów mammobusów znajdą Państwo na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Olsztynie w zakładce dla pacjentów – nasze programy.

Półpasiec to też wirus!

DOKŁADNIE TAK. BO TO OSTRA CHOROBA ZAKAŻNA, KTÓRĄ WYWOŁUJE TEN SAM WIRUS, CO OSPĘ WIETRZNĄ. ZACZYNA SIĘ TEN PÓLPASIEC ZAZWYCZAJ OD CHARAKTERYSTYCZNEJ WYSYPKI I DOŚĆ SILNEGO BÓLU. JAK LECZYĆ, ALE I JAK SIĘ CHRONIĆ?

Półpasiec (łac. zoster) należy do schorzeń wyjątkowo nieprzyjemnych, a tak naprawdę może dopaść każdego, w każdym wieku i w każdym miejscu. Najczęściej dopada nas znana ostatnio doskonale drogą kropelkową, wystarczy więc, by już zakażony wirusem nakichał lub nakaszał w naszym towarzystwie. Moja mama na przykład złapała go w czasie krótkiej przejażdżki windą z dzieckiem — jak się potem okazało — w pierwszej fazie ospy. Ale choć rzeczywiście, jak wspomniałam, obie choroby wywołuje ten sam wirus, Herpesvirus varicella zoster, objawy półpaśca i ospy wietrznej są inne.

PÓLPASIEC KONTRA OSPA

Na ospę wietrzną chorują przede wszystkim dzieci, a jedno jej przechorowanie daje nam odporność na całe życie. Ale że półpasiec nas nie dopadnie, gwarancji mieć nie możemy. Wszystko przez to, że wirus jak to wirus — podstępny jest wyjątkowo i nawet po przebytej ospie przechodzi w tzw. stan uśpienia i przyczaja się w zwojach nerwów czuciowych w pobliżu rdzenia kręgowego. Stamtąd tylko czyha na sprzyjające środowisko, choćby na większe osłabienie organizmu, i w najmniej odpowiednim momencie atakuje.

Dodatkowo te osoby, które, jak moja mamę, w dzieciństwie ospa wietrzna ominęła szerokim łukiem, na pół-

pasiec mogą zachorować właśnie po kontakcie z dzieckiem chorym na ospę. Stąd takim osobom w kontaktach z dziećmi zalecam bardzo dużą ostrożność. Tym bardziej że ryzyko zachorowania na półpasiec rośnie z wiekiem i wzrasta szczególnie po 50. roku życia. Tak samo większe jest u osób chorych leczonych na nowotwory, po przeszczepach i u nosicieli HIV.

JĘŚLI NASZ UKŁAD ODPORNOŚCIOWY FUNKCJONUJE BEZ ZARZUTU, PÓLPASIEC PRZECHODZI I NIE ZOSTAWIA ŻADNEGO ŚŁADU. ALE BYWAJĄ TEŻ POWIKŁANIA. TE NAJCZĘŚCIEJ WIĄŻĄ SIĘ Z OCZAMI LUB SŁUCHEM.

Dobra wiadomość jest jedna: przechorowany półpasiec, podobnie jak ta wietrzna ospa, daje odporność na całe życie. A jeśli ktokolwiek zostanie z półpaścem zdiagnozowany ponownie, to sygnał, żeby wykonać bardzo dokładne badania w kierunku chorób nowotworowych, zwłaszcza chłoniaka i białaczki, oraz chorób, które zwyczajowo wiążą się ze spadkiem odporności.

OBJAWY

Niestety, są bardzo mało charakterystyczne. Może to być ból gardła,



podwyższona temperatura i ogólne osłabienie, które — jak widać — przypominają symptomy zwyczajnego przeziębienia. I dopiero za kilka dni w miejscu uaktywnienia się wirusa pojawia się stan zapalny nerwu czuciowego i unerwionej przez niego skóry. A chory wzdłuż zaatakowanego nerwu zaczyna odczuwać ostry, piekący i często bardzo silny ból.

Po kolejnych 2-3 dniach w bolesnej okolicy na skórze „wybija” jakby pęcherzykowa wysypka z odczynem zapalnym skóry. Nowych pęcherzyków może przybywać przez około 4 dni. Najczęściej pojawiają się na tułowie, rzadziej na rękach, nogach lub na twarzy. Co najbardziej charakterystyczne — ujawniają się po jednej tylko stronie ciała i stąd nazwa: półpasiec.

I — wypisz-wymaluj jak w przypadku ospy — pęcherzyki przeobrażają się w krostki, które zasychają po kilku dniach w strupki. Dodatkowo oczywiście ta wysypka swędzi, ale drapania absolutnie nie polecam, bo i tak nie przyniesie ulgi. Wszystko przez to, że półpasiec to choroba nerwów, a nie skóry, a zatem źródłem świądu są przede wszystkim komórki nerwowe. A poza tym drapiąc te zmiany skórne, możemy w końcu doprowadzić do ranek, a stąd już blisko do bakteryjnych nadkażeń. Prócz tego dopadnie nas ból głowy, ogólne osłabienie i zmęczenie. Za to raczej nie będziemy cierpieć z powodu wysokiej temperatury. To oczywiście przebieg podręcznikowy półpaśca, ale bywa i tak, że choroba może przebiegać bez wysypki. Owszem, bardzo rzadko, ale bywa.

REKLAMA

TWÓJ CZWARTEK I PIĄTEK
LOKALNY TYGODNIK

**CENTRUM REHABILITACJI
NIEBIESKI HAMAK**
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie
w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-a-M


NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej
— umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne
leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



152120otr-A-C

LECZENIE

Co dziwne, półpasiec to choroba mało zakaźna. Dla świętego spokoju jednak i żeby nie narażać innych nie zaszkodzi, jak na 2-3 tygodnie zostaniemy w domu, na kwarantannie. Lekarz, który zdiagnozuje u nas półpaśca, zapisze nam zwykle środki przeciwbólowe i antywirusowe. Aby lek był najbardziej skuteczny, należy zacząć przyjmować go w ciągu 2 pierwszych dni choroby. Gdy choremu dokucza silny ból, lekarz może dodatkowo zapisać zastrzyki z witamin B1 i B12.

BYWA, ŻE CZAS LECZENIA TEORETYCZNIE MIJA, ZMIANY SKÓRNE ZDAJĄ SIĘ WYGOJONE, PÓLPASIEC POWINIEN SIĘ KOŃCZYĆ, A TYMCZASEM BÓL NADAL SIĘ UTRZYMUJE. TO NEURALGIA POPÓŁPAŚCOWA, KTÓRA SZCZEGÓLNICZĘSTO DOSKWIERA STARSZYM OSOBOM I JEST BARDZO WREDNA: MOŻE UTRZYMYWAĆ SIĘ KILKA MIESIĘCY, A NAWET LAT.

Przedłużające się uporczywe nerwobóle, choć półpasiec dawno ustąpił, trzeba leczyć neurologicznie — przyjmować leki przeciwbólowe i naświetlać bolesne miejsca.

RODZAJE

Półpasiec do półpaśca niepodobny. Także i ta choroba ma kilka odmian.

A zatem może być półpasiec oczny — wtedy zmiany i owrzodzenia atakują spojówkę i rogówkę. Tu tempo leczenia jest szczególnie ważne i szybko trzeba też włączyć specjalistyczne leczenie okulisty-



Fot. Wikipedia

ne. W innym przypadku pacjentowi grozi porażenie nerwu poruszającego gałką oczną, czego skutkiem będzie opadająca powieka. Inne zagrożenia to uszkodzenie gałki ocznej, a nawet utrata wzroku.

Z kolei półpasiec uszny oznacza, że wysypka atakuje małżowinę uszną, przewód słuchowy, błonę bębenkową, a towarzyszą jej silne bóle ucha. Nieleczony — najczęściej prowadzi do przetyczenia słuchu i szumów usznych.

Po krostach przy półpaścu zgorzeliowym pozostają owrzodzenia, a półpasiec krwotoczny prowadzi do wylewów krwi do skóry.

POWIKŁANIA

Jeśli nasz układ odpornościowy funkcjonuje bez zarzutu, półpasiec przechodzi i nie zostawia żadnego śladu. Ewentualne blizny lub przebarwienia na skórze to naprawdę jednostkowe przypadki. Ale bywają też powikłania po półpaścu i te najczęściej wiążą się z oczami lub słuchem. W tych najcięższych przypadkach może dojść do zapalenia rogówki

i błony naczyniowej oka, do porażenia nerwów i mięśni poruszających gałką oczną, a nawet do utraty wzroku. Półpasiec może się też skończyć częściową utratą słuchu lub porażeniem nerwu twarzowego.

U OSÓB Z OSŁABIONĄ ODPORNOŚCIĄ, CHOĆBY PO PRZESZCZEPIE LUB LECZONYCH ONKOLOGICZNIE, MOŻE DOJŚĆ TAKŻE DO USZKODZENIA NERWÓW CZASZKOWYCH, ZAPALENIA OPON MÓZGOWO-RDZENIOWYCH, ZAPALENIA MÓZGU LUB DO ZESPOŁU GUILLAINA-BARREGO — USZKODZENIA OSŁONEK NERWÓW, KTÓRE KOŃCZY SIĘ NIEDOWŁADAMI.

Dlatego osoby mocno osłabione na półpasiec zwykle leczy się w szpitalu.

PÓLPASIEC A...

Opalanie chociażby. Komu przytrafi się ta choroba tuż przed wakacjami,



ma pecha. Do momentu całkowitego ustąpienia zmian skórnych, przede wszystkim tych wynikających z półpaśca, i zakończenia leczenia ekspozycji na słońce należy stanowczo unikać.

Z kolei co do aktywności fizycznej przy półpaścu można do niej wrócić dopiero po całkowitym wyleczeniu. Półpasiec to bowiem choroba, przy której wskazany jest przede wszystkim odpoczynek i unikanie forsujących ćwiczeń fizycznych lub zmęczenia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

Dr n. med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyni
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

207019otr-a-0

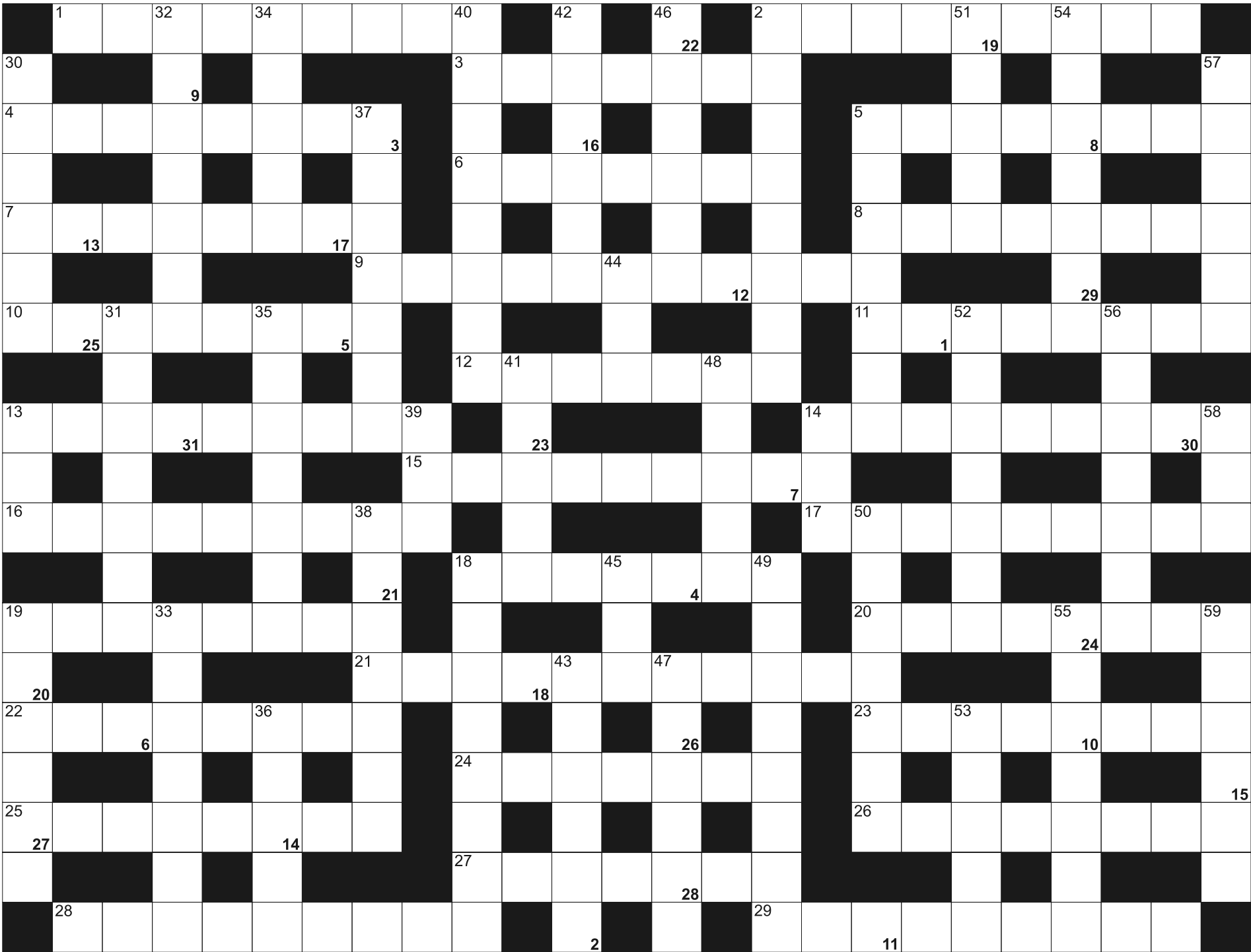
NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYN
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYL I TĘNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Bloniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A -C

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A -C

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18		19	20	21	22
23	24	25	26		27	28	29	30	31															

POZIOMO: 1) lokal z kawą i ciastkami; 2) numeracja stron książki lub czasopisma; 3) biało-czarni kuzyni łasicy, jażwce; 4) duża skrzynia transportowa; 5) spodnie z marynarką; 6) represyjny zakaz wymiany handlowej z danym krajem; 7) teren nadmorski z plażami i wydhami; 8) kłótnia, spór, burda; 9) pałac, miejsce konferencji poczdamskiej w 1945; 10) letnia rezydencja królów hiszpańskich pod Madrytem; 11) przyjęcie na cześć solenizanta; 12) miękka tkanina bawełniana; 13) pasmo górskie na granicy Izraela, Syrii i Libanu; 14) duńska wyspa między cieśniną Wielki Belt i Zatoką Kilońską; 15) stolica Rumunii; 16) bifora promienista, roślina z selerowatych; 17) Revol, francuska alpinistka; 18) artyleryjska kanonada; 19) Szczęśny, Fabiański, Dudek; 20) biała lub jałowcowa; 21) badacz języków i kultury krajów afrykańskich; 22) stolica brytyjskiego

terytorium zależnego Turks i Caicos; 23) Elżbieta, minister od 500+; 24) Stan w Meksyku, nazwa ostrej przyprawy w formie sosu; 25) nakrycia ochronne na wędkę i strzelby; 26) niekonwencjonalny system medycyny indyjskiej; 27) winyl zdrobniale; 28) inspekcyjny, rewizyjny 29) twórca ikon **PIONOWO:** 2) Augusto, były chilijski dyktator; 5) obok rzeźby i malarstwa; 13) ... amandi Owidiusza; 14) technologia szybkiego internetu; 18) drugi krąg szyjny, obrotowy; 19) miesiąc dwugłowy ramienia; 30) nasadka, blaszka przy długopisie; 31) wiśnia wonna potocznie; 32) uczestnik powstania, wojny; 33) kolanka lub wstążki; 34) imię Proulx, autorki "Kronik portowych"; 35) bywa ślepa droga; 36) dzieło muzyczne lub literackie; 37) większa od strumienia; 38) Paul, francuski malarz "Wielkie

kąpiące się"; 39) amerykańska liga koszykówki; 40) nieobecność w pracy lub szkole; 41) orzech wypełniony mleczkiem; 42) Agata, była sztangistka, mistrzyni świata i Europy; 43) dawniej wspólne pomieszczenie załogi na statkach; 44) Izabela dla bliskich; 45) ojczyzna Mandeli; 46) Pico ..., najwyższy szczyt Dominikany; 47) producent płatków śniadaniowych; 48) lepniczka, roślina z kosaćcowatych; 49) gilgotki; 50) pani ze stetoskopem; 51) przy bucie Kubackiego; 52) mieszkańcy Inguszetii; 53) marka napojów owocowych; 54) Bill..., były prezydent USA; 55) waluta Wenezueli; 56) imię żeńskie; 57) kościelny instrument; 58) tabletki na żylaki, obrzęki i kurcze łydek; 59) słuchowy lub cyfrowy

 ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM. Działka budowlana/
rekreacyjna 2300 m2. Pluski. Tel.
601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

 PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie
rolnym tel. 797-580-971

KIEROWCA CE Dorotowo, 604-
534-860

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do
pracy w gospodarstwie, 502-712-
884

PRACA na terenie Francji- pra-
cownicy do prac budowlanych,
wykończeniowych i pomocniczych.
TEL.605-633-540.

PRACA w Belgii. Firma zatrudni
pracowników do: Gruntownej roz-
biórki/Budowa. Z doświadczeniem,
prawo jazdy na ciężki sprzęt mile
widziane. Zapewniamy mieszka-
nie, kontakt w języku polskim. Tel.
(00)32 477-703-169 Joel, (00)32
475-659-818 Gust.

W gospodarstwie mlecznym, 510-
135-912

 USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794
MALOWANIE, szpachlowanie, 504-
720-494

STUDNIE wiercone do domow jed-
norodzinnych i nawadnianie. Pompy
ciepła, 508-609-152

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien,
504-720-494

transport

NAJTANIEJ!!! Przeprowadzki -
Transport Olsztyn (kraje UE), Duży
wybór pojazdów, 789-119-173

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

 NAUKA

ANGIELSKI, 517-636-777

BÓG W NAS - Katalog Książek i
broszurki Gratis, tel. 517-193-657

 RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, 693-797-778

 ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsump-
cyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-
207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe,
konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Naszej Koleżance **Aleksandrze Salik
i Jej Rodzinie**
wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie
Taty
składają koleżanki i koledzy z Wydziału Prawnego i Nadzoru
Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

37621opb1-B -P

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2021 r. zmarł wieloletni pracownik naszej firmy Pan
Marek Andra
Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego
składa Zarząd i Pracownicy firmy Bujalski Sp. z o.o.
w Dywitach

38221opb1-a-M

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Drogiej Koleżance
**Alicji Kołakowskiej
i Dzieciom**
wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci
Męża i Taty
składają Dyrektor i pracownicy ZŻM-ŻM nr 4

35221opb1-a-M

Zmarł
Jerzy Grelewski
Syn Ziemi Świętokrzyskiej,
przewodniczący MRN Olsztyna 1971-1973,
prezydent Olsztyna 1973-1977,
dobry Kolega, serdeczny Przyjaciel.

Kondolencje
Żonie i Rodzinie
składa Aleksander Zadorecki

38721opb1-a-M

Pani
Agnieszce Proć
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrektor i pracownicy Niepublicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej OMR PZN w Olsztynie

40421opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy informację
o śmierci
ś. † p. Witolda Wojcieskiego
Tym samym składamy wyrazy współczucia i żalu
Małżonce, Rodzinie i Bliskim.
Teresa i Alfred Szlascy

39221opb1-A -P

Koleżance
Anecie Jastrzębskiej
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają koleżanki i koledzy
z Pałacu Młodzieży w Olsztynie

39421opb1-A -P

Elżbiecie Tańskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy
z Działu Planowania SF „Michelin Polska” Sp. z o.o.

39621opb1-a-M

Z głębokim żalem żegnamy
ś. † p.
Pana Prof. dr. hab.
Jerzego Radeckiego
wieloletniego i zasłużonego pracownika Instytutu
Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akade-
mii Nauk w Olsztynie, twórcy Zakładu Biosensorów
i jego kierownika w latach 1998-2020.
Pan Profesor Jerzy Radecki był wymagającym
pasjonatem nauki na najwyższym poziomie,
międzynarodowym autorytetem w dziedzinie
elektrochemii i bioczuJNIKÓW. Jego wiedza,
utrwalona w licznych publikacjach, jeszcze długo
będzie służyła kolejnym pokoleniom. Przedwczesne
odejście Pana Profesora jest dotkliwą i bolesną stratą
dla całego środowiska naukowego.
Składając wyrazy głębokiego współczucia,
łączymy się w bólu
z **Rodziną Zmarłego**
ś. † p. Prof. dr. hab. Jerzego Radeckiego.
Dyrekcja, Rada Wydziału oraz Pracownicy Instytutu
Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej
Akademii Nauk w Olsztynie

39921opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
prof. dr. hab. **Jerzego Radeckiego**
wieloletniego pracownika i naszego Kolegi.
Żonie i Córce
przekazujemy wyrazy współczucia.
Pracownicy Katedry Chemii UWM

38821opb1-A -P

Andrzejowi Wróblowi
wyrazy współczucia oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci
Ojca
składają Koleżanki i Koledzy z Ekspedycji WER Olsztyn

40621opb1-a-M

Pani **Marii Maszaro**
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają współpracownicy
z Firmy DFM Zakład w Olsztynie

40721opb1-a-M

Szukasz klientów?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl



314190pb1-a-C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 2021 roku odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.
Mirosław Kowalski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 stycznia 2021 roku o godz. 13.00 mszą św. żałobną w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku i żałobie Rodzina

391210pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 stycznia 2021 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Zofia Sienkiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 stycznia 2021 r. (czwartek) o godz. 9.00 Mszą św. żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie Rodzina

403210pb1-A -M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 stycznia 2021 r. zmarł Drogi nam Tata, Dziadek, Pradziadek, Teść i Wujek

ś. † p.
Jerzy Grelewski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 28 stycznia 2021 r. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika, ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżeni w żałobie Córka, Wnuczka z Mężem, Prawnuki, Synowa oraz Rodzina Owczarków

397210pb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

Kto we mnie wierzy, To choćby umarł, żyć będzie. J 11, 25

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 2021 r. zmarł nasz kochany Ojciec i Dziadek

ś. † p. **Ryszard Jerzy Brzozowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 stycznia 2021 r. (czwartek) o godz. 10.00 mszą świętą pogrzebową w Kościele pw. NMP Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej, Dywity. Kondukt żałobny od bramy wschodniej cmentarza, od strony Kieźlin.

Rodzina.

405210pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 stycznia 2021 r. zmarł w wieku 65 lat

ś. † p. **Witold Wojcieszki**

Wieloletni Leśniczy Leśnictwa Kamienna Góra w nadleśnictwie Kudypy.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 28 stycznia 2021 r. o godz. 11.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Starych Babicach, po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu na miejscowym cmentarzu.

Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają
Nadleśniczy oraz pracownicy Nadleśnictwa Kudypy

401210pb1-A -P

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość,
że 22 stycznia 2021 roku
odszedł od nas

Prof. dr hab.

Jerzy Radecki

Chemik analityk, wybitny specjalista
i uznany autorytet w zakresie biosensorów.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie Pana Profesora

składają przyjaciele
i cała społeczność Katedry Chemii
i Technologii Materiałów Funkcjonalnych,
Wydziału Chemicznego
Politechniki Gdańskiej

400210pb1-a-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę

6144190pb1-a -K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M

Momenty były, ale trochę za mało

PIŁKA RĘCZNA || Polacy musieli pokonać Niemców, żeby zakończyć mistrzostwa świata w Egipcie na miejscach 9-12 (już wcześniej awans do ósemki zapewnili sobie Hiszpanie i Węgry). I byli tego bliscy, ale zakończyli udział w turnieju z małym niedosytem.

• Polska – Niemcy 23:23 (12:11)

POLSKA: Morawski, Kornecki – Krajewski 5, Walczak 1, Sićko 4, Majdziński, Czuwara, Piliński 2, Moryto 3, Daszek 3, M. Gębala 3, Przybylski 1, Dawydzik, T. Gębala 1, Chrapkowski; **kary:** 10 min

NIEMCY: Wolff, Heinevetter – Gensheimer 3, Golla 2, Knorr, Firnhaber 1, Weber 4, Groetzki, Hafner 1, Schiller 3, Kuhn 1, Bohm, Kastening 1, Schmidt 4, Drux 3; **kary:** 8 min

Ależ to był mecz! Szkoda tylko, że bez happy endu, bo remis w meczu, którym obie drużyny pożegnały się z egipskim turniejem, oznaczał zachowanie status quo. Czyli Niemcy pozostali na trzecim miejscu w tabeli naszej grupy, wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Białoczerwonych. Jak się okazało po porównaniu wszystkich czterech grup, ostatecznie nasi zachodni sąsiedzi zostali sklasyfikowani na 12. miejscu na świecie (najsłabszy bilans spośród trzecich drużyn w grupach), a Polacy zajęli miejsce... 13. (najlepszy dorobek z czwartych ekip)!

Kolejny doskonały występ zaliczył Adam Morawski, który ratował zespół w nieprawdopodobnych

sytuacjach (48 proc. skutecznych interwencji do przerwy, 37 proc. na koniec), trzymając wynik i do samego końca utrzymując Białoczerwonych w grze o zwycięstwo, mimo ewidentnych problemów w grze ofensywnej. Pochodzący z Ciechanowa, 26-letni bramkarz Wisły Płock zasłużenie został uznany MVP zawodów.

Najbardziej spektakularną parą popisał się jednak jego vis-a-vis, też grający na co dzień w Superlidze, Andreas Wolff z Vive Kielce, który w ostatniej sekundzie meczu wybronił „piłkę meczową”. W idealnej sytuacji znalazł się Patryk Walczak, ale Wolff odbił jego rzut z koła, ratując swoją drużynę przed przegraną.

Wcześniej obaj rywale stoczyli porywający pojedynek, w trakcie którego Polacy postawili Niemcom bardzo trudne warunki. Prowadzili m.in. 7:5, 9:6 (przechwyt i trafienie Walczaka) i 12:10, ale na przerwę zeszli z minimalnym prowadzeniem (12:11). Druga połowa zaczęła się od mocnego uderzenia ekipy Patryka Rombla, która rzucił trzy bramki z rzędu, odskakując w 37. min na 15:11. Później nadal było falowanie nastrojów: 15:13, 17:13, 17:15 i 19:15.

Tyle, że od tej pory gra naszej drużyny w ofensywie się zacięła i kolejne cztery trafienia zapisali na swoje konto Niemcy (19:19).

Znowu oba zespoły zdobywały bramki na przemian, a ostatnia minuta przyniosła apogeum emocji. Najpierw mogli wygrać Niemcy, ale stracili piłkę, a po kontrze Walczak przegrał pojedynek z Wolffem i spotkanie zakończyło się remisem. I tak nasz zespół zasłużył na duże słowa uznania za grę w całym turnieju. To nieźle wróży na przyszłość...

– DZIŚ NIEMCÓW SPOKOJNIE MOGLIŚMY OGRAĆ. NIESTETY, KILKA BŁĘDÓW NAM SIĘ PRZYDARZYŁO, CO SPOWODOWAŁO, ŻE KOŃCÓWKA WYGLĄDAŁA INACZEJ NIŻ BYŚMY CHCIELI. JESTEM JEDNAK DUMNY Z DRUŻYNY I Z TEGO, W JAKI SPOSÓB WALCZYŁA – OCENIŁ PATRYK ROMBEL.

W dzisiejszych ćwierćfinałach broniąca tytułu Dania zagra z Egiptem, aktualny wicemistrz świata Norwegia zmierzy się z Hiszpanią, „brą-

zowa” przed dwoma laty Francja spotka się z Węgrami, a Szwecja trafiła na Katar. Później odbędzie się losowanie par, które 29 stycznia zmierzą się w meczach półfinałowych, a w niedzielę rozdzielią między siebie medale.

• **Inne mecze grupy I:** Brazylia – Urugwaj 37:17, Hiszpania – Węgry 36:28.

Kolejność na miejscach 9-24: 9.

Słowenia, 10. Portugalia, 11. Argentyna, 12. Niemcy, 13. **Polska**, 14. Rosja, 15. Chorwacja, 16. Szwajcaria, 17. Białoruś, 18. Brazylia, 19. Japonia, 20. Islandia, 21. Bahrajn, 22. Algieria, 23. Macedonia Płn., 24. Urugwaj.

PES

GRUPA I

1. Hiszpania	9	162:134
2. Węgry	8	160:131
-----	-----	-----
3. Niemcy	5	153:122
4. Polska	5	138:119
5. Brazylia	3	136:139
6. Urugwaj	0	88:192

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI**

#DBAJMYOSIEBIE

NOŚ  MASECZKĘ



89 539-74-80

89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

Jednak można było polatać na lodzie

BOJERY || Po odwołaniu mistrzostw świata i Europy wiele wskazywało, że tegoroczny sezon bojerowy w ogóle nie dojdzie do skutku. Zima w końcu jednak przyszła, lód skuł jeziora, a skoro tak, to żeglarze lodowi szybko się skrzyknęli na wspólne ściganie.

W efekcie karawana bojerowców z całej Polski spotkała się w Porcie Zdorkowo na północnym brzegu jeziora Dargin po to, żeby powalczyć o Puchar Floty Polskiej DN. Z dwudniowych w założeniu regat nic nie wyszło, bo drugiego dnia zabrakło wiatru (a nie zabrakło świeżego śniegu), ale jak się nie ma, co się lubi...

Ostatecznie za końcowe wyniki trzeba było przyjąć klasyfikację ustaloną po czterech wyścigach z pierwszego dnia rywalizacji, co oznacza, że puchar za zwycięstwo powędrował do rąk mistrza Europy i wicemistrza świata z 2019 roku, Jarosława Radzkiego z Warmii Olsztyn, który wyprzedził innych medalistów wielkich imprez – Tomasza Zakrzewskiego, Roberta Graczyka (obaj MKŻ Mikołajki) i Karola Jabłońskiego (OKŻ Olsztyn).

Z kolei wśród juniorów najszybciej latał Borys Michniewicz (Wiking Toruń), a w Ice Opti triumfował Łukasz Śliwiński (MKŻ Mikołajki). Dla młodzieży zawody na Darginie były próbą generalną przed – zaplanowanymi na ten weekend – mistrzostwami Polski juniorów i juniorów młodszych (Ice Opti). Czy pogoda pozwoli na rozegranie mistrzowskich regat? Dziś trudno wyrokować, bo przecież aura może się zmienić z dnia na dzień.



Fot. materiały prasowe PZ

Najlepiej na jeziorze Dargin czuł się Jarosław Radzki z Warmii Olsztyn

A jak rozpoczęcie sezonu widział aż 12-krotny mistrz świata w bojerowej klasie DN? Poniżej oddajmy głos Karolowi Jabłońskiemu (relacja z jego oficjalnej strony internetowej).

„Do południa czekaliśmy na wiatr, a potem w końcu powiało. Rozegraliśmy 4 pasjonujące wyścigi na długiej

trasie, a „jazda” była bardzo szybka. Cieszy mnie fakt, że nadal mogę rywalizować z młodszy od siebie zawodnikami, chociaż coraz bardziej widoczny jest mój deficyt szybkościowy na starcie.

5., 4., 2. i 5. lokaty dały mi 4. miejsce w klasyfikacji generalnej, ale najważniejsze jest to, że w tym krótkim czasie mogłem w warunkach bojowych przetestować dwa maszty i dwa żagle. Dokładna analiza przebiegu rywalizacji, różnych wariantów ustawienia masztów oraz doboru płóz będzie pomocna w znalezieniu rezerw szybkościowych w tych warunkach. „Jazda na zegary” idealnie pokazuje, kto ma „gaz”, a komu go brakuje. Komfortowo czuli się Jarek Radzki – mistrz Europy i wicemistrz świata, Tomek Zakrzewski – dwukrotny mistrz świata oraz Robert Graczyk – wielokrotny wicemistrz świata, którzy stanęli na podium tych regat. Gratulacje! Doskonale i bardzo szybko żeglował, głodny medali w imprezach międzynarodowych, Wojtek Baranowski. Za nami uplasowali się: wielokrotny mistrz świata Michał Burczyński i aktualny mistrz świata Łukasz Zakrzewski, który miał duże problemy, aby nawiązać równorzędną walkę z czołówką.

A gdzie są nasi następcy? Nie ma ich za wielu, ale z całą pewnością należy podkreślić bardzo dobrą ze-

glugę młodego Gucia Micińskiego, który jest już aktualnym wicemistrzem świata juniorów. Ścigając się z nami, zajął doskonale 14. miejsce! Jestem przekonany, że przy odrobinie bardziej sprzyjających warunkach wietrznych, a przede wszystkim „oblataniu się” w najszybszej flocie DN na świecie, będzie szybko podnosił swój poziom sportowy. Za tydzień – jak aura pozwoli – następne regaty. :-)

• Puchar Floty Polskiej DN: 1. Jarosław Radzki (Warmia Olsztyn) 11 pkt (miejsca w wyścigach: 1., 1., 5., 4.); 2. Tomasz Zakrzewski 14 (7., 3., 3., 1.); 3. Robert Graczyk (obaj MKŻ Mikołajki) 14 (9., 2., 1., 2.); 4. Karol Jabłoński (OKŻ Olsztyn) 16 (5., 4., 2., 5.); 5. Wojciech Baranowski (MBSW Giżycko) 18 (4., 5., 6., 3.); 6. Michał Burczyński (AZS UWM Olsztyn) 18 (2., 6., 4., 6.); 7. Łukasz Zakrzewski (MKŻ) 27; 8. Dariusz Kardas (AZS UWM) 31; 9. Rafał Sielicki (Giżycka Grupa Regatowa) 39; 10. Jan Heida (Holandia) 53.

Juniorzy: 1. Borys Michniewicz (UKŻ Wiking Toruń) 3; 2. Gustaw Miciński (YKP Gdynia) 7; 3. Wojciech Klimaszewski 8; 4. Jakub Kamiński 12; 5. Mateusz Gigielewicz (wszyscy GGR) 16; 6. Laura Banach (MKŻ) 18.

Ice-Optimist: 1. P. Łukasz Śliwiński (MKŻ) 5; 2. Michał Skawiński (YKP Warszawa) 8; 3. Mikołaj Wojciechowski (Warmia) 8; 4. Liwia Liszkiewicz (Junga OKŻ Olsztyn) 10; 5. Mateusz Śliwiński (MKŻ) 14.

PES

SPRINTEM

SIATKÓWKA || Mimo, że pandemia wykluczyła kibiców z udziału w meczach PlusLigi, także w Uranii, to Indykpol AZS wspólnie z Urzędem Miasta w Olsztynie otwierają chętnym kibicom małą „furtkę”. Wystarczy zostać... Mikołajem Kopernikiem, który – wspólnie z maskotką Indykpolu AZS Indusiem – jako jedyny może dopingować

olsztyńskich siatkarzy z trybun Uranii. Taką właśnie „miejscówkę” – w przebraniu Kopernika – na niedzielny mecz z Treflem Gdańsk (godz. 17.30) można wygrać, biorąc udział w licytacji, z której dochód wesprze Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy! Bo właśnie na ten dzień, niedzielę 31 stycznia, przypada tegoroczny finał WOŚP.

Oto link do aukcji: <https://allegro.pl/oferta/sztab-olsztyn-udzial-w-meczu-indykpol-azs-trefl-10155755989>.

SPORT W TV || **Siatkówka.** PlusLiga: Warta – Ślepsk (15, Polsat Sport); Liga Mistrzów: Lindemans – Skra, Fenerbahce – ZAKSA (17.50, 20.20, Polsat Sport); Liga Mistrzyń: Fenerbahce

– Kamnik (17.50, Polsat Sport Extra), Nantes – Conegliano (20.20, Polsat Sport News)

• Piłka nożna. Puchar Włoch, ćwierćfinał: Atalanta – Lazio, Juventus – SPAL (17.40, 20.40, TVP Sport); Premier League: Chelsea – Wolverhampton, Everton – Leicester (18.55, 21.10, Canal+ Sport), Burnley – Aston Villa, Manchester Utd – Sheffield Utd (18.55, 21.10, Canal+ Sport 2).

PES

W Kurzętniku trenują, bo konkurencja nie śpi

SPORTY WALKI || W Mińsku Mazowieckim odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody Grand Prix Polski Polskiego Związku Kickboxingu. Rywalizowało 382 zawodników z 38 klubów, w tym trzech z Kurzętnika. Pojedyunki toczyły się na czterech matach.

Turniej był bardzo wymagający, długi i trudny dla wszystkich, począwszy od zawodników, trenerów i sędziów, a kończąc na organizatorach - ocenia Leszek Jobs, szkoleniowiec kickboxerów klubu Zamek Expom Kurzętnik. - Zorganizowanie zawodów sportowych w tych trudnych czasach jest przecież olbrzymim wyzwaniem. Pomimo utrudnień spowodowanych pandemią oraz obustrzennymi sanitarnymi fajn było się znowu spotkać po kilku miesiącach wolnych od startów, by poczuć na nowo smak rywalizacji.

W Mińsku Mazowieckim klub z Kurzętnika reprezentowali junior Mieszko Siemiątkowski (57 kg) oraz kadeci starsi Cezary Kowalkowski i Łukasz Gumiński (obaj 52 kg).

- Ich start oceniam bardzo pozytywnie - przyznaje Leszek Jobs.

- CHŁOPCY ŁĄCZNIE STOCZYLI DZIEWIĘĆ POJEDYNKÓW, Z KTÓRYCH WYGRALI OSIEM, NATOMIAST TEJ JEDYNEJ

PORAŹKI NIE DAŁO SIĘ UNIKNĄĆ, BOWIEM W FINALE SPOTKALI SIĘ KLUBOWI KOLEDZY, CZYLI CZAREK KOWALKOWSKI I ŁUKASZ GUMIŃSKI, KTÓRZY ZWYCIĘSKO PRZEBRNĘLI ELIMINACJE.

Takie „bratobójcze” walki nie są łatwe ani dla zawodników, ani dla trenera, jednak w naszym przypadku zdarzają dość często. Niejednokrotnie w takiej sytuacji o zwycięstwie decyduje rzut monetą, jednak tym razem walka się odbyła, no i ostatecznie zwyciężył Kowalkowski.

Wśród juniorów równie dobrze poradził sobie Mieszko Siemiątkowski, a jego wygrana jest godna uwagi, bo dopiero niedawno z kadeta starszego awansował na juniora.

- Teraz powrót do ciężkich treningów, podczas których wykuwamy formę na dalszą część sezonu, bo konkurencja nie śpi i też ciężko trenuje - wyjaśnia szkoleniowiec z Kurzętnika. - Jednak my nie chcemy oglądać się na innych, tylko sumiennie trenujemy według sprawdzonych planów szkoleniowych,



W Mińsku Mazowieckim walczyło tylko trzech zawodników z Kurzętnika, za to wszyscy stanęli na podium!

jedynie z niewielkimi modyfikacjami, bowiem start w Mińsku Mazowieckim utwierdził nas w przekonaniu, że idziemy w dobrym kierunku. Szczyt formy jednak dopiero przed nami, bo zaplanowaliśmy go na okres od kwietnia do

czerwca. Z tego powodu okres przygotowawczy musi być odpowiednio przemyślany i przepracowany, byśmy - tak jak w latach poprzednich - mogli rywalizować o najwyższe cele - kończy Leszek Jobs.

DRYH

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || Od piątku Stomil trenuje na zgrupowaniu w Siedlach. Dzisiaj w Książenicach olsztyński pierwszoligowiec rozegra sparing z Legią Warszawa.

* W sparingu dwóch czwartoligowców lepsze okazały się rezerwy Olimpii Elbląg.

**• Olimpia II Elbląg
- Błękitni Ornet 1:0 (0:0)
1:0 - Kozera (65)**

OLIMPIA: Lechowid - Perlejewski, Łaszak, K. Filipczyk, Panek, Burzyński, Czernis, Santys, Winiarski, Gorzycki, Kozera, grali jeszcze: Szymanowski, Baranowski, Redusiuk, Berdyczko, Kłóza, Godlewski, Kottłęga, Okuniewski

Mecz rozegrany został na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Elblągu. Dla gospodarzy był to drugi sparing w ramach przygotowań do rundy jesiennej, natomiast goście po raz pierwszy w tym roku wybiegli na boisko. W zespole elbląskim zadebiutował Patryk Burzyński, który jeszcze jesienią grał w III-ligowej Concordii Elbląg. Z kolei w Błękitnych testowani byli: bramkarz Mastalerz (Wąsza Pieniężno) oraz Janusz-kiewicz (Kaczkan Huragan Morąg) i Ukrai-niec Denis.

Mecz miał wyrównany przebieg, choć optyczna przewaga należała do miejscowych. O zwycięstwie Olimpii zadecydował jeden gol: w 65 min po indywidualnej akcji

Damian Kozera minął dwóch obrońców i strzałem z pola karnego umieścił piłkę w siatce. Wygrana podopiecznych trenera Karola Przybyty mogła być okazalsza, ale Dawid Panek obył słupek. Kolejny mecz Olimpia II rozegra w sobotę u siebie z Agatem Jegłownik, natomiast Błękitni spotkają się w Olsztynie z rezerwami Stomilu (boisko na Dajtkach).

PIŁKA RĘCZNA || Podczas weekendu w ośmiu miastach rozegrane zostaną turnieje 1/16 finału mistrzostw Polski juniorek. Gospodarzami turniejów będą: Zabrze, Szczecin, Żagań, Białystok, Olkusz, Lubicz, Krapkowiec oraz Elbląg. 32 zespoły zostaną podzie-

lone na osiem grup, a w grupie elbląskiej grać będą: MKS Lublin, Sambor Tczew, APR Radom i Truso Elbląg.

Drużyna gospodarzy prowadzona przez trenerkę Martę Czapla - z uwagi na brak ligi juniorek na Warmii i Mazurach - w minionym sezonie występowała w rozgrywkach w województwie pomorskim. Truso wywalczyło tam trzecią lokatę, ustępując MMTS Kwidzyn oraz Arce Gdynia, a wyprzedzając Sambora Tczew. No i właśnie nie z tym zespołem elblążanki zagrają ponownie, gdyż do turnieju nie zgłosił się mistrz województwa podlaskiego. Do dalszych gier awansują po dwa najlepsze zespoły z każdego turnieju.

JK

Trafia do tarczy, trafi na igrzyska?

PLEBISCYT || Wśród kandydatów do „złotej” dziesiątki ponownie znalazł się Maciej Kowalewicz, młody i utalentowany strzelec olsztyńskiej Gwardii.

Wstrzelectwie sportowym Maciej Kowalewicz to jeden z największych talentów w Polsce. Dość powiedzieć, że zawodnik Gwardii w kategoriach juniorskich i młodzieżowych zdobył w kraju wszystko, co było do zdobycia, przy okazji bijąc rekordy Polski. Nic więc dziwnego, że odważnie rywalizuje już z seniorami, nie ukrywając, że jego marzeniem jest udział w igrzyskach olimpijskich. Czy będzie to już Tokio? Szanse na to są raczej niewielkie, a poza tym Bogdan Kowalewicz, ojciec i jednocześnie klubowy trener Maćka, przyznaje, że obaj raczej myślą o następnych igrzyskach, które w 2024 roku odbędą się w Paryżu.

- Kwalifikacje olimpijskie są niezwykle wymagające, nie wiadomo zresztą, czy dojdą do skutku - wyjaśnia trener Kowalewicz. - Już odwołano zapowiadane na wiosnę mistrzostwa Europy w Finlandii. Ustalono, że impreza odbędzie się w czerwcu w Osi-
jku i będzie jednocześnie kwalifikacją olimpijską. Do Tokio pojedzie po dwóch najlepszych zawodników w konkurencji. Maćka chyba jeszcze na to nie stać, ale dopóki jest szansa, dopóty będziemy walczyć, bo w sporcie wszystko może się zdarzyć.

Jednak realnie patrząc, powinniśmy powalczyć o udział w kolejnych Igrzyskach. W 2024 roku Maciek nadal będzie zawodnikiem bardzo młodym jak na tę dyscyplinę sportu, ale będzie już miał zdecydowanie większe doświadczenie - kończy Bogdan Kowalewicz.

Ostatnio Maciej trenował we Wrocławiu, gdzie niedługo znowu wyjedzie, bowiem na strzelnicy Śląska zostaną przeprowadzone pierwsze w tym roku zawody klasyfikacyjne. Apotem kolejny obóz i zawody w Pucku. Niestety, w Olsztynie utalentowany strzelec



Fot. archiwum klubu

Maciej Kowalewicz marzy o igrzyskach w Paryżu

nie ma odpowiednich warunków do treningu, dlatego zazwyczaj szlifuje formę na strzelnicach kulowych w Bydgoszczy i Wrocławiu.

• Czołówka sms-owej kategorii Najpopularniejszy Sportowiec 2020 Roku: 1. Tomasz Kraczkowski (pływanie, Swimland Olsztyn) [go.sp.84](#); 2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) [go.sp.31](#); 3. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) [go.sp.8](#); 4. Krzysztof Sartanowicz (motocross, Moto Klub Lidzbark Warmiński) [go.sp.59](#); 5. Sławomir Jabłoński (lekka atletyka, Warmińsko Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters) [go.sp.79](#); 6. Szymon Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn) [go.sp.24](#); 7. Kacper Jurczak (finswimming, Amfiprion Olecko) [go.sp.87](#); 8. Krzysztof Dowgierd (szermierka, Hajduczek Olsztyn) [go.sp.15](#); 9. Katarzyna Orzechowska (strzelectwo, OKS Warmia i Mazury) [go.sp.46](#); 10. Mateusz Kopyciński (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) [go.sp.27](#)

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (wszystkie kody są zaznaczone na czerwono).

DRYH



60

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na [www.gazetaolsztyńska.pl](#)
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel. E-mail:

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej [www.gazetaolsztyńska.pl](#), oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt. 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

60 PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR

GRUPA WM

PATRONI HONOROWI



Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki



Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezina



Starosta Olsztyński
Andrzej Abako



Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz



Prezydent Elbląga
Witold Wróblewski



Prezydent Miasta Elku
Tomasz Andrzejewicz

PARTNER PLATYNOWY



SYNERGIA



WZMP



BBI



REZYDENCJE WARMIŃSKIE



PROJEKT RYBAK ŁĄSK



ZIEMIANY



UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI



ASZ



HOTEL MARINA CLUB



OSIR

PARTNERZY SREBRNI

PARTNER BRĄZOWY

PATRONI MEDIALNI



GAZETA OLSZTYŃSKA



DZIENNIK ELBLĄSKI



Nasz Olsztyński



GO TV



wm.pl



KONGRES PRZYSZŁOŚCI



BEZgorset



FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

Prenumerata za zdjęcie

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”/„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ: I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

LISKI
Sandra Buksa



OKOLICE OLSZTYNA
Paweł Guz



KĘTRZYN
Łukasz Kunikowski



ZIMOWY EŁK
Adam Kuczkowski



DROGA WINDYKAJMY – NOWA WIEŚ
Joanna T.



OKOLICE KOZŁOWA
Jan Borodziuk

Dodatek bezpłatny nr 1
(367) styczeń 2021 r.

ISSN 1230-882X

rolnicze abc

Rolnicy najwyższej cenia rodzinę i zdrowie \5



Pomoc dla rolników szczególnie dotkniętych kryzysem COVID-19

W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację w sektorach produkcji rolnej związanej z epidemią COVID-19 w 2020 roku ARiMR uruchomiła pomoc w ramach różnych działań związanych z łagodzeniem kryzysu wywołanego epidemią. W ofercie ARiMR znajdowała się zarówno pomoc finansowana z budżetu PROW 2014-2020 jak również wsparcie udzielane rolnikom w ramach budżetu krajowego, tzw. pomoc krajowa.

Do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (PROW 2014-2020) dodano nowe działanie „Wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników, mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19”, tzw. Pomoc COVID-19 PROW.

Jest to działanie, w ramach którego udzielono jednorazowej pomocy podmiotom w sposób szczególny dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19 i wymagającym wsparcia, w celu utrzymania płynności finansowej i przetrwania kryzysu.

POMOC ADRESOWANA BYŁA DO ROLNIKÓW I HODOWCÓW PRACUJĄCYCH W NASTĘPUJĄCYCH SEKTORACH PRODUKCJI ROLNICZEJ: BYDŁA MIĘSNego, KRÓW TYPU MLECZNEGO I KOMBINOWANEGO, ŚWIŃ, OWIEC, KÓZ, DROBIU RZEŹNEGO, DROBIU NIEŚNEGO I UPRAW ROŚLIN OZDOBNYCH W SZKLARNIACH OGRZEWANYCH LUB TUNELACH FOLIOWYCH OGRZEWANYCH.

Wysokość wsparcia finansowego uzależniona była od rodzaju i wielkości prowadzonej produkcji rolnej.

Maksymalna kwota wsparcia nie przekraczała 7 tys. euro. Natomiast łączna pomoc dla rolnika prowadzącego działalność w sektorze produkcji podstawowej produktów rolnych w kontekście trwającej epidemii COVID-19 w odniesieniu do sektorów rolnictwa, rybactwa i akwakultury nie mogła przekroczyć 100 000 EUR. Całkowite wydatki publiczne w euro w ramach tego instrumentu wsparcia to ponad 273 mln euro. W ramach tego działania do ARiMR wpłynęło ponad 195 tys. wniosków. W województwie warmińsko-mazurskim o to wsparcie wnioski złożyło ponad 11 tys. rolników, którzy szczególnie mocno odczuli skutki kryzysu wywołanego przez koronawirus. W ramach tego wsparcia na konta rolników z terenu województwa warmińsko-mazurskiego trafiło ponad 62 mln zł. Wszystkich strat ta pomoc nie wyrówna, ale pomoże tym najbardziej dotkniętym koronakryzysem.

W celu złagodzenia kryzysu wywołanego COVID-19 wdrożono również kilka specjalnych programów finansowanych z budżetu krajowego.

Na początku listopada w związku z epidemią koronawirusa i w konsekwencji zamknięciem cmentarzy, ARiMR uruchomiła pomoc dla producentów lub sprzedawców chryzantem, którym zagrażała utrata płynności finansowej w związku z zagra-



niczeniami spowodowanymi epidemią. W skali kraju wypłacono ponad 77,5 mln zł dla ponad 5,2 tys. posiadaczy chryzantem. W województwie warmińsko-mazurskim o to wsparcie wnioski złożyło 136 posiadaczy chryzantem, dla których ARiMR do końca roku przekazała 2,84 mln zł. Specjalna pomoc z budżetu krajowego w łącznej wysokości 175 mln zł została przewidziana również dla hodowców trzody chlewnej, którym w związku z sytuacją spowodowaną wirusem groziła utrata płynności finansowej.

Wnioski o takie wsparcie w skali kraju złożyło blisko 10,5 tys. rolników, a wynikająca z nich szacowana kwota jest na ok. 155 mln zł.



W województwie warmińsko-mazurskim o to wsparcie ubiega się 411 producentów

trzody chlewnej. Ostateczna kwota pomocy będzie znana po rozpatrzeniu złożonych

wniosków. Termin ich złożenia upłynął 21 grudnia. Pomoc będzie przysługiwała tym producentom trzody chlewnej, którzy w okresie od 1 marca 2020 r. do 15 lipca 2020 r. utrzymywali średnio dziennie co najmniej 21 świń i będzie wypłacana w formie ryczałtu na gospodarstwo rolne, w podziale na trzy grupy w zależności od ilości utrzymywanych świń. Wsparcie będzie wypłacane w I kwartale 2021 roku.

Mając na uwadze panującą epidemię COVID-19 i z tym związane m.in. ograniczenia przemieszczania się ludzi oraz wprowadzenie nauki zdalnej do szkół wprowadzono mechanizm pomocy zwiększający dostęp do sprzętu komputerowego na terenach wiejskich. Do 30 grudnia rolnicy mogli składać wnioski o przyznanie pomocy na zakup komputera dla swoich dzieci. Warunkiem ubiegania się o wsparcie było m.in. posiadanie co najmniej dwójki dzieci w wieku do 18 lat, uczących się w szkole podstawowej lub ponadpodstawowej w roku szkolnym 2020/2021 oraz uzyskanie dochodu nieprzekraczającego 1200 zł miesięcznie w przeliczeniu na osobę. W biurach powiatowych Agencji zarejestrowano ok. 39 tys. takich wniosków, w tym w województwie warmińsko-mazurskim 991 wniosków. Możliwa do otrzymania wysokość pomocy na dofinansowanie kosztów zakupu komputera stacjonarnego lub przenośnego będącego laptopem wraz z niezbędnym oprogramowaniem oraz myszą, klawiaturą i ładowarką, to kwota 1 500 zł na rodzinę, a można ją otrzymać jedynie na sprzęt komputerowy zakupiony od 10 grudnia 2020 r. do 31 marca 2021 r. Rodzic/opiekun, który złożył wniosek o przyznanie pomocy, zobowiązany będzie do rozliczenia otrzymanej pomocy poprzez złożenie, do dnia 15 kwietnia 2021 r., kopii faktury potwierdzającej dokonanie zakupu takiego sprzętu, do biura powiatowego Agencji, którego kierownik wydał decyzję o przyznaniu pomocy.

Inf. ARiMR

Odchów cieląt powinien być priorytetem

Eksperti zgodnie twierdzą, że cielęta są niedoceniane, są gdzieś z boku, często nie mają odpowiedniego budynku do odchowu. Potwierdzają to sami hodowcy, wyznając, że często zdarza się, że umieszczają cielęta wszędzie tam gdzie jest trochę wolnego miejsca i gdzie nie mogą stać krowy.

Jaka jest śmiertelność cieląt w Polsce dokładnie nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ale problem jest duży. Doktor hab. Marcin Gołębiewski, dyrektor Instytutu Nauk o Zwierzętach SGGW w Warszawie, zajmujący się między innymi trudnymi przypadkami w gospodarstwach szacuje, że śmiertelność cieląt w Polsce waha się między 10, a nawet 25 procent. Cielęta padają najczęściej do 7 dni po porodzie i najczęstszym powodem upadków w pierwszych dniach są biegunki.

**U STARSZYCH CIELĄT
POWYŻEJ MIESIĄCA
NAJCZĘŚCIEJ
POWODEM
UPADKÓW SĄ PEWNE
NIEDOCIĄGNIĘCIA
WYNIKAJĄCE
Z BUDOWY UKŁADU
ODDECHOWEGO.**

Tego nie jesteśmy w stanie zmienić, ponieważ cielę rodzi się z niezupełnie wykształconymi płucami, poza tym płuca cieląt są relatywnie małe w stosunku do wielkości ich ciała. Dlatego tak ważne jest reagowanie na każdy „kaszelek” u cieląt, bo do niewydolności organizmu dochodzi błyskawicznie.

Odchów cieląt zaczyna się dużo wcześniej, niż myślimy

Elżbieta Jończyk, z Rodzinnego Gospodarstwa państwa Ewy i Wojciecha Jończyk z Garzewka (pow. olsztyński, gm. Jonkowo) podczas wizyt w gospodarstwie zawsze podkreślała, że odchów cieląt zaczynamy tak naprawdę wówczas, kiedy cielak jest jeszcze płodem dlatego tak istotne jest żywienie krów w ostatnim trymestrze ciąży.

Jeżeli cielak urodzi się mały to trudno będzie prowadzić intensywny odchów ponieważ już na starcie zwierzę nie będzie w stanie pobierać odpowiednio dużej ilości pójła i paszy a tym samym dobowe przyrosty nie będą na odpowiednio wysokim poziomie. — Chodzi o to żeby cielaka wystymulować do jak najszybszego wzrostu, żeby już jako płód miał długie nogi, mały łeb, żeby bez względu na wiek matki nie było problemów z porodem. Płód w okresie zaszuszenia rośnie nawet do 60 proc. swojej wagi. Przyrosty na pierwszym etapie zaszuszenia są rzędu 200- 250 g dziennie, a na drugim etapie przed wycieleniem to nawet do 600 gram dziennie — wylicza Elżbieta Jończyk.

Hodowcy mają swoje sprawdzone sposoby. Jeżeli krowę będziemy karmić dużą ilością dobrego białka, dostanie dużo trawy, słomy żeby rozciągać żwacz, efekt będzie taki, że poród będzie łatwy, oraz wysokie pobranie suchej masy po wycieleniu, a więc będziemy mieli nie tylko zdrowe cielę ale również zdrową krowę bezpiecznie wchodzącą w laktację. Ta słoma nie jest po to żeby oszczędzać na kiszonkach tylko po to żeby rozpychać żwacz — podkreśla pani Ela. Rozmówczyni zauważyła również, że jeżeli krowa jest dobrze odżywiona białkiem i mineralnie to cielaki nie mają problemu ze wstaniem, mają świetny wigor, piją bardzo chętnie siarę i później nie ma problemu z tym żeby wchodził na coraz wyższe ilości pójła pobieranego przez smoczek z wiaderka. Słabe cielaki, które nie chcą wstać i pić to najczęściej wina słabego żywienia krów w okresie zaszuszenia. Eksperti podają, że intensywnie rozwijający się płód korzysta aż z 70 proc. najcenniejszych składników pokarmowych pobranych przez krowę.



Fot. archiwum prywatne

Właściwe odpajanie musi trwać

Na szczęście mamy wpływ na odpajanie cieląt każdy hodowca wie, że należy podać siarę i to jak najszybciej maksymalnie w ciągu 6 h od urodzenia. Kiedy rodzi się cielak w gospodarstwie w Garzewku bardzo szybko dostaje 2 l siary, a później kolejną dawkę minimum 2 l siary. Elżbieta Jończyk podkreśla, że najważniejsze jest to żeby w ciągu pierwszych 4 godzin, cielak dostał minimum 4 l siary.

**WIELU HODOWCÓW
POPEŁNIA BŁĄD
PRZY PÓŹNIEJSZYM
ODPAJANIU CIELĄT,
A DOKŁADNIE
PRZY SZYBKOŚCI
ODPAJANIA.**

Przypomnijmy, że technika odpajania cieląt powinna być jak najbardziej zbliżona do naturalnego pobierania pokarmu z wymienia matki. Mleko matki cielęta piją bardzo wolno i wkładają w proces ssania nie lada wysiłek. Ssąc krowę cielęta przyjmują charakterystyczną pozycję, wyciągając bardzo mocno szyję, dzięki temu powstaje tzw. odruch rynienkowy.

Mitem jest, że im szybciej cielęta wypiją tym lepiej. Hodowcy często nawet nacinają smoczki żeby szybciej poszło. Niestety układ pokarmowy nie radzi sobie z tak szybkim przepływem mleka i zaczynają pojawiać się problemy. Przede wszystkim cielęta przy szybkim odpajaniu nie wytwarzają odpowiedniej ilości śliny. Prawidłowo odpajane cielęta, mają zaspokojone potrzeby ssania, dzięki czemu nie ma większych problemów z obsysaniem się cieląt. To jest

najczęściej pierwsza oznaka, że wypily zbyt szybko i pijąc nie zaspokoili odruchu ssania. Poza tym ślina, którą produkują zawiera dużą ilość naturalnych antybiotyków, które stymulują odporność cieląt. Ślina równoważy pH w trawieniu, wpływając na prawidłowe ścinanie mleka, ponadto zawiera enzymy niezbędne do trawienia tłuszczu, min. lipazy.

**PRAWDŁOWY SYSTEM
ODPOJU CIELĄT
POWINEN TRWAĆ OD
7 DO 12 MINUT, CIELAK
NIE MOŻE WYPIĆ
WSZYSTKIEGO
W 30 SEKUND!**

Zbyt szybkie pobieranie pójła powoduje przelewianie się płynu wrynienice przełykowej,

prowadząc do przedostania się go do żwacza. To z kolei jest przyczyną biegunk na tle pokarmowym spowodowanych fermentacją pójła w przedżołądkach. Takie postępowanie może prowadzić również do przedostania się płynu do układu oddechowego i prowadzić do zapalenia płuc. Sami hodowcy przyznają, że często obserwują takie, jakby „chrząkanie” w trakcie lub bezpośrednio po odpoju cieląt, jest to właśnie objaw tego zjawiska.

Rozwiązań jest wiele, ale trzeba je dobrze poznać

Warto rozejrzeć się za rozwiązaniami umożliwiającymi spokojne i wolne odpajanie. Tajemnicą sukcesu części takich rozwiązań są odpowiednie smoczki wykonane ze specjalnej gumy, skoczki, które imitują naturalny proces ssania wymienia matki.

**CORAZ WIĘCEJ
GOSPODARSTW
W PÓŁNOCNO-
WSCHODNIEJ POLSCE
STOSUJE LUB NA
RAZIE TESTUJE POIDŁA
MILK BAR, CZYLI
SYSTEM POWOLNEGO
ODPAJANIA CIELĄT.**

Jednym z takich gospodarstw jest Stadnina Koni Liski Sp. z o. o. (powiat bartoszycki), która już drugi rok korzysta z tego rozwiązania. Wyjątkowość wspomnianych poidel gwarantują smoczki specjalnie zaprojektowane żeby dbać o zdrowie cieląt. Cielę musi włożyć znaczny wysiłek wssanie, ale dzięki temu imitujemy naturalny proces ssania wymienia matki. Cielę najpierw musi uciskać smoczek żeby go otworzyć, następnie ssie, aby pobrać mleko. Przy takim systemie, średni czas odpoju jednego cielęcia to od 10-12 minut. I trzeba pamiętać i przestrzegać tego, że jedno cielę to jeden smoczek, nie może być tak, że jednym smoczkiem odpajane są kolejne cielęta. Generalnie wybór poidel jest duży i każdy może znaleźć idealne rozwiązanie dla swojego gospodarstwa. Tylko trzeba pamiętać, że im wolniej, tym lepiej!

Monika Radziulewicz



Musi wzrosnąć wykorzystanie krajowych źródeł białka

W województwie warmińsko-mazurskim zarejestrowano pierwszy w kraju klastery roślin białkowych „Agroport” Bartoszyce, na którego czele stoi Rafał Banasiak. Klastery skupia ponad 500 rolników zajmujących się głównie uprawą bobiku.

Sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wysłuchała 15 grudnia 2020 sprawozdań z realizacji wieloletniego programu „Zwiększenia wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju”.

Komisja bardzo wysoko oceniła wyniki badań naukowców zaangażowanych w realizację programu i stwierdza, że w sposób istotny przyczyniły się do stworzenia możliwości zwiększenia bezpieczeństwa białkowego kraju. Badania wykazały, że realne jest znaczące ograniczenie importu poekstrakcyjnej śrutki sojowej GMO na cele paszowe i zastąpienie tego komponentu krajowymi źródłami białka, co przyczyni się do wzrostu dochodów polskich rolników.

Program Białkowy

Anna Gembicka, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podsumowała realizację programu realizowanego w latach 2016–2020 i jego koszt wyniósł 30 mln 826 tys. zł. Głównym celem programu było stworzenie warunków do zmniejszenia importu białka paszowego o 50 proc.

Program był bardzo rozbudowany i uczestniczyło w nim wielu wykonawców, min. 19 jednostek naukowych, 16 stacji hodowli roślin oraz producenci pasz i rolnicy. W jego ramach wykonano 392 ściśle doświadczenia polowe i szklarniowe, 78 doświadczeń żywieniowych z udziałem trzody chlewnej i drobiu oraz 9 z udziałem krów mlecznych. Wykonano również 40 polowych doświadczeń łanowych oraz 12 wdrożeń żywieniowych. W doświadczeniach agrotechnicznych oraz genetyczno-hodowlanych oceniono 240 odmian roślin strączkowych. Równolegle

prowadzono kampanię edukacyjną, której celem było upowszechnienie wiedzy na temat roślin strączkowych i prowadzonych badań. W sumie były to 224 spotkania, szkolenia, seminaria, konferencje odbywające się w całej Polsce.

**W WOJEWÓDZTWIE
WARMIŃSKO-
MAZURSKIM
ZAREJESTROWANO
PIERWSZY W KRAJU
KLASTER ROŚLIN
BIAŁKOWYCH
„AGROPORT”
BARTOSZYCE,
NA KTÓREGO CZELE
STOI RAFAŁ BANASIAK.
KLASTER SKUPIA
PONAD 500 ROLNIKÓW
ZAJMUJĄCYCH SIĘ
GŁÓWNIEM UPRAWĄ
BOBIKU.**

W programie uczestniczyły również stacje COBORU, a w 2017 r. rozpoczęto w całej Polsce ocenę możliwości uprawowych roślin bobowatych grubonasiennych oraz przede wszystkim soi. Przed 3 lata przeprowadzono w całym kraju 146 doświadczeń z wieloma odmianami soi. Wyniki badań są obiecujące i pokazały, że soja jest gatunkiem mającym potencjał uprawowy i możemy ją uprawiać na większą skalę w naszym kraju. Uczestnicy spotkania byli za tym żeby kontynuować doświadczenia odmianowe w tym kierunku przez kilka najbliższych lat.



Najważniejsze wnioski dezyderatu

Posel Zbigniew Dolata podczas posiedzenia Komisji odczytał wnioski zawarte w dezyderacie. Pierwszym z nich był wniosek o zapewnienie środków na kontynuowanie badań naukowych nad zwiększeniem wykorzystania krajowego białka paszowego z uwzględnieniem wyników programów wieloletnich realizowanych w latach 2011–2020. Kolejnym wnioskiem było uwzględnienie w nowym programie rozwoju obszarów wiejskich na lata 2021–2027 znaczącego wsparcia upraw roślin wysokobiałkowych. Posel podkreślał, że konieczne

jest zastąpienie obecnie obowiązującego mechanizmu wg. którego określona kwota przeznaczona na dopłaty dzieli się corocznie na powierzchnię upraw.

**W NOWEJ
PERSPEKTYWIE
FINANSOWEJ
KWOTA WINNA
BYĆ UZALEŻNIONA
OD PRODUKCJI
TOWAROWEJ
OFEROWANEJ NA
RYNKU JEŚLI ZOSTANĄ**

**WYKORZYSTANE
NA CELE PASZOWE,
PRZYZYNI SIĘ TO
DO STABILIZACJI
DOCHODÓW ROLNIKÓW
I WZROSTU PRODUKCJI.**

Została złożona również autopoprawka, którą w trakcie posiedzenia Komisji zaproponował rolnik z województwa kujawsko-pomorskiego. Sugestia rolnika była taka żeby rozważyć również możliwość dofinansowania rolników, którzy w żywieniu zwierząt będą korzystali z pasz wytworzonych z krajowych źródeł białka.

Narodowy Cel Wskaźnikowy

Ważnym punktem dezyderatu, na który większość czekała był wniosek o ustanowienie Narodowego Celu Wskaźnikowego (NCW), który obligowałby firmy paszowe do wykorzystywania krajowych źródeł białka przy produkcji pasz o określonej przez ministra rolnictwa corocznej wysokości. Dla rolników jest to podstawa żeby mogli zająć się produkcją roślin bobowatych na większą skalę i na jasno określonych zasadach. Rolnik musi wiedzieć, że zakłady paszowe potrzebują takiej, czy innej ilości wybranej rośliny bobowatej i zacząć ją produkować, mając zagwarantowany zbyt za godziwe pieniądze.

Problem ten poruszył Rafał Banasiak, prezes Klastra Agroport, wyjaśniając, że w tej chwili z ekonomicznego punktu widzenia na Warmii i Mazurach, wygląda to tak, że tę samą wartość ok. 1000 zł można uzyskać za groch, bobik i lubin, a jak wiadomo różnica w zawartości białka jest ogromna. Wniosek jest jeden za białko na rynku krajowym przetwórstwa paszowego nie płaci się.

Po wysłuchaniu informacji MRiRW oraz sprawozdaniu wszystkich uczestniczących w Komisji naukowców posłowie z sejmowej komisji rolnictwa jednomyślnie przyjęli dezyderat skierowany do Rady Ministrów.

Źródło: sejm.gov.pl posiedzenie online
Monika Radziulewicz

Rodzina i zdrowie najwyżej na liście priorytetów rolników

Niemal połowa ankietowanych rolników najwyżej ceni rodzinę i zdrowie. Niestety, mimo tak mocnej deklaracji, w kontekście profilaktyki zdrowia i badań wśród rolników mamy wciąż dużo do poprawy. Wielu z ankietowanych rolników nie przeprowadza regularnie podstawowych badań profilaktycznych, tj. cytologii, badania prostaty czy przeglądów stomatologicznych.

Rolnicy wykazują się dużym zaangażowaniem społecznym – blisko co piąta badana osoba deklaruje przynależność do lokalnych organizacji, m.in. do Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej (42%) czy lokalnych klubów sportowych (40%).

Respondenci kładą bardzo duży nacisk na podstawowe wartości. Do najbardziej cenionych należą rodzina oraz zdrowie – wskazało je odpowiednio 40% i 27% z nich.

Rolnicy wykazują się dużym zaangażowaniem i aktywnością społeczną. Blisko co piąta badana osoba deklaruje przynależność do lokalnych organizacji. Co druga z nich wskazała Koło Gospodyń Wiejskich, 42% Ochotniczą Straż Pożarną, a 40% lokalny klub sportowy. Do popularnych inicjatyw, w których rolnicy chętnie uczestniczą, należą również dożynki (20%), zbiórki pieniędzy (19%) i festyny (18%). Członkostwo w organizacjach częściej deklarują kobiety (25% vs 15% mężczyzn).

Zdecydowanie większe zainteresowanie udziałem w lokalnych inicjatywach wykazują młodzi rolnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 44 lat (37% z nich, podczas gdy w starszych grupach jest to jedynie ok. 4%). Częściej też zainteresowanie lokalnymi działaniami widać wśród osób o wykształceniu średnim (16%) i wyższym (28%).

Respondenci deklarują również, że do najczęściej stosowanych środków zabezpieczenia gospodarstwa należy oddzielenie części mieszkalnej od gospodarczej – stwierdziło tak aż 82% ankietowanych. Oprócz tego, rolnicy wskazują na stosowa-

nie środków ochrony indywidualnej, utrzymywanie ładu i porządku na podwórzu oraz odpowiedni sposób przechowywania środków ochrony roślin, paliw, oleju czy smaru.

BADANIE POKAZAŁO RÓWNIEŻ NAWYKI ROLNIKÓW W KONTEKŚCIE PROFILAKTYKI I DBAŁOŚCI O ZDROWIE. CO DRUGI BADANY DEKLAROWAŁ, ŻE W TRAKCIE OSTATNIEGO ROKU (MAKSYMALNIE 2 LAT) WYKONYWAŁ BADANIA PROFILAKTYCZNE OBEJMUJĄCE M.IN. MORFOLOGIĘ CZY OB.

Połowa respondentów w okresie od roku do 2 lat kontrolowała swój poziom glukozy. Tylko co 5. osoba przeprowadzała to badanie w ciągu minionych 12 miesięcy, a 20% respondentów kontrolowało glukozę ponad 2 lata temu. Co dziesiąta osoba nigdy nie robiła badań tego typu.

Z kolei kontrolną wizytę u stomatologa w ciągu ostatnich od 2 lat do 5 lat odbyło mniej niż 40% respondentów. Niepokojące są również wyniki badań dotyczące profilaktyki chorób nowotworowych. Blisko 70% badanych mężczyzn nigdy nie przechodziło badania prostaty. Jedynie co

piąty mężczyzna badał prostatę w okresie obejmującym ostatnie dwa lata. Z kolei tylko 1/5 kobiet deklaruje, że w ciągu minionego roku wykonywało cytologię i badanie piersi. 40% kobiet robiło to rok – dwa lata temu, 42% później lub wcale.

Wśród młodych rolników można zauważyć wyraźny podział na dwie grupy: osób świadomych potrzeby wykonywania badań profilaktycznych oraz tych, którzy uważają, że problem ich nie dotyczy – podział ten nie jest jednak związany z wykształceniem. W kolej wśród badanych osoby z wyższym wykształceniem częściej wykonują morfologię, przeprowadzają kontrolę u stomatologa i badają wzrok.

Respondenci kładą bardzo duży nacisk na podstawowe wartości. Do tych najbardziej cenionych należą: rodzina oraz zdrowie – wskazało je odpowiednio 40% i 27% z nich.

Respondenci deklarują, że do najczęściej stosowanych środków zabezpieczenia gospodarstwa należy oddzielenie części mieszkalnej od gospodarczej – stwierdziło tak aż 82% ankietowanych, a także stosowanie środków ochrony indywidualnej (82%), utrzymywanie ładu i porządku na podwórzu oraz odpowiedni sposób przechowywania środków ochrony roślin, paliw, oleju czy smaru – po 81,6%.

Zdecydowanie większe zainteresowanie udziałem w lokalnych inicjatywach wykazują młodzi rolnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 44 lat (37% z nich podczas gdy w starszych grupach jest to jedynie ok. 4%).

Częściej też zainteresowanie lokalnymi działaniami widać wśród osób o wykształceniu średnim (16%) i wyższym (28%)

Badanie „Rola kobiet i mężczyzn w nowoczesnym rolnictwie” zostało przeprowadzone na zlecenie Wiener przez SW Research w grudniu 2020 na próbie 522 polskich rolników dwiema metodami: metodą wywiadów on-line (CAWI) oraz metodą wywiadów telefonicznych (CATI).



Kontrolną wizytę u stomatologa w ciągu ostatnich od 2 lat do 5 lat odbyło mniej niż 40% respondentów

REKLAMA

Wydajne. Uniwersalne. Niezawodne

Nowa seria 6M już od 250 tys. zł

Umów się na prezentację i jazdę próbną, tel. 503 192 977

Agroport... Siła rolników na rynku białka roślinnego

rozmowa z prezesem Klastra Agroport panem Rafałem Banasiakiem

Od ostatniego wywiadu z Panem minęło trochę czasu. Co zmieniło się w tym okresie w rodzimym białku roślinnym?

Najważniejszą rzeczą, jaka została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, to oczywiście przesunięcie terminu możliwości stosowania w paszach białkowych surowców GMO do 31.12.2022 roku. Obowiązujące moratorium nadaje kierunek rozwoju krajowych źródeł białka roślinnego. Poza tym sejmowa komisja rolnictwa w dniu 15.12.2020 roku uchwaliła dezyderat skierowany do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z którego jasno wynika przede wszystkim potrzeba ustanowienia narodowego celu wskaźnikowego, który obligowałby firmy paszowe do wykorzystywania krajowych źródeł białka przy produkcji pasz w określonej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi co-rocennie wysokości i służyłby stymulacji popytu.

Natomiast co do działalności naszego klastra to jestem zbudowany zainteresowaniem ze strony rolników przystąpieniem do naszej organizacji, ale też i rozpoczęciem oraz zwiększaniem upraw arealów roślin strączkowych w swoich gospodarstwach.

A jaki stosunek do sprawy jest ze strony przetwórców pasz?

Firmy paszowe niestety powielają od lat te same tezy. A to że nie ma towaru do kupienia. Innym razem podkreślają słabą jakość dostarczanego surowca. W znacznej części nasze strączki wyjeżdżają poza granice kraju. Przy obecnej cenie śruty sojowej na poziomie prawie 2,5 tysiąca złotych, a w cenach detalicznych to nawet 3 tysiące złotych, bobowate są poszukiwane przez rolników niemieckich czy holenderskich.

Jakie są plany na przyszłość?

Już na początku lutego planowane jest zdalne posiedzenie zespołu ds. odbudowy niezależności paszowej i ograniczania GMO w ramach Porozumienia Rolniczego działającego przy Ministrze Rolnictwa. Tematem przewodnim spotkania będzie dyskusja nt. możliwości skupu nasion roślin białkowych na cele paszowe w sezonie 2021 oraz omówienie zasad współpracy między producentami nasion a firmami paszowymi. Oczywiście uczestniczymy w każdym spotkaniu tego typu w ministerstwie oraz w sejmie. Cały czas widzimy potrzebę przekazywania naszych postulatów. Ważne jest, aby w całym łańcuchu żywnościowym rolnik był traktowany jako pełnoprawny podmiot, a nie przedmiot wyzysku przez różnego rodzaju korporacje. Można tego dokonać tylko poprzez zorganizowanie się w grupy, bo pojedynczo, niestety, nawet największe gospodarstwo nie ma szans.



Oczywiście poza ustanowieniem narodowego celu wskaźnikowego postulujemy przywrócenie możliwości stosowania środków ochrony roślin w ramach tzw. EFA. Ważnym aspektem jest również wyrównanie dopłat w górę dla gospodarstw uprawiających bobowate powyżej

75 hektarów. Jako organizacja nasze postulaty przekazujemy też w ramach konsultacji nad Zielonym Ładem, dotyczących przyszłej perspektywy finansowej Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej.

Dziękuję za uwagę!

ATC AGRO TRADE CENTER

Dla Ciebie zeszliśmy na ziemię

OFERUJEMY:
nawozy, nasiona, środki ochrony roślin

KUPUJEMY:
zboża, strączkowe i rzepak

Skupujemy strączki

Szczegółowa oferta dostępna na **www.atc.agro.pl**

Bartoszyce, ul. Przemysłowa 5

696 481 486

Podsumowanie sezonu uprawy kukurydzy na ziarno w roku 2020

Ubiegłoroczne zbiory kukurydzy na ziarno są już zakończone. W niektórych miejscach trwały one jeszcze do połowy stycznia, ale są to nieliczne przypadki. Zarówno poziom plonowania, jak i cena ziarna kukurydzy były w tym sezonie zadowalające, w przeciwieństwie do wysokiej wilgotności ziarna w czasie zbioru oraz wysokich kosztów jego suszenia.

Sezon uprawy kukurydzy rozpoczął się jednak w mało korzystnych warunkach. Kwiecień charakteryzował się wysokimi temperaturami powietrza i jeszcze większym deficytem wody w glebie niż rok wcześniej. Rolnicy zdecydowali się na nieco wcześniejsze siewy oraz zwiększali głębokość wysiewu nasion. W maju sytuacja ta uległa zmianie, notowane temperatury powietrza były znacznie niższe od średniej z wielolecia, z wyjątkiem Polski północno-zachodniej, towarzyszyły im intensywne opady. W czerwcu było ciepło, a deszcze stały się jeszcze bardziej obfite. W konsekwencji spowodowało to liczne podtopienia, szczególnie na mniej przepuszczalnych glebach. Dla kukurydzy była więc to najtrudniejsza wiosna od lat. Niskie temperatury i lokalnie występujące przymrozki znacznie spowolniły wzrost roślin i uszkodziły ich stożki wzrostu, doprowadzając do nadmiernego tworzenia odrostków bocznych, czyli krzewienia się kukurydzy.

Najlepiej w tych warunkach poradziły sobie odmiany o silnym wigorze wiosennym i dobrej tolerancji na niskie temperatury. Poprawa pogody na przełomie czerwca i lipca umożliwiła roślinom kukurydzy przyspieszenie budowania intensywnej, jak się później okazało, biomasy. Opóźnienie w wegetacji w stosunku do lat wcześniejszych było jednak widoczne gołym okiem. Ponieważ warunki pogodowe w lipcu były korzystne, nie zaobserwowano istotnych zakłóceń procesu kwitnienia. W związku z tym kolby kukurydzy były znacznie lepiej zaziarnione niż w roku 2019. Wyjątkiem od tej sytuacji były zachodnie i północno-zachodnie regiony Polski, gdzie wiosną nie odnotowano obfitych opadów deszczu.

Druga połowa lata była ciepła i deszczowa. Opóźnienie w wegetacji kukurydzy było jeszcze bardziej widoczne. Zbiory kukurydzy na kiszonkę rozpoczęły się z opóźnieniem, jednak rolnicy byli zadowoleni z wysokich plonów biomasy, znacznie lepszych niż w dwóch ostatnich latach.

Zbiory kukurydzy na ziarno rozpoczęły się w październiku w warunkach intensywnych opadów deszczu i trwały aż do grudnia, a w niektórych miejscach zakończyły się dopiero w styczniu. W takich warunkach przeciągające się żniwa sprzyjały rozwojowi chorób grzybowych oraz zwiększonej wilgotności roślin.///

Zgodnie z oczekiwaniami poziom plonowania był wysoki, zauważalnie wyższy niż w „suchych” latach 2018 i 2019 i podobny, jak w deszczowym roku 2017. W zależności od regionu oraz wcześniejsi uprawianej odmiany plony ziarna sięgały nawet 15 t/ha przy wilgotności 15%. Jednak wilgotności, przy których zbierano ziarno były znacznie wyższe. Zbiory w wielu miejscach rozpoczęto przy wilgotności ziarna wynoszącej około 40% i nie wszędzie do końca żniw udało się zejść poniżej 30%, co znacznie zwiększyło koszty ponoszone na dosuszanie.

Najniższe plony w tym roku odnotowano w regionach o niższych opadach wiosną, czyli w województwach lubuskim oraz częściowo wielkopolskim i zachodniopomorskim, gdzie miejscami zbierano tylko 5-6 t/ha „na sucho”. Jednak w skali całego kraju plony ziarna kukurydzy były w tym roku zdecydowanie wyższe niż w ubiegłym. Wysokim plonom ziarna towarzyszyły również bardzo dobre ceny skupu, dużo wyższe niż w roku 2019.

Deszczowa pogoda w trakcie sezonu sprzyja szczególnie odmianom intensywnym,

które osiągają wysokie plony w korzystnych warunkach, ale nie zawsze się sprawdzają w częściej spotykanych warunkach deficytu wody. Wtedy można zaobserwować jaki jest potencjał plonowania odmian, ale trudno jest ocenić ich stabilność. Ponadto wiele odmian plonuje wówczas na zbliżonym poziomie. W porównaniu do dwóch ostatnich lat, rok 2020 był stosunkowo chłodny. Spowodowało to, iż niektóre najpóźniejsze odmiany ziarnowe nie plonowały na tak rekordowo wysokim poziomie w porównaniu do odmian nieco wcześniejszych. W ich przypadku czynnikiem limitującym maksymalną wydajność okazała się niewystarczająca ilość ciepła, szczególnie w centralnej części Polski i nawet pomimo bardzo dobrego zaopatrzenia w wodę, odmiany te nie mogły w pełni zrealizować swojego maksymalnego potencjału plonowania. Dlatego też zawsze należy dywersyfikować uprawiane odmiany oraz porównywać ich wyniki produkcyjne możliwie z kilku lat, obejmujących sezony o odmiennym przebiegu warunków pogodowych.

Przykładem odmiany wyróżniającej się bardzo wysokim potencjałem i stabilnością plonowania, która w tym



Fot. Marcin Liszewski

roku dorównała wydajnością najpóźniejszym odmianom ziarnowym, jest DKC3888. To średniopóźny (FAO 270) mieszaniec oziarnie typu dent, który charakteryzuje się bardzo dobrym wigorem początkowym,

wysoką tolerancją na wyleganie oraz bardzo dobrą zdrowotnością.

Równie wysoki poziom plonowania tej odmiany przy niższej wilgotności ziarna w czasie zbioru w porównaniu do

odmian późniejszych pozwala na znaczne zredukowanie kosztów suszenia ziarna, czyli osiągnięcie lepszej opłacalności produkcji. Cechą wyróżniającą tę odmianę jest także podwyższona tolerancja na stresowe warunki uprawowe, takie jak wysokie temperatury powietrza i okresowe niedobory wody w glebie, dzięki czemu osiąga ona wysokie i stabilne plony również w lata upalne i suche.

Sezon uprawy kukurydzy na ziarno, pomimo wysokich plonów i korzystnych cen skupu, nie należał do łatwych. Początki wegetacji były trudne, warunki pogodowe bardzo zmienne, a zbiory opóźnione. W tak zmiennych warunkach produkcyjnych wybór odpowiedniej odmiany do uprawy oraz właściwa dywersyfikacja uprawianych odmian mogą w znaczącym stopniu zmniejszyć ryzyko uprawowe.

Marcin Liszewski

REKLAMA

SKUP I SPRZEDAŻ ZBOŻ

- PSZENICA
- JĘCZMIEN
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

**KAŻDA JAKOŚĆ,
RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM
NA GORZELNIĘ**

TEL. 518-048-715

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC

Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



**Następne wydanie
24 lutego 2021**

Odmiany kiszonkowe kukurydzy

Podstawowym czynnikiem determinującym zdrowie przeżuwaczy i zapewnienie optymalnych warunków produkcyjnych w ich hodowli jest stosowanie wysokiej jakości pasz. Priorytetem jest maksymalizacja udziału kiszzonek o dobrych parametrach jakościowych w dziennej dawce pokarmowej.

Przygotowanie kiszzonek jest rozsądnym i ekonomicznie uzasadnionym sposobem konserwacji pasz objętościowych. Odpowiednio spreparowana zielona masa z kukurydzy może stanowić podstawę żywienia bydła

mięsnego i mlecznego. Skarmiając kiszonkę złej jakości, krowy pobierają mniej suchej masy. Kluczem do sukcesu jest przygotowanie paszy wysokojakościowej o dużej, przekraczającej 30% zawartości suchej masy. Pierwszą

decyzją producenta jest wybór odmiany kukurydzy. Jakie parametry powinno się przeanalizować przy jej wyborze?

Należy przede wszystkim zweryfikować plon ogólny suchej masy, zawartość skrobi i strawność włókna.

Plon ogólny suchej masy. To parametr, który weryfikowany jest od niedawna. Do tej pory analizowano jedynie plon ogólny świeżej masy, który jest czynnikiem zdecydowanie mniej miarodajnym. W ostatnich latach firmy nasienne pracowały nad zwiększeniem wysokości roślin i plonu ziarna. Odmiany o dużej biomase, wysokie i bogato ulistnione zapewniają wyższy plon biomasy w porównaniu z odmianami „kompaktowymi”.

Ważna jest także klasa wczesności. Na ogół odmiany później dojrzewające są plenniejsze.

Pamiętajmy, iż kukurydza to roślina ciepłolubna. Należy zatem starannie dopasować odmianę do rejonizacji. Generalnie zaleca się wybierać odmiany o FAO (klasa wczesności) poniżej 300. Im ta liczba jest mniejsza, tym krótszy jest okres wegetacji. Niedopatrzenia przy wyborze wczesności danej odmiany do uprawy mogą prowadzić do obniżenia wysokości i jakości plonowania i pogorszenia jakości paszy, czy-



li do obniżeniem rentowności uprawy. Zbyt wcześnie dojrzewające rośliny dadzą niższy plon niż odmiany późniejsze (plenniejsze). Z kolei wybór zbyt późno dojrzewających skutkuje ryzykiem zbioru przy nadmiernej wilgotności ziarna, może opóźnić zbiór lub też zmusić plantatora do skoszenia kukurydzy w zbyt wczesnym stadium rozwojowym. Wartość FAO powinna być tak dobrana do rejonu uprawy, aby w zamierzonym momencie zbioru ziarno osiągnęło dojrzałość fizjologiczną, gwarantującą zachowanie najlepszych parametrów jakościowych kiszzonek. Im później przeprowadzony jest zbiór, tym wyższy plon suchej masy. Optymalna zawartość suchej masy w plonie ogólnym to 32-35%, z czego około połowa powinna pochodzić z ziarna. Aby zapewnić wysoką energetyczność masy kiszonkowej, udział kolb w plonie ogólnym powinien wynosić co najmniej 50%.

Typ ziarna. Do produkcji kiszzonek korzystniejszy jest wybór odmian o ziarnie typu flint lub flint/dent. Twarda skrobia w tego typu ziarnie otacza skrobię miękką, dzięki temu redukuje trawienie skrobi w żwacu i zmniejsza ryzyko wystąpienia kwasicy.

Koncentracja energii. Kiszzonka powinna cechować się wysoką wartością tego wyróżnika. Energia pochodzi z dwóch źródeł – ze skrobi (ziarno) i z włókna (łodyga, liście, osadka). Zatem wydajne odmiany kiszonkowe powinny charakteryzować się wysokim plonem ziarna oraz wysoką strawnością włókna. Zawartość skrobi w masie kiszonkowej waha się pomiędzy 30 a 38% i zależy od terminu zbioru, stosunku suchej



masy ziarna do pozostałej części rośliny oraz stresów środowiskowych, które występowały w trakcie okresu wegetacyjnego. Z włóknem jest odwrotnie niż ze skrobią. Im późniejszy zbiór roślin, tym gorzej, ponieważ maleje strawność włókna. Termin zbioru kukurydzy przeznaczony na kiszonkę ma kolosalne znaczenie. Najlepiej, gdy zawartość suchej masy w plonie ogólnym wynosi 28-38%, przy czym najbardziej optymalny przedział to 32-35%. Pamiętajmy, iż im wcześniejszy termin zbioru, tym wyższa wilgotność biomasy, a to oznacza zbyt małą zawartość skrobi, niższą efektywność procesu fermentacji i straty składników pokarmowych – obniżenie jakości finalnego produktu. Natomiast opóźnianie terminu zbioru również skutkuje pogorszeniem parametrów jakościowych plonu – twarde, gorzej strawne ziarno, większa zawartość niestrawnego włókna. Taki surowiec charakteryzuje się tendencją do pleśnienia w trakcie procesu fermentacji. Cechą, którą powinniśmy także sprawdzić przed dokonaniem ostatecznego zakupu

jest zdolność do utrzymania zieloności wegetatywnych części roślin – efekt stay-green. Takie odmiany charakteryzują się dłuższym okresem asymilacji związków organicznych i „szerszym” okres zbioru.

Dodatkowym parametrem, który powinno się zweryfikować przed podjęciem decyzji o zakupie nasion danej odmiany jest jej tolerancja na stresy środowiskowe, takie jak niskie temperatury wiosną czy warunki suszowe latem.

Przykładem odmiany polecanej do uprawy z przeznaczeniem na kiszonkę jakościową jest DKC3474. To średniowczesna odmiana (FAO 240-250) o bardzo wysokim plonie ogólnym suchej masy. Charakteryzuje się dobrym wigorem początkowym oraz wysoką tolerancją na wyleganie. Kiszzonka uzyskana z tej odmiany wyróżnia się znakomitymi parametrami jakościowymi: wysoką zawartością skrobi oraz bardzo dobrą strawnością włókna.

Wybór odmiany to bardzo ważna decyzja. Trafna, zwiększa wysokość plonów i zapewnia lepszą wydajność i jakość produktu finalnego – kiszzonek.

Anna Rogowska

REKLAMA

Centrala nasienna zakontraktuje
UPRAWĘ NASIENNĄ
traw, koniczyny, facelii,
gorczycy, rzodkwi oleistej
i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn
tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993
www.biosferatrade.com

3621otbr-a-M

REKLAMA

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809

- **zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia**
- **odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę**
- **wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARIMR**

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Elcka ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

55520ekwe-A-G

OD POLA DO STOŁU

Strategia „Od Pola do Stołu” stwarza szansę dogonienia tego, co dzieje się w krajach zachodnich Wspólnoty. W tym kontekście trzeba zauważyć, że mleczarstwo jest liderem zarówno w produktywności, jak i eksporcie. Jako minister chcę służyć Państwu pomocą, chociażby w otwieraniu nowych rynków międzynarodowych – powiedział minister Grzegorz Puda.

Minister uczestniczył w ubiegłotygodniowej konferencji „Ocena skutków Strategii Od Pola do Stołu dla sektora mleczarskiego”, zorganizowanej w formie zdalnego spotkania, przez Polską Izbę Mleka.

Sektor mleczarski w Polsce ma szczególną rolę również pod względem znaczenia dla zrównoważonego rozwoju rolnictwa. Przyczynia się on do zagospodarowania trwałych użytków zielonych. Dodatkowo wzrost wydajności mlecznej krów w połączeniu z modernizacją gospodarstw przyczyniają się do zmniejszenia

jednostkowego śladu węglowego w produkcji mleka w Polsce. Jednocześnie sektor ten ma duży udział w kreowaniu dochodów w rolnictwie, szczególnie w mniejszych i średniej wielkości gospodarstwach, które dominują w strukturze naszego rolnictwa.

Minister Grzegorz Puda zwrócił uwagę, że sektor mleczarski jest liderem postępu technicznego.

**– W NOWYM PROW
BĘDIEMY CHCIELI
SKIEROWAĆ
ZNACZNE ŚRODKI NA
PRZETWÓRSTWO,
DLATEGO ZACHĘCAM
DO KONSULTACJI
I PRZESYŁANIA SWOICH
UWAG BEZPOŚREDNIO
DO MINISTERSTWA
ROLNICTWA**

– zaapelował szef resortu rolnictwa do uczestników konferencji.

– Spółdzielczość ma w mleczarstwie kluczowe znaczenie, dlatego uważam, że konieczna jest nowa ustawa, która będzie odpowiadała wyzwaniom współczesności. Będę chciał te propozycje szeroko konsultować z całym środowiskiem mleczarskim i spółdzielczym, do czego zapraszam już teraz – podkreślił minister Grzegorz Puda.

– Chcemy wzmocnić rolę małych i średnich gospodarstw, gdyż obecnie w pozycji uprzywilejowanej są gospodarstwa duże. Równocześnie chcę zastrzec, że to wzmocnienie nie odbędzie się kosztem dużych – dodał.

– Z racji roli mleczarstwa dla zintegrowanego rolnictwa, sektor jest i będzie priorytetowo traktowany w ramach proponowanych zmian WPR. Zapewniam o mojej otwartości na dialogi i chęci pomocy w rozwiązywaniu wszystkich problemów tej branży – zapewnił minister Grzegorz Puda.

Podczas konferencji organizatorzy, czyli Polska Izba Mleka, poinformowali o wykonanym na ich zlecenie badaniu. Dotyczyło ono wpływu unijnej strategii „Od Pola do Stołu” na rozwój sektora mleczarskiego. Badanie to sfinansował Fundusz Promocji Mleka.

Autorami opracowania są: dr Piotr Szajner, prof. dr hab. Andrzej Babuchowski, prof. dr hab. Hanna Górską-Warzewicz oraz Joanna Nowak, ekspert sektora mleczarskiego. Podczas konferencji przedstawiali oni wnioski zawarte w opracowaniu.

inf. MRiRW

O WYZWANIACH DLA DORADZTWA ROLNICZEGO

Sekretarz stanu Anna Gembicka uczestniczyła w spotkaniu na temat organizacji tegorocznych Dni Pola oraz wyzwań jakie stoją przed doradztwem rolniczym. Spotkanie odbyło się 18 stycznia w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Podczas rozmów omówiono główne sprawy związane z przygotowaniem do Krajowych Dni Pola 2021, w zakresie organizacji których wice-minister Anna Gembicka, jako przewodnicząca Rady Programowej – ma istotne uprawnienia. Omawiana była m.in. rola i zaangażowanie instytutów badawczych nadzorowanych przez ministra rolnictwa, udział Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak również innych partnerów tego wydarzenia.

Organizowane po raz drugi w Minikowie ogólnokrajowe święto pola, to ważne rolnicze wydarzenie wskała całego kraju, promujące i wyjaśniające znaczenie Europejskiego Zielonego Ładu dla polskiego rolnictwa. To również kluczowa impreza rolnicza, promująca wagę i znaczenie innowacji w rolnictwie, w tym nowych odmian, kierunków prac hodowlanych, nowych technik stosowania środków ochronnych roślin czy nawozów mineralnych.

ZADANIA DORADZTWA ROLNICZEGO

Podsekretarz stanu Anna Gembicka spotkała się z kadrami kierowniczą oraz specjalistami Ośrodka w nowo otwartym Centrum Transferu Wiedzy i Innowacji im. Leona Janty-Polczyńskiego. Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Ryszard Zarudzki, wspólnie z kierownikami poszczególnych działów ośrodka, przedstawił zadania jakie obecnie realizuje doradztwo rolnicze na rzecz odbiorców swoich usług – rolników i mieszkańców obszarów wiejskich. Informacje dotyczyły m.in. realizacji zadań związanych z innowacjami (w tym wsparcie w tworzeniu i funkcjonowaniu grup operacyjnych EPI), krótkich łańcuchów dostaw (np. stworzona inicjatywa KP ODR e-skrzynka), czy działań związanych z transferem wiedzy i usługami doradczymi.

Dużo uwagi poświęcono również wyzwaniom wynikającym dla rolnictwa z Zielonego Ładu.

inf. MRiRW

REKLAMA



- EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
- PONAD 20 LAT NA RYNKU
- SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
- WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
- EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
- SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
- SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALEJ HODOWLI

AGR STAR

AGROSTAR Sp. J., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612



3521ekwe-a-M

Rola zapylaczy w praktyce rolniczej

Owady zapylające to nie tylko pszczoła miodna, która jest najlepiej poznanym zapylaczem, ale również bardzo liczna grupa pszczoł samotnie żyjących, trzmieli, motyli oraz muchówek. Rola tych wszystkich owadów wydaje się być nadal niedoceniana.

Obecność owadów zapylających w obrębie upraw rolniczych to oczekiwanie wielu rolników. Jednak bardzo często ich działania, których nadrzędnym celem jest uzyskanie, jak najlepszych pod każdym względem plonów, sprawia że środowisko to nie zawsze zapewnia tej grupie owadów miejsce rozmnażania i rozwój. Dlatego też świadome działania rolników, mogą w dużym stopniu przyczynić się do ochrony tej bardzo ważnej grupy owadów zapylających.

W obrębie tej działalności można wymienić:

1. Stosowanie środków ochrony roślin zgodnie z ich etykietą,

2. Wykonywanie zabiegów insektycydowych środkami o jak najniższej toksyczności dla pszczoł, przestrzeganie okresów prewencji dla pszczoł,

3. Zabiegi opryskiwania wykonywać po oblocie pszczoł tj. w godzinach wieczornych i nocnych, a kończyć na 3 godziny przed rozpoczęciem ich aktywności porannej,

4. Ścisłą współpracę z pszczelarzami, a szczególnie dostosowanie terminu wykonania zabiegów insektycydowych z terminami wystawiania uli w pobliżu uprawianych roślin,

5. Tworzenie siedlisk przyjaznych owadom zapylającym poprzez wysiewanie mieszanek roślin miododajnych

Owady zapylające to nie tylko pszczoła miodna, która jest najlepiej poznanym zapylaczem, ale również bardzo liczna grupa pszczoł samotnie żyjących, trzmieli, motyli oraz muchówek. Rola tych wszystkich owadów wydaje się być nadal niedoceniana.

Wielu z nas nie wie o istnieniu pszczoł samotnie żyjących, odgrywających również bardzo dużą rolę w zachowaniu bioróżnorodności różnych ekosystemów. Badania przeprowadzone przez polskich naukowców na rzepaku ozimym wykazały, że oprócz

pszczoły miodnej w zapyleniu tej rośliny uczestniczy ok. 100 gatunków dzikich pszczoł. Do najważniejszych rodzin pszczoł samotnie żyjących należą: lepiarkowate, pszczołinkowate, smulikowate i miesierkowate. Do tej ostatniej rodziny należy murarka ogrodowa, gatunek, którego metoda hodowli została opracowana przez naukowców i obecnie jest szeroko wykorzystywany w produkcji rolniczej oraz sadowniczej.

**WYSIEWANIE
MIESZANEK ROŚLIN
MIODODAJNYCH
ZAPEWNIĄ POŻYTEK
PSZCZOŁOM
MIODNYM, ALE
RÓWNIEŻ ZWIĘKSZA
NA TYCH TERENACH
RÓŻNORODNOŚĆ
PSZCZOŁ DZIKICH
I TRZMIELI.**

Poza wspomaganie szerokiej grupy owadów zapylających, działania te zwiększają również różnorodność naturalnych wrogów szkodników upraw rolniczych. Skład tych mieszanek został ten ułożony, że kwitnące po sobie rośliny chętnie są odwiedzane przez owady zapylające i zapewniają im pożytek przez cały okres wegetacji roślin. Kwitnące mieszanek roślin przyciągają różne grupy zapylaczy, które są skuteczniejsze w zapylaniu roślin różniących się budową kwiatów, uzupełniają się nawzajem, gdyż mają różną budowę morfologiczną (w tym różną budowę języczków) oraz zachowanie. Dlatego dla zapewnienia optymalnego procesu zapylania, niezbędna jest różnorodność gatunkowa zapylaczy.

Owady zapylające przyczyniają się do zwiększenia uzyskanego plonu oraz poprawy parametrów jakościowych.



Murarka ogrodowa zastosowana w uprawach sadowniczych wpływa na wzrost masy plonu, poprawę jakości i wielkości owoców oraz wzrost liczby nasion w owocach. Zastosowanie trzmieli do zapylania pomidorów zwiększa ich plonowanie z jednej rośliny prawie dwukrotnie. Natomiast obecność zapylaczy w rzepaku powoduje skrócenie kwitnienia łanu, zwiększenie współczynnika zawiązywania nasion, wcześniejsze uformowanie i dojrzewanie łuszczyń oraz zwiększenie liczby i jakości zawiązywanych nasion w łuszczyń. Zapylanie przez owady zapylające zwiększa plonowanie roślin sadowniczo-jagodowych o 30-60%, koniczyzny czerwonej 50-80%, lucerny 65%, esparcety 60%, ogórków 83%, gorczycy 60%, słonecznika i rzepaku 30%.

**BEZ NATURALNEGO
PROCESU ZAPYLANIA
OKOŁO JEDNA TRZECIA
ROŚLIN UPRAWNYCH
MUSIAŁABY
BYĆ ZAPYLANA
W INNY SPOSÓB,
W PRZECIWNYM RAZIE
PRODUKCJA ŻYWNOŚCI
W OPARCIU O NIE
ULEGŁABY ZNAČNEMU
OBNIŻENIU, A SPADEK
WYDAJNOŚCI
PRODUKCJI ROŚLINNEJ
SIĘGNAŁBY NAWET 75%.**

Mieszanek miododajnych przyczyniają się do tworzenia naturalnych siedlisk owadów zapylających, a te zwiększają liczbę owadów zapylających, które efektywniej zapylają uprawy. Są również naturalnym siedliskiem dla małych ssaków i ptaków oraz uproszczają zarządzanie uprawami. Kwalifikują również do dopłat rolnośrodowiskowych oraz tworzą bardziej zrównoważony system gospodarki rolnej.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii
i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl



Kurzętnicka gmina najlepsza w samospisie

Rozstrzygnięto konkurs prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na gminę o najwyższym odsetku spisanych gospodarstw rolnych w tzw. kanale samospisu. Gmina Kurzętnik uplasowała się na pierwszym miejscu w województwie warmińsko-mazurskim.

Od 1 września 2020 roku w Urzędzie Gminy Kurzętnik został uruchomiony Gminny Punkt Spisowy. Osoby, które nie miały możliwości dokonania samospisu (nie posiadają komputera, łączy internetowego lub potrzebują merytorycznego wsparcia) mogły dokonać samospisu w Gmin-

nym Punkcie Spisowym. Aby dokonać samospisu w tym punkcie, należało zgłosić się do Biura Obsługi Klienta w siedzibie kurzętnickiego samorządu.

UPOWAŻNIONY PRACOWNIK URZĘDU UDZIELAŁ NIEZBĘDNEJ POMOCY.

Tu warto nadmienić, że uczestnikami konkursu mogły być gminy, na których terenie znajdują się gospodarstwa rolne objęte Powszechnym Spisem Rolnym

2020, a ich użytkownicy dokonali samospisu internetowego w okresie od 1 września do 30 listopada 2020 roku.

OGÓŁEM W RYWALIZACJI WZIĘŁO UDZIAŁ BLISKO 1100 GMIN. NAGRODY ZDOBYŁO ŁĄCZNIE 96 GMIN.

Za zajęcie pierwszego miejsca w regionie gmina Kurzętnik otrzymała pięć komputerów i dwa urządzenia wielofunkcyjne. **ul**

REKLAMA

Wyprzedaż Hyundai.

Suma korzyści do **16 000 zł**



Nowy i30

i20 Nowej Generacji



TUCSON

Poznaj ofertę wyprzedażową na nowe samochody Hyundai z roku produkcji 2020. Dzięki atrakcyjnym upustom oraz premii za odkup Twojego obecnego samochodu można zyskać nawet do 16 000 zł. Hyundai TUCSON, Nowy i30, i20 Nowej Generacji oraz inne modele teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb. Skorzystaj też z 5-letniej gwarancji bez limitu kilometrów w standardzie. Sprawdź najnowsze promocje w salonie Hyundai.



Hyundai Daszuta

📍 Tuwima 23, Olsztyn

☎ 89 541-84-66

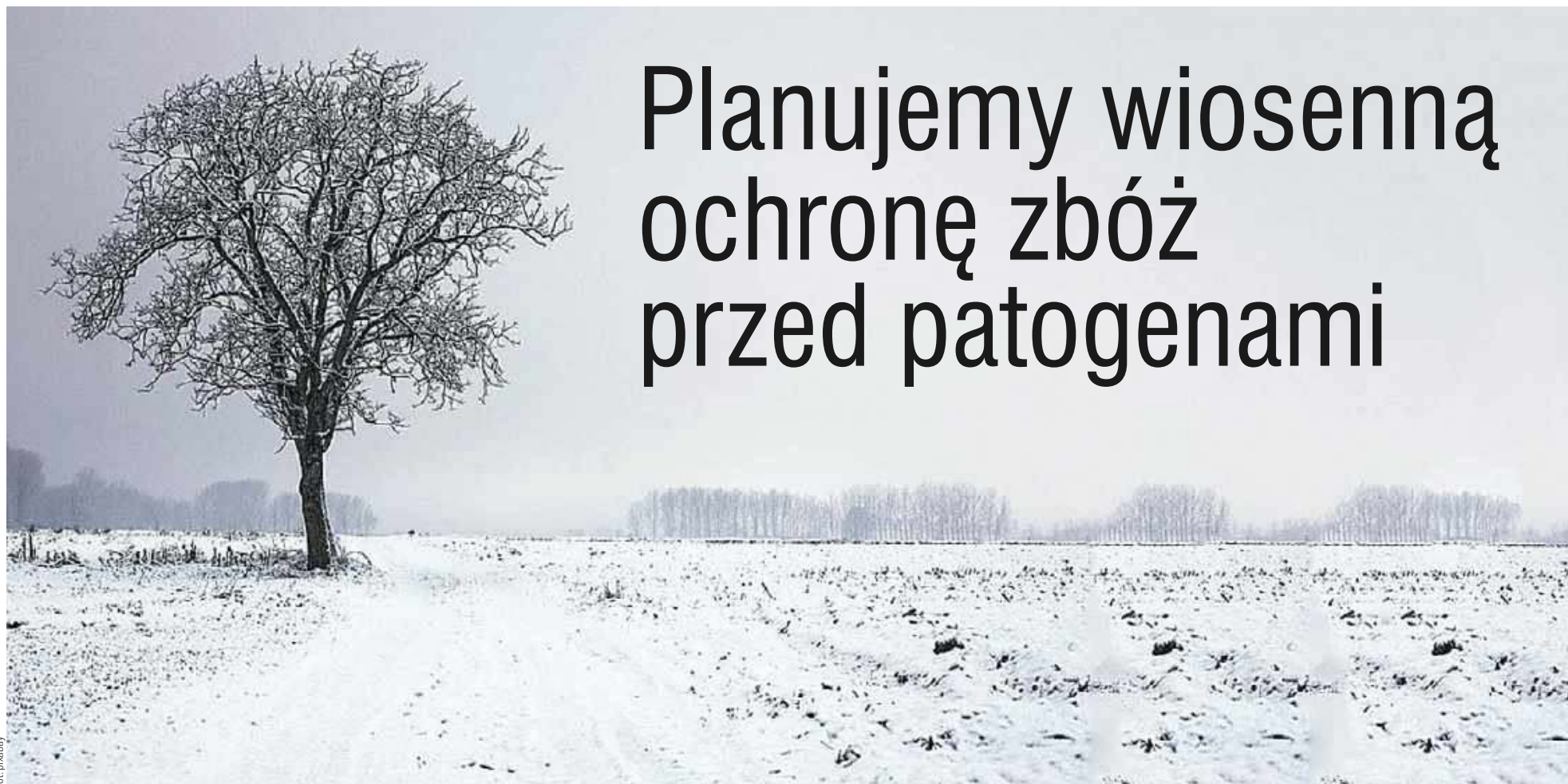
Znajdź nas: [Facebook](#) [Youtube](#) [Instagram](#)

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5^{lat} GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowane sumy korzyści dotyczą modeli: i20 Premium 1.0 T-GDI 6MT, i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT, Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,1 do 5,6 l/100 km, od 5,4 do 6,2 l/100 km i 5,4 do 5,9 l/100 km, odpowiednio: od 117 do 127 g/km, od 123 do 140 g/km i od 141 do 155 g/km. Składają się na nią upusty gotówkowe oraz premia za odkup obecnego samochodu 2000 zł. Są one rekomendowanymi sumami korzyści brutto i nie wykluczają wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.01.2021 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW



Fot. pixabay

Planujemy wiosenną ochronę zbóż przed patogenami

Planując ochronę zbóż wiosną powinniśmy monitorować nie tylko obsadę roślin, przezimowanie, ale także ich stan zdrowotny.

Krótkotrwały spadek temperatury i opady śniegu, które aktualnie notujemy będą jedynie ograniczają, a nie eliminowały, czynniki chorobotwórcze w uprawach zbóż. Dlatego też planując ochronę zbóż wiosną powinniśmy monitorować nie tylko obsadę roślin, przezimowanie, ale także ich stan zdrowotny.

GRZYBY POZOSTAJĄ AKTYWNE, NAWET POD OKRYWĄ ŚNIEŻNĄ I CZEKAJĄ NA WZNOWIENIE WEGETACJI, ABY WRAZ Z ROZWOJEM DELIKATNYCH TKANEK ROŚLINNYCH URUCHOMIĆ SÓW PATOGENICZNY TRYB ŻYCIA.

Objawy mączniaka prawdziwego zbóż i traw notowane już jesienią ubiegłego roku były

zapowiedzią potencjału infekcyjnego *Blumeria graminis*, który w grubościennym otoczeniu wytworzył, mimo niskiej temperatury zarodniki worowe, które będą źródłem wiosennego rozprzestrzeniania patogena. Grzyb powodujący rdzę brunatną także wykazuje wysoką tolerancję na niekorzystne warunki pogodowe. Zarodniki *Puccinia recondita* nie tracą patogeniczności nawet w temperaturze -23°C. Jesienią rośliny wykazywały również objawy septoriozy paskowanej liści, co w skrajnie wysokim nasileniu objawów choroby może skutkować zamieraniem roślin. Zabieg w terminie T1, czyli tuż po ruszeniu wegetacji zbóż ozimych będzie ważny w ochronie aparatu asymilacyjnego, którego wydajność skutkuje wysokim plonowaniem. Jednak ochrona roślin zbożowych w fazie rozwojowej 28-33 BBCH dedykowany jest on głównie ochronie kształtującej się podstawy źdźbła. Typowe i specyficzne objawy chorób poduszczkowych: łamliwości źdźbła, fuzaryjnej zgorzeli czy ostrej plamistości oczkowej diagnozujemy dopiero przed żniwami, jednak

ochrona roślin musi być zrealizowana we wczesnych fazach rozwojowych zbóż.

Niezależnie od przebiegu pogody grzyby rodzaju *Fusarium* stanowią stałe zagrożenie zdrowotności zbóż. Sprawca ostrej plamistości oczkowej, *Ceratobasidium cereale*, oprócz tolerancji na suszę wytwarza mikroskleroty, które ułatwiają przetrwanie zimy, natomiast grzyby rodzaju *Oculimacula* powodujące łamliwość źdźbła zbóż i traw tworzą dwa typy wzrostowe różniące się sposobem rozprzestrzeniania w tkankach roślinnych.

PODSTAWĄ PLANOWANIA OCHRONY ZBÓŻ PRZED GRZYBAMI CHOROBTWÓRCZYMI WIOSNĄ POWINNA BYĆ OCENA ZDROWOTNOŚCI ROŚLIN.

Rozpoznanie symptomów chorób i określenie ich nasilenia będzie decydowało o doborze substancji aktywnych, tak aby skutecznie niwelować starty plonu. Ważnym kryterium powinno być także zweryfikowanie czy stosowano w minionych la-



Objawy rdzy brunatnej efekt jesiennych infekcji



Symptomy chorób poduszczkowych



Stan upraw zbóż na przedwiośniu

tach substancja aktywna ma jeszcze rejestrację i możemy ją aplikować w uprawach, ponieważ rozporządzeniami wykonawczymi KE wiele z nich zniknie z rynku. Substancjami aktywnymi polecanymi w zabiegu T1 będą: protiokonazol, triazol zapewniający systemiczną ochronę przed patogenami, spiroksyamina, która dodatkowo mobilizuje wchłanianie i dystrybucję triazoli. Kiedy w ocenie zdrowotności zdiagnozujemy choroby poduszczkowe uzasadnione jest zastosowanie cyprodynilu skutecznego względem *Fusarium*, *Ceratobasidium* i *Oculimacula*. Skuteczne będą także boskalid lub metrafenon. Ponadto, udział fenpropidyny, należącej do grupy morfolin, pozwoli na ograniczenie sprawców chorób liści nawet w niskich temperaturach (od 4°C).

W ubiegłym sezonie wegetacja ruszyła o ponad dwa tygodnie wcześniej niż zakładał standardowy termin szacowany z wieloletnia, ponadto zimny maj wydłużył okres bez zabiegów ochrony choć patogeny pozostawały aktywne. Gotowość do zabiegu ochrony zbóż w terminie T1 jest uzasadniona.

Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

W kręgu ogniska domowego na Warmii i Mazurach. Osoby, przedmioty, relacje na warmińsko-mazurskiej wsi XX wieku. Opowiadania wybrane.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie zaprasza do udziału w konkursie wspomnień z życia ludzi z warmińsko-mazurskiej wsi w XX wieku.

Człowiek kształtuje nie tylko środowisko, w którym żyje, ale także różne zwyczaje i wzory zachowań oparte na tradycjach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Poprzez nasze przedsięwzięcie pragniemy ocalić od zapomnienia to, co ważne. Tak, aby kolejne pokolenia lepiej rozumiały uwarunkowania życia ludzkiego, aby potrafiły docenić społeczno-kulturowe dziedzictwo wniesione przez starsze pokolenie w życie regionu i wchodziły w życie bogatsze o nowe doświadczenia w poczuciu wspólnej tożsamości.

Przewodnym celem konkursu jest zbiór prac ukazujących zachowane wspomnienia, niesamowite historie i refleksje

przedstawiające zmiany, jakie nastąpiły w otoczeniu ludzi zwykłych i niezwykłych oraz ich rodzin z obszarów wiejskich województwa warmińsko-mazurskiego w XX wieku. Urok przeszłości, a w tym: urok domowego życia, czasu pracy i odpoczynku, obchodzenia świąt, spotkań, to wartości, którym nie można pozwolić zaniknąć bezpowrotnie. Wszystko to zachowane jest w różnej formie. Są nimi na przykład przedmioty, które przechowujemy w domach (np.: zdjęcia, obrazy, pamiątki), będące dowodem na różne wydarzenia świadczące o historii rodzin, ich zwyczajach i tradycjach. Tym sposobem tworzymy obraz najważniejszych i najcenniejszych wartości dla przyszłych pokoleń.

Zadaniem konkursowym jest przesłanie prac w formie pisemnej, których przedmiotem powinny być spostrzeżenia, wspomnienia, różne historie z życia ludzi z obszarów wiejskich

województwa warmińsko-mazurskiego w XX wieku. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie jednej pracy od jednego autora w terminie i formie określonych w regulaminie konkursu wraz z podpisaną kartą zgłoszeniową oraz oświadczeniem pełnoletności stanowiącymi załączniki do regulaminu. Wybór gatunku literackiego pozostawiamy uczestnikom konkursu. Może nim być opowiadanie, esej, wiersz, pamiętnik, anegdota, dziennik czy inny gatunek literacki. Do wspomnień można dołączyć zdjęcia, rysunki lub to, co autor uzna za istotne ze względu na charakter konkursu. Nadesłane prace powinny mieć charakter autorski i nie powinny być dotąd nigdzie opublikowane. Wszystkie nadesłane wspomnienia będą sprawdzane pod względem zgodności z tematem konkursu oraz spełnienia warunków określonych w regulaminie. Wyróżnione będą trzy najwy-

żej ocenione przez zespół redakcyjny wspomnienia, które uhonorowane zostaną nagrodami pieniężnymi.

Wspomnienia w wersji drukowanej (papierowej: maszynopis, wydruk komputerowy) oraz elektronicznej (w formacie „pdf” lub „doc” na płycie CD, bądź pendrive) należy dostarczyć do dnia 30 września 2021 r. do sekretariatu Organizatora (adres: Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn, tel. 89 535 76 84) wraz z załącznikami przewidzianymi w regulaminie konkursu, zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Konkurs wspomnień”.

Zachęcamy wszystkich do spisania ważnych i ciekawych wspomnień związanych z przeżyciami ludzi, tradycjami, obyczajami czy nawet zwykłymi codziennymi wydarzeniami rodzinnymi. Wierzymy, że w ten sposób przyczynimy

się do ocalenia od zapomnienia naszych przodków, miejsc, wydarzeń, a nawet przedmiotów, które są świadectwem minionych zdarzeń. Prace konkursowe będą stanowiły trwałą pamiątkę z życia ludzi. Dzięki temu uratujemy ważną część naszego dziedzictwa. Wspomnienia przekazywane z pokolenia na pokolenie są bezcenną formą nauki - nauki życia, którą nie zawsze znajdziemy w podręcznikach.

Nadesłane prace stworzą bogaty zbiór wspomnień, które pozostaną żywe, a każde z nich będzie inną opowieścią, innym zdarzeniem czy refleksją.

Dzięki temu ukazane zostanie bogactwo kultury, tradycji i historii z życia ludzi z Warmii i Mazur w XX wieku.

Regulamin i wymagane dokumenty dotyczące konkursu udostępnione są na stronie internetowej organizatora www.wmodr.pl oraz na portalu społecznościowym Facebook. Dodatkowych informacji na temat konkursu udziela: Monika Hodór, e-mail: m.hodor@w-modr.pl, tel. 665 870 019.

Monika Hodór
starszy specjalista Sekcji Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki WMODR

REKLAMA



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku

al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

445200TBR-A-G

REKLAMA



BUDOWNICTWO:

• INWENTARSKIE • PRZEMYSŁOWE • MIESZKANIOWE

- Hale udojowe
- Dojarki przewodowe
- Schładzarki mleka
- Wyposażenie obór
- Przegrody stanowiskowe
- Zagarniacze obornika
- Roboty udojowe
- Roboty do czyszczenia rusztu
- Roboty do podgarniania paszy

Straduny, ul. Kajki 1, tel. 87 619 63 82

kom. 605 295 444, 606 403 800

www.rol-brat-zawadzki.pl



AUTORYZOWANY DEALER
GEA
GEA Farm Technologies



Jak jest następca, to aż chce się inwestować i modernizować

Małgorzata i Janusz Kalinowscy wraz z synem Krzysztofem prowadzą gospodarstwo w miejscowości Miętkie, w gminie Dźwierzuty (pow. szczycieński). Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji mleka utrzymują 78 sztuk bydła, w tym ok. 48 sztuk to krowy. Mleko odbiera Spółdzielnia Mleczarska „Mlepol”. Struktura zasiewów podporządkowana jest produkcji mleka, całkowity areal gospodarstwa to ok. 120 ha. Dominują użytki zielone, poza tym lucerna w czystym siewie ok. 15 ha, kukurydza to kolejne 15 ha, na pozostałym areale wysiewane są zboża min. pszenica, pszenżyto, jęczmień ozimy lub owies.

Właściele gospodarstwa choć sami są młodymi ludźmi cieszą się, że syn Krzysztof, który od dziecka był zafascynowany rolnictwem, wybrał naukę w szkole rolniczej i już podjął decyzję, że rolnictwo to jego życie, jego pasja i jego przyszłość. Właściciel gospodarstwa z dumą podkreśla, że aż chce się pracować, rozwijać, inwestować i modernizować gospodarstwo, jeżeli ma się takiego następcę.

Zmiana systemu

W minionym roku jedną z większych inwestycji w gospodarstwie państwa Kalinowskich była zmiana systemu utrzymywania zwierząt, wcześniej był to system uwięziowy teraz zwierzęta trzymane są luzem i na głębokiej ściółce. W tej chwili najważniejsze to mieć zapas słomy, której nam na szczęście nie brakuje, a sam system utrzymania jest dużo lepszy i zdrowszy dla bydła – wyjaśnia Krzysztof Kalinowski. Warto dodać, że od maja do końca października preferowany i stosowany jest w gospodarstwie system pastwiskowy mieszany tzn. krowy chodzą po pastwisku i pobierają paszę zieloną. Na zewnątrz wychodzą kiedy chcą w dzień, czy w nocy, a do obory są zganiane tylko na czas dojenia. Po udoju krowy są dokarmiane specjalnym TMR-em na stole paszowym. Za przygotowanie i mieszanie wozu paszowego odpowiedzialna jest jedna osoba, jest to właśnie Krzysztof. Taki układ gwarantuje, że TMR codziennie wykonywany jest w ten sam sposób.

W naszym gospodarstwie podstawą TMR-u jest dobra sianokiszonka, kukurydza skoszona w odpowiedniej fazie i zakiszona z zakiszaczem. Następnie dodajemy soję, rzepak, zboże gniecione gniotownikiem, minerały, witaminy i dobrej jakości suchą słomę.



Plantacje kukurydzy są regularnie monitorowane. Od lewej: Krzysztof Kalinowski, Dominik Guła (doradca z firmy Allgrass) i Janusz Kalinowski

Bardzo ważna jest również słoma, wcześniej nie zawsze ją dawaliśmy. Po analizach TMR-u i rozmowach z doradcą żywieniowym doszliśmy do wniosku, że trzeba postawić na słomę, a całkowicie wyeliminować siano. Ale słoma musi być naprawdę bardzo dobrej jakości, sucha, bez zawilgoceń, zabrudzeń – wyjaśnia młody hodowca. W tej chwili właściciele gospodarstwa dodają ok. 2 kg słomy na sztukę i słoma nie tylko robi strukturę TMR-u, ale również w doskonały sposób pobudza żwacz do trawienia.

Zimą trzeba wybrać odpowiednią odmianę kukurydzy

Grudzień i styczeń to w gospodarstwie państwa Kalinowskich narady, rozmowy, szukanie argumentów za i przeciw, a czasem spory, bo trzeba wybrać odmiany kukurydzy, oczywiście te najlep-

sze – uśmiecha się rozmówca. Odmian kukurydzy jest ponad 200, więc jest w czym wybierać, ale jak trafić na ten najlepiej przystosowany do danych warunków glebowych i klimatycznych. Na przestrzeni 23 lat, od kiedy państwo Kalinowscy uprawiają kukurydzę wszystko się zmieniło. Właściciel gospodarstwa przyznaje, że wcześniej częściej patrzyli na cenę jednostki siewnej, a dziś ważniejsza jest wydajność i jakość paszy. Hodowcy przekonali się, że tanio i dobrze, nie zawsze idzie w parze.

Kiedyś siali 2 – 3 ha tylko Polskie odmiany i tak było przez prawie 10 lat. Później stopniowo zwiększaliśmy areal zasiewów kukurydzy i próbowaliśmy nowe odmiany. Był np. KWS, wspomina hodowca i okazało się, że inne odmiany lepiej rosną na naszych polach, osiągnęliśmy wyższą wydajność. Można powiedzieć, że ucząc się na

własnych błędach przekonaliśmy się, że kukurydza, kukurydzy nierówna i naprawdę trzeba przyłożyć się do wyboru odmiany kukurydzy – podsumowuje Janusz Kalinowski.

Stanowisko musi być zasobne

W tej chwili całkiem inaczej zabieramy się za dobór odpowiedniej odmiany. Najpierw musimy stworzyć jak najlepsze warunki do uprawy i wzrostu tej rośliny. Jesteśmy hodowcami bydła mlecznego, więc kukurydza jest dla naszego gospodarstwa zbożem strategicznym. Trzeba pamiętać, że uprawa kukurydzy jest to bardzo szybka produkcja, bo możemy o plonach rzędu 50 ton zielonej masy z hektara, które musimy wyprodukować w czasie 4,5 – 5 miesięcy – wyjaśnia Krzysztof Kalinowski.

W doborze odmian kukurydzy pomaga rolnikom od kilku lat Dominik Guła,

doradca z firmy Allgrass, doskonale znający gleby i możliwości gospodarstwa. Ponadto doradca pojawia się na polu w poszczególnych fazach wegetacji, rolnik ceni sobie taką współpracę, bo czuje, że ma wsparcie i pomoc eksperta.

Rolnik wyznał, że dysponują różnymi glebami, począwszy od klasy III poprzez IV, V aż do VI klasy. I robią wszystko żeby dobrać odmianę kukurydzy przeznaczoną na dany typ gleby, bo wówczas plonowanie rzeczywiście jest wyższe. Zawsze sięją kilka odmian kukurydzy, bo jak jedna ma większą zieloną masę, to winnej lepiej nalana jest kolba, co daje więcej energii. Akosząc wszystko razem średni plon wychodzi bardzo dobry.

Rozmówca podkreśla, że nie ma co narzekać tylko trzeba produkować kukurydzę w takich warunkach i na takich glebach jakimi dysponujemy. Poza tym są w dobrej sytu-

acji, bo jako hodowcy bydła mają stały dostęp do nawożenia organicznego. – Mając słabsze stanowisko staram się zadbać, by było ono zasobne nie tylko w podstawowe makroskładniki niezbędne do uprawy, ale również w mikroelementy, należy pamiętać o sianie, magnezie i cynku. Daję 300 kg nawozu wieloskładnikowego NPK 8:20:30 w dozownik, siejemy kukurydzę siewnikiem punktowym. Po wschodach stosuję nawożenie dolistne, głównie mikroelementy min. cynk, bor i siarkę – wylicza hodowca.

Cały czas trzeba myśleć o skrobi

Młody rolnik cały czas musi myśleć o tym, żeby mieć dużo energii, a nie tylko dużo zielonej masy. Sukcesem jest wyprodukowanie jak największej ilości zielonej masy o odpowiedniej zawartości skrobi. Eksperti podają, że dobra kiszonkowa kukurydza dla wysoko wydajnych krów powinna zawierać minimum 320–340 gramów skrobi w kilogramie suchej masy.

Skrobia w kukurydzy to podstawa, bo bez tego ciężko będzie zbilansować dawkę pokarmową dla wysokowydajnych krów, nawet jeżeli będą miały rekordowe plony zielonej masy. A jak będę musiał dokupić energię to staje się trochę bez sensu – wyznaje hodowca.

Właściciele gospodarstwa w powiecie szczycieńskim przy wyborze kukurydzy trzymają się zalecanego dla ich regionu FAO 230 – 240. Chwalą sobie również cechę stay-green dzięki, której nowoczesne kukurydzy są dużo bardziej elastyczne pod względem terminu zbioru na kiszonkę. Hodowca zyskuje średnio od 10 do 14 dodatkowych dni, w ciągu których może zebrać kukurydzę z zachowaniem najlepszych parametrów jakościowych

i ilościowych. Choć na tych terenach często o terminie zbioru decydują dziki, których jest tu sporo. Nie ma się co dziwić, bo to wymarzone dla nich miejsce wśród lasów, jezior i pól z przewagą kukurydzy, bo hodowców bydła mlecznego w powiecie szczecińskim nie brakuje.

Rozmówca podpowiada, żeby wybierając odmianę kukurydzy zwrócić uwagę na typ ziarna, bo typ ziarna to także określony wygląd roślin i specyficzne wymagania agrotechniczne. Poza tym analizując ziarno typu flint i dent pod kątem żywienia bydła bardziej pożądana jest skrobia szklista pochodząca z odmian typu flint lub ziarnem typu pośredniego między flint/dent. Jest to tzw. skrobia by-pass, dłużej trawiona przez mikroflorę żwacza i lepiej wykorzystywana w żołądku i w jelitach. Ale ile skrobi trafi do jelita cienkiego zależy również od wielu innych czynników min. od precyzji zbioru, rozdrobnienia ziarniaków, czy właściwego zakiszenia.

Monika Radziulewicz



Za przygotowanie i mieszanie wozu paszowego odpowiedzialna jest jedna osoba, syn Krzysztof, który gwarantuje, że TMR codziennie wykonywany jest w ten sam sposób

REKLAMA



GL PRIMAWERA

Rekordowe możliwości



WYŁĄCZNOŚĆ I DOSTĘPNOŚĆ W FIRMIE

AG POLSKA
ALEKSANDER GRUSZKO

tel. **531-903-020**



Inteligentne nawożenie azotem

Zwiększenie ilości materii organicznej w glebie możliwe jest przez zastosowanie nawozów naturalnych, ale w przemysłowej produkcji rolniczej azot dostarcza się w formie amonowej lub azotanowej. Istnieje jeszcze trzecia forma tego pierwiastka – amidowa.

Zima to tradycyjne czas analiz i planowania. Aktualnie podejmowane są decyzje dotyczące wyboru strategii nawożenia, zarówno tego stosowanego pod oziminy, jak i pod zasiewy upraw jarych. Jak zwykle, producenci najczęściej czasu poświęcają weryfikacji technologii nawożenia azotowego. To zrozumiałe, gdyż azot jest najbardziej plonotwórczym czynnikiem produkcji roślinnej. Wynika to z funkcji tego pierwiastka, który jest niezbędnym elementem syntezy cząsteczek białka – podstawowego budulca wszystkich żywych organizmów. Nawożenie tym składnikiem jest konieczne, tym bardziej, iż azot jest ruchliwym składnikiem odżywczym i podlega w glebie wielu procesom, które powodują jego straty. Rośliny zbudowane ze zredukowanych związków azotu znaczną część energii przeznaczają na metabolizm tego składnika, gdyż w środowisku naturalnym przeważają jego formy obojętne lub utlenione. Azapotrzebowanie roślin na azot jest ogromne. Zatem jak nawozić plantacje, by maksymalnie ograniczyć straty tego pierwiastka i zagwarantować roślinom stałe i harmonijne zaopatrzenie w azot, najlepiej przy zredukowaniu dawki nawozu?

Największe straty azotu powstają poprzez wymywanie formy azotanowej, utlenienie w postaci amoniaku podczas transformacji z mocznika oraz utlenienia w wyniku denitryfikacji. Straty te w procesie całej produkcji mogą wynosić nawet 50% zastosowanego do nawożenia składnika. Standardowo azot podaje się w dawkach dzielonych, w trakcie tych faz rozwojowych roślin, w których zostanie szybko i efektywnie przez nie wykorzystany. Jednak priorytetem każdego rolnika powinien być wybór takich nawozów, które maksymalnie ograniczą straty

tego pierwiastka, a zarazem zagwarantują roślinom jak najdłuższą możliwość jego wykorzystania.

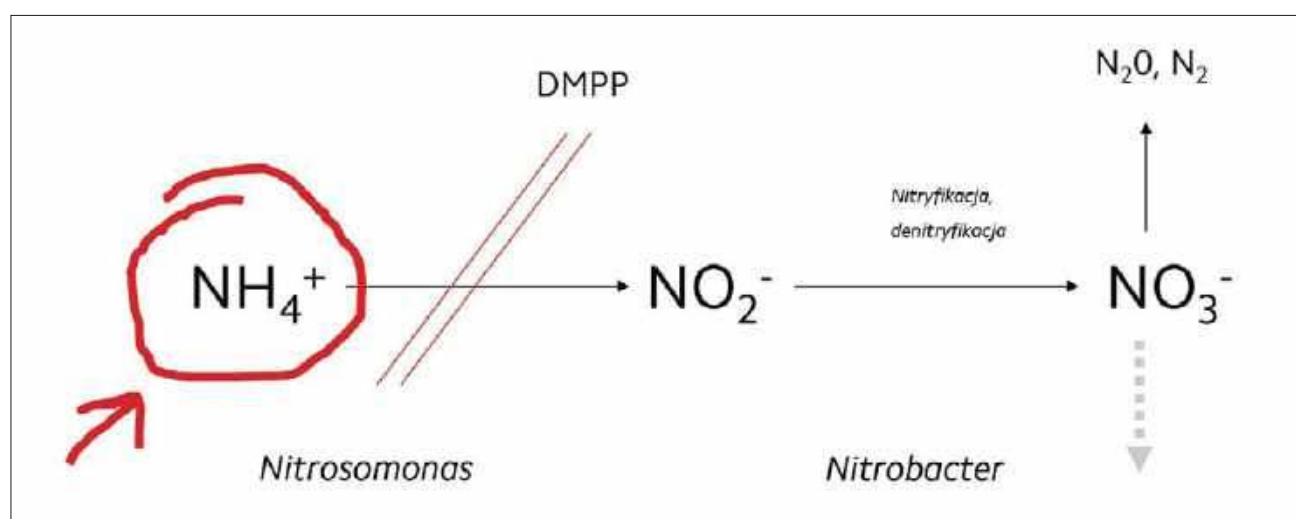
AZOT WYSTĘPUJE W GLEBIE W RÓŻNYCH POSTACIACH, ZARÓWNO ZWIĄZKÓW ORGANICZNYCH, JAK I NIEORGANICZNYCH. GŁÓWNYM JEGO ŹRÓDŁEM JEST MATERIA ORGANICZNA. W PROCESIE MINERALIZACJI, PRZY ZACHOWANIU ODPOWIEDNICH WARUNKÓW, NASTĘPUJE PRZEMIANA AZOTU ORGANICZNEGO DO FORMY MINERALNEJ – AMONOWEJ – NH_4^+ .

Następnie w wyniku procesu nityfikacji z udziałem bakterii powstaje forma azotanowa NO_3^- . Należy pamiętać, iż tylko te dwie formy azotu są przyswajalne przez rośliny. Niezbędnymi warunkami do przebiegu mineralizacji i nityfikacji jest temperatura, wilgotność, odczyn oraz wysoka aktywność mikrobiologiczna gleby.

Oczywiście zwiększenie ilości materii organicznej w glebie możliwe jest przez zastosowanie nawozów naturalnych, ale w przemysłowej produkcji rolniczej azot dostarcza się w formie amonowej lub azotanowej. Istnieje jeszcze trzecia forma tego pierwiastka – amidowa. Jest to forma organiczna, która w procesie hydroлізу zamienia



Fot. Anna Rogowska



się w formę amonową. Generalnie największym problem związanym ze stratą azotu jest wymywanie z gleby tego składnika w formie azotanowej. Przyczyną tego zjawiska jest słabe połączenie z kompleksem sorpcyjnym. Azot amonowy trwale i szybciej łączy się z tymi strukturami. Jest bardzo chętnie pobierany przez rośliny, nie wymaga dużego nakładu energii na absorpcję i nie powoduje wybijalności części nadziemnej. Forma ta wspomaga również rozwój systemu korzeniowego i pobieranie mikroelementów.

Ważnym elementem dokarmiania roślin azotem jest zapewnienie w glebie odpowiednich warunków do jego pobierania. Musimy uzyskać optymalny odczyn. Ph powinno wahać się w przedziale 6-7. Powinniśmy także zwrócić uwagę na zakwaszające działanie na-

wozów azotowych i zastosować takie produkty, które niwelują ten efekt (wapnowanie).

Coraz częściej producenci rolni stosują wysokoskoncentrowane nawozy w formie wodnego roztworu saletrzano-mocznikowego. Cieszą się one dużą popularnością, przede wszystkim ze względu na możliwość wszechstronnego ich zastosowania. Wybór tej technologii może okazać się relatywnie tani i bardziej korzystny, szczególnie w okresach niedoboru wody w glebie. RSM zawiera w swym składzie wszystkie trzy formy azotu: amonową, azotanową i amidową. Stosuje się je zarówno przedsejnie, jak i pogłównie. Aby zwiększyć efektywność działania zawartych w nawozie składników warto zastosować innowacyjne, inteligentne rozwiązanie, które spowolni uwalnianie pierwiastka wfor-

mie azotanowej i zagwarantuje roślinom możliwość dłuższego oraz efektywniejszego wykorzystania azotu. Skutecznym narzędziem pozwalającym na wydłużone utrzymanie azotu w glebie dostarczanego w formie mineralnej jest zastosowanie inhibitora nityfikacji DMPP. Blokują on działanie bakterii Nitrosomonas. Przerwywa proces nityfikacji na okres nawet trzech miesięcy. Stabilizuje formę amonową azotu. Ogranicza straty związane z wymywaniem. W przeciwieństwie do inhibitorów ureazy działa nie tylko na powierzchni, ale i w samej glebie i w porównaniu z nimi działa o wiele dłużej. Na przykład stabilizator oparty na inhibitorze DMPP, który zaleca się stosować łącznie z płynnymi nawozami azotowymi – NovaTec One znacznie ogranicza wymywanie azotu. Dodatkowo

w sposób harmonijny zaopatrza rośliny w ten pierwiastek nawet przez kilkanaście tygodni od aplikacji. Jego użycie zapewnia bujniejszy rozwój systemu korzeniowego, podwyższenie odporności na wyleganie, a w efekcie wzrost plonu i poprawę jego jakości. Ponadto pozwala na ograniczenie liczby zabiegów, tym samym minimalizując przejazd na polu.

To przykład inteligentnego narzędzia, które w prosty i bezpieczny sposób, wpisując się w coraz bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące zastosowania nawozów azotowych, odpowiada na zapotrzebowanie roślin na azot, wydłuża jego dostępność w glebie oraz ogranicza wymywanie tego pierwiastka, a co za tym idzie zwiększa efektywność nawożenia.

Anna Rogowska